

KOALICJA w obronie węgla

Utworzona z inicjatywy Polski koalicja Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Grecji i Węgier apeluje do pozostałych krajów UE, aby nowe przepisy ws. rynku energii nie wykluczały z mechanizmów wsparcia elektrowni starszego typu, w tym węglowych.

s.9

Poniedziałek
10/09/2018

cena **2** zł

#210 (2124)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Falstart Krystyny Jandy s.13

PATRIOTYZM \ IV Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Agresywne rodzeństwo z korzeniami w PZPR

Magdalena Klim, wulgarnie protestująca przeciw władzy na demonstracjach pod hasłami „Precz z komuną!”, a także jej brat Olgierd, który wzywa do zbrojnego powstania, to dzieci partyjnego pracownika przemysłu zbrojeniowego w PRL.

GOSPODARKA

s.12

Polska jest już specjalną strefą

Weszły w życie akty wykonawcze do ustawy, na mocy której cała Polska stała się specjalną strefą ekonomiczną. System zachęca do inwestycji oraz promuje innowacyjne i zaawansowane technologiczne przedsięwzięcia. Przedsiębiorcy mogą się już ubiegać o wsparcie.

ŚWIAT

s.6

Unia i NATO czekają na Macedonię

Kancelarz Angela Merkel odwiedziła Skopje, gdzie przekonywała Macedończyków, aby głosowali w nadchodzącym referendum za ścieżką wiodącą ku NATO i UE. Według sondaży 57 proc. społeczeństwa macedońskiego popiera integrację ze strukturami transatlantyckimi.

KORESPONDENCJA Z LITWY

s.7

Polska spełniła obowiązek wobec swoich obrońców

W Ejszyszkach odbył się uroczysty pogrzeb trzech żołnierzy AK, których szczątki zostały odnalezione przez pracowników IPN w ramach poszukiwań prowadzonych na Litwie. – Dzisiaj Rzeczpospolita spełnia obowiązek wdzięczności wobec swoich obrońców. Dziś Polska mówi: „Pamiętamy o was” – powiedział w czasie uroczystości wiceprezes IPN, prof. Krzysztof Szwaagrzyk.

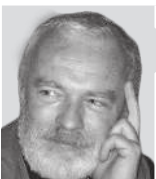


fot. Katarzyna Jankowska/Gazeta Polska



LISIEWICZ \ Ci, którzy twierdzą, że w Polsce jest spór między dwoma obozami politycznymi, a nie między dobrem i złem, powinni obejrzeć film Jerzego Zalewskiego o Michale Falzmannie, inspektorze NIK, który odkrył aferę FOZZ.

s.2



LUBACH \ Trzeba być kompletnie wyzutym z rozumienia polityki, by radować się tym, że Niemcy chcą rozwalić od środka ideę Międzymorza, która wszak w oczywisty sposób skierowana jest właśnie przeciw dominacji Niemiec w Europie.

s.15



9 772083 711012



3 7>

@10_09 kod 20837119_01_37_issn



Seneka Młodszy

(ok. 4 r. przed Chr. – 65 r. po Chr.) rzymski filozof, pisarz i poeta

\\ Każdy lud może żyć i rozwijać się tylko dotąd, dokąd zna i miłuje swoją przeszłość; ginie, gdy traci dla niej szacunek. \\

2

PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl2
OPINIE3
TEMAT DNIA4-5
POLSKA6-7
ŚWIAT8-12
GOSPODARKA13
KULTURA14-15
PUBLICYSTYKA16-17
SPOŁECZEŃSTWO18
OBRONA NARODOWA19
PROGRAM TV19-20
SPORTGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 10.09 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:01 ZACHÓD słońca 19:04

Gdańsk 23°C 17°C	Lublin 23°C 15°C
Katowice 24°C 16°C	Kraków 24°C 16°C
Łódź 24°C 16°C	Poznań 25°C 18°C
Warszawa 24°C 15°C	Wrocław 25°C 18°C

Wtorek 11.09 Na północy opady

WSCHÓD słońca 06:03 ZACHÓD słońca 19:02

Gdańsk 21°C 18°C	Lublin 23°C 15°C
Katowice 25°C 17°C	Kraków 25°C 17°C
Łódź 22°C 16°C	Poznań 22°C 17°C
Warszawa 23°C 15°C	Wrocław 24°C 17°C

JOANNA GEPFERT

Te same brudne chwytty

Rozpoczynając pracę w Warszawie amerykańska ambasador napotka tu ten sam co w USA konflikt gwiazd popkultury, części intelektualistów i opozycji z rządzącą prawicą. Walkę, która objęła już kilka krajów i coraz wyraźniej staje się jednym z najważniejszych sporów naszych czasów. Za oceanem mamy właśnie kolejną jej odsłonę, dzięki książce znanego z ujawnienia afery Watergate dziennikarza „Washington Post” Boba Woodwarda. Tytuł „Fear: Trump in the White House” (Strach: Trump w Białym Domu) mówi wszystko o jej celu, czyli jak najsilniejszym uderzeniu w prezydenta. Nie skrytykowaniu go, jak było do tej pory w polityce, ale zaatakowaniu bez przebierania w słowach i silenia się na pozory obiektywizmu. Ten styl jest typowy dla nowego sposobu prowadzenia walki z władzą i o władzę. Były prawnik Trumpa mówi o nim „p...ny kłamca”, ktoś inny używa słowa „idiota” na określenie prezydenta, człowieka o bardzo trudnym charakterze, który jednak umocnił gospodarkę i dba o interesy USA w świecie jak niewielu przed nim. Georgette Mosbacher usłyszy podobne słowa w Polsce, zobaczy radykalizację zachowań. Establishment odrzucił elitaryzm i wybrał siłę.

LESZEK GALAROWICZ

Brzęczek przełamał klątwę

Tylko Paweł Janas i Zbigniew Boniek zremisowali na starcie pracy z kadrą narodową. Biało-Czerwoni w spotkaniu z mocną ekipą Italii zaprezentowali się obiecująco. Jerzy Brzęczek przełamał klątwę selekcyjnerskich debiutów, która ciążyła nad prowadzącymi drużynę narodową od czasu debiutu Janusza Wójcika. Demony mundialowej klęski zostały odpędzone. Nowy selekcjoner przywrócił wiarę, że reprezentacja potrafi grać w piłkę. Brzęczek ma jednak nad czym pracować – w drugiej połowie Polacy nie wykorzystali słabości Włochów, za bardzo dali się zepchnąć do defensywy. Choć ta, trzeba podkreślić, zwłaszcza w pierwszej odsłonie, bardzo dobrze się prezentowała – odblokował się Piotr Zieliński, dobrze radził sobie Mateusz Klich. Inauguracja Ligi Narodów wlała w serca kibiców nadzieję i pozwoliła odzyskać zaufanie utracone po mundialu.

Rafał Zawistowski

Joanna
LichockaKpina
z wyborców

Konwencje opozycji i teatralność rytuału anty-PiS są już tak sztuczne i odrealnione, że śmiesz nawet tych, którzy w ich ramach wygłaszają poważne niby-przemówienia. Był to chyba najlepszy moment konwencji PO i Nowoczesnej, kiedy wygłaszająca z kartki bzdury Katarzyna Lubnauer parsknęła śmiechem nad tym, co czyta. To wszystko jest nieprawda, co opowiadają na temat rządów PiS – mówiła ta scena – a surrealizm zarzutów stał się komiczny. Ale w konwencjach PO, Nowoczesnej czy nazajutrz PSL uderzał nie tylko ów teatr i odrealnienie zarzutów, w które nie wierzą sami wygłaszający je. Uderzało też przekonanie, że ludzie nic nie pamiętają, że można im opowiadać wszystko. Schetyna grzmiał o tym, że dzieci na wsi mają daleko do szkoły i trzeba im wyrównać szanse – a to przecież ludzie PO-PSL zamykali szkoła po szkole, całymi setkami. Albo deklarował dbałość o bezpieczeństwo ludzi – bardzo ładnie, tyle że rząd PO-PSL zlikwidował ponad 400 komisaratów, które teraz PiS stopniowo odtwarza. Postkomuna uważa, że ludziom da się wcisnąć wszystko – niekiedy tylko jej przedstawiciele nie mogą powstrzymać śmiechu nad tym, jak ordynarne są to kpiny z wyborców.

Piotr
LisiewiczFalzmann
i Pochanke

Zuzanna Falzmann, córka Michała Falzmanna, który odkrył aferę FOZZ i w wieku 38 lat nagle zmarł na zawał serca, jest dziś korespondentką „Wiadomości” TVP w Stanach Zjednoczonych (relacjonowała zatrzymanie Dariusza Przywieczerskiego). Z kolei „Fakty” w TVN prowadzi Justyna Pochanke, córka Renaty Pochanke, jednej z najbliższych współpracowniczek głównej księgowej FOZZ Janiny Chim. Sam Przywieczerski był z kolei udziałowcem Polsatu. Liczba niewyjaśnionych śmierci w tej sprawie przeraża. To na otrzeźwienie dla tych, którzy twierdzą, że w Polsce jest spór między dwoma obozami politycznymi, a nie między dobrem a złem, obozem niepodległościowym i sługusami okupanta. Kto zrozumie FOZZ, zrozumie Smoleńsk. Na YouTube można obejrzeć film Jerzego Zalewskiego o Falzmannie „Oszołom” (1995). Był on odosobnioną próbą pokazania środkami artystycznymi, czym była III RP i strach przed jej zbrodnictwami patronami. Inspektor Falzmann mówi słowami z „Wyzwolenia” Wyspiańskiego o złodziejach, którzy okradają naród. Z czego? Tu pada dramatyczne: „Po pierwsze z duszy! z duszy! z duszy!”. Pokażmy ten film wrażliwym artystycznie znajomym, którzy nie rozumieją naszego politycznego zaangażowania. Zadziała.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W CZWARTEK PROCES, DZISIAJ KOMISJA

SERIA TOMASZA ARABSKIEGO \ Dzisiaj o godz. 12 sejmowa komisja śledcza ds. Amber Gold ma rozpocząć przesłuchanie Tomasza Arabskiego, byłego szefa kancelarii premiera Donalda Tuska. Będzie to drugie podejście do przesłuchania tego świadka.



gpcodziennie.pl
 www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

3



Honorowymi gośćmi Klubów „Gazety Polskiej” byli Antoni Macierewicz i Mariusz Błaszczak | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

PATRIOTYZM \ IV Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”

Pełna mobilizacja!

Za nami IV Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” w Sulejowie, na który przybyło ok. 350 osób z kraju i zagranicy. Spotkanie było okazją do wymienienia się doświadczeniami dotyczącymi działań lokalnych i szczególnie współpracy z działaczami Prawa i Sprawiedliwości. Zjazd przyjął uchwałę wzywającą rząd do działań w związku z zapaścią rynku prasy. Klubowiczów odwiedził minister obrony Mariusz Błaszczak i szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz.

Jacek Liziniewicz

Po dwóch latach nieobecności klubowicze po raz kolejny wrócili w gościnne progi ośrodka Dresso w Sulejowie. Na nadzwyczajnym zjeździe klubów pojawiło się ok. 350 osób z całej Polski, ale również z zagranicy, w tym m.in. z Hamburga, Los Angeles, Paryża i Monachium. Tym razem podczas zjazdu dużo było rozmów na tematy klubowe. Klubowicze „Gazety Polskiej” opowiadali o lokalnej współpracy z dobrą zmianą. W dużej części nie były to optymistyczne konkluzje. Pytanie o to otrzymał minister Mariusz Błaszczak. – Wiem, że są takie wewnętrzne konflikty. Mogę tylko powiedzieć, że trzeba robić swoje. Dla Polski – mówił Błaszczak. Minister obrony przyjechał na zjazd i swoje przemówienie rozpoczął od odczytania listu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego (jego tekst publikujemy na stronie czwartej). Następnie przez kilkadziesiąt minut opowiadał o stanie

polskiej armii. Jak stwierdził, swoją misję traktuje jako kontynuację tego, co robił jego poprzednik Antoni Macierewicz. Podkreślił, że kluczową sprawą jest, aby Wojsko Polskie było bardziej liczne i lepiej uzbrojone. – Wojsko polskie musi być liczniejsze, musimy dbać o bezpieczeństwo [...] Stąd Wojska Obrony Terytorialnej i powołanie nowej dywizji wojsk operacyjnych ulokowanej na wschód od Wisy – mówił Błaszczak. Odnosząc się do modernizacji armii, podkreślił, że są

w tej materii ogromne opóźnienia, które wynikają najczęściej z nieudolności poprzedników z PO-PSL. Jak zapowiedział, do końca roku ma zostać podpisany kolejny ogromny kontrakt na dostawę sprzętu dla polskiej armii. Oczywiście Mariusz Błaszczak apelował również o wsparcie PiS w wyborach, tak aby rozbić lokalne sitwy w samorządach. – Dziś naszym wspólnym zadaniem jest doprowadzenie do przełomu 21 października, żeby te wszystkie układy, które powodują, że nie rozwijają

się miasta, gminy, zostaną przełamane. A że układy te krępują rozwój, wystarczy spojrzeć na przykłady. Polska była skrupowana. Ponad 250 mld zł, które nie wpływały do budżetu państwa z VAT, są jednym z przykładów – mówił Błaszczak.

O walkę w zbliżających się kampaniach wyborczych apelował również drugi honorowy gość IV Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” Antoni Macierewicz. Jak stwierdził, obrona dobrej zmiany jest kluczowa dla utrzymania

polskiej niepodległości. – Musimy te wybory wygrać, jeżeli chcemy, jeżeli musimy zakorzenić formację patriotyczną na trwałe w Polsce, to nie zrobimy tego bez zwycięstwa w wyborach samorządowych. Same wybory parlamentarne do tego nie wystarczą. Istotą jest współdziałanie rządu i samorządu – mówił Macierewicz. Jak stwierdził, kluczową rolę jest skoncentrowanie z układami w sejmikach województw. – Przez ostatnie 4 lata w absolutnej większości sejmików, czyli tam, gdzie jest skoncentrowana władza samorządowa, w 15 na 16 sejmików rządzi PO i PSL. Odwojowanie tego jest najważniejszym zadaniem dla nas nie tylko na dzisiaj, ale i na przyszłość – mówił Macierewicz.

Zjazd potrwał do niedzieli. Zakończył się uroczystą mszą świętą koncelebrowaną przez ks. Jarosława Wąsowicza.

Uchwała IV Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” Sulejów 2018, 8 września 2018 r.

Kryzys na rynku prasy przybrał rozmiary krytyczne. Jest to efekt fatalnej prywatyzacji „Ruchu” i zaniechań wielu instytucji państwowych. Obecna sytuacja szczególnie zagraża polskiemu wydawnictwom. Przerazające jest to, że pojawiają się działania celowe na szkodę takich wydawnictw, jak „Gazeta Polska” i „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo”. Jednocześnie w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych promowane są media zwalczające dobrą zmianę, a szukane wydawnictwa patriotyczne.

Taka sytuacja może spowodować daleko idące konsekwencje i muszą zostać podjęte szybkie działania przez ludzi reprezentujących władzę w Polsce. Jest to ogromne zagrożenie dla podejmowanych w Polsce reform i niesprawiedliwe dla tych dziennikarzy i wydawców, którzy przez lata domagali się zmian w Polsce.

Zwracamy się z apelem do osób za to odpowiedzialnych o natychmiastowe podjęcie działań przywracających w Polsce normalną sprzedaż prasy, szczególnie na prowincji, która została pozbawiona tego podstawowego środka informacji i kultury.

Państwo powinno przyjąć rolę operatora sprzedaży przynajmniej do czasu unormowania sytuacji.

Należy bezwzględnie egzekwować prenumeratę i kolportaż polskiej prasy w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych.

Jako Kluby „Gazety Polskiej” nie wyobrażamy sobie jakichkolwiek działań, które wykluczą media Strefy Wolnego Słowa. Będziemy stanowczo rozliczać firmy i osoby odpowiedzialne i dopuszczające takie działania. „Gazeta Polska” jest sztandarowym pismem dobrej zmiany i nie pozwolimy na to, by ten sztandar upadł.

Kluby „Gazety Polskiej”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



IV NADZWYCZAJNY ZJAZD KLUBÓW „GP” \ List prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Kaczyński: Walczmy o dobrą zmianę w samorządach

Prezes Prawa i Sprawiedliwości przesłał list do uczestników IV Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej”. Jarosław Kaczyński apeluje w nim o wsparcie podczas najbliższych wyborów samorządowych. Poniżej treść pisma.

Tegoroczny Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” przypada na wyjątkowy okres. Z jednej strony jest to czas świętowania setnej rocznicy odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości, a z drugiej – przygotowań do zbliżających się wyborów samorządowych.

Te wybory do władz lokalnych będą wyjątkowe i jakże różne od poprzednich, bo stawką w nich będzie to, czy dobra zmiana obejmie województwa, miasta, powiaty i gminy, rządzone dziś przez siły będące do nas w opozycji na szczeblu centralnym. Odwołując się do hasła wyborczego Porozumienia Centrum sprzed 25 lat, trzeba zakrzyknąć jak najgłośniej: „Polsko lokalna, czas na zmiany!”.

Naprawa naszego państwa i jego instytucji, przywracanie ich funkcji służebnej wobec Rzeczypospolitej i narodu, budowanie siły, dostatek, uczciwość, sprawiedliwość i solidarną Polskę – która wznosząc się na filarach, wreszcie będzie mogła dościsnąć pod względem zamożności oraz poziomu życia swoich mieszkańców najbardziej rozwinięte państwa europejskie – nie może odbywać się wyłącznie na szczeblu centralnym. Polskie samorządy mają bowiem du-



Chciałbym się zwrócić do Państwa, jako do starych i wypróbowanych przyjaciół, i zaapelować o kolejny wysiłek i mobilizację, byście ponownie wsparli Prawo i Sprawiedliwość oraz obóz Zjednoczonej Prawicy – napisał w liście do Klubów „Gazety Polskiej” Jarosław Kaczyński | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

żą władzę, zwłaszcza na poziomie wielkich miast i województw, które decydują o przeznaczeniu ogromnych środków z funduszy europejskich. I nie można pozwolić, by władza o tak rozległych prerogatywach była nadal nadużywana, wykorzystywana w złej sprawie, marnotrawiona. Polską racją stanu jest korzystanie z każdej szansy rozwojowej, gdyż dekady komunizmu, a potem czasy polityki zależności czy – jak kto woli – postkolonialnej spowodowały nasze ogromne opóźnienie.

Dlatego chciałbym się zwrócić do Państwa, jako do

starych i wypróbowanych przyjaciół, i zaapelować o kolejny wysiłek i mobilizację, byście ponownie wsparli Prawo i Sprawiedliwość oraz obóz Zjednoczonej Prawicy. Sami doskonale wiecie – bo przyjechaliście z całej Polski, bo reprezentujecie każdy zakątek naszego pięknego kraju – jak bardzo zmiana w samorządach jest konieczna. Jak wiele gmin, powiatów, miast i województw potrzebuje naprawy i dobrego gospodarza, który będzie dbał o dobro wspólne, o potrzeby wszystkich mieszkańców, a nie tylko o interesy garstki uprzywilejowanych człon-

ków lokalnych elit, układów i grup interesów.

Szanowni Państwo! Zawsze byliście niezawodni, zawsze – bez względu na okoliczności – mogliśmy liczyć na Was wszystkich i na każdego z osobna. Zawsze stawaliście w potrzebie. Mogliśmy być pewni Waszego patriotyzmu, Waszego oddania Ojczyźnie, Waszej pracowitości i ofiarności. Zawdzięczam Wam, a w zasadzie Polska zawdzięcza Wam bardzo wiele. Wasz wkład w różnorodne działania, które zaowocowały zwycięstwem obozu naprawy Rzeczypospolitej, jest nie do przecenienia. Byliście obecni

na wszystkich frontach zmagania o lepszą Polskę, walcząc o konstruktywne dla naszej tożsamości, dla naszej wspólnoty narodowej wartości. Pięknie wypełnialiście spamiętałe Herbertowskie przykazanie: „Bądź wierny. Idź”.

Nie mogę też nie wspomnieć osobno o Waszym zaangażowaniu w walkę o prawdę o tragedii smoleńskiej oraz o godne upamiętnienie jej ofiar, a także w tej wielkiej kampanii o ukazanie rzeczywistego oblicza prezydentury mojego śp. Brata Lecha Kaczyńskiego. Za to wszystko pragnę Wam ponownie i nie po raz ostatni z głębi serca podziękować. Bóg zapłać!

Osobne podziękowania chciałbym złożyć Panu Prezesowi Ryszardowi Kapuścińskiemu za jak zawsze życzliwą pamięć i zaproszenie na IV Nadzwyczajny Zjazd Klubów „GP”. Jest mi niezmiernie żal, że nie mogę się z Państwem spotkać i porozmawiać, ale wcześniej przyjęte nieodwołalne zobowiązania wynikające z przedwyborczych obowiązków mi na to nie pozwoliły. Mam nadzieję, że mi to Państwo wybaczą.

Chciałbym Wam, jak również wszystkim Członkom Klubów „Gazety Polskiej”, Czytelnikom tygodnika i gazety, Sympatykom Prawa i Sprawiedliwości i obozu Zjednoczonej Prawicy, ale nade wszystko Polsce życzyć, by dobra zmiana odniosła sukces także na poziomie samorządowym – w województwach, miastach, powiatach i gminach. Innymi słowy, byśmy mogli 11 listopada świętować ten najszczególniejszy w tegorocznym kalendarzu patriotycznym dzień w poczuciu, że nasze małe ojczyzny – a wraz z nimi i ta duża – zwyciężyły.

Skok Warszawy w przyszłość

WYBORY SAMORZĄDOWE \ W niedzielę odbyła się konwencja inaugurująca kampanię wyborczą Patryka Jakiiego. Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta stolicy zaprezentował m.in. projekt utworzenia 19. dzielnicy Warszawy. Ma to być – jak mówił – wyjątkowy obszar innowacji i zieleni, który będzie się rozciągał wzdłuż Wisły.

W warszawskim klubie Palladium Zjednoczona Prawica oficjalnie zainaugurowała kampanię wyborczą na urząd prezydenta stolicy. Patryk Jaki rozpoczął swoje wystąpienie słowami: „Warszawa jest miastem absolutnie wyjątkowym”. Jak zapowiedział, „mamy projekt na miarę wielkiej Warszawy”.

Jaki przedstawił najważniejszy punkt swojej kampanii – proponuje Warszawie nową dzielnicę. – Mam

w ręku projekt ustawy, który tworzy 19. dzielnicę Warszawy, dzielnicę przyszłości. Największe Smart City w Europie, obszar najniższych podatków dla innowacji w tej części kontynentu – obiecał.

Nowa dzielnica ma się rozciągać na powierzchni 800 ha wzdłuż Wisły. – Nigdzie na świecie nie ma takiej przestrzeni dla nowoczesnych technologii – podkreślił Jaki.

– Pan minister Jaki przedstawił coś, czego do tej pory nie było. To jest chwila przełomowa. Po raz pierwszy kandydat na prezydenta m.st. Warszawy przedstawia wizję miasta i pokazuje, jak powinno wyglądać w przyszłości. Patryk Jaki chce stworzyć komfortowe warunki i przestrzeń do funkcjonowania w świecie biznesu, przestrzeń dla start-upów. Ten projekt pokazuje, że dzielnica biurowa może być przyja-

zna i pełna zieleni, a przede wszystkim ekologiczna – powiedział „Codziennej” warszawski radny PiS Jacek Ozdoba, który komentował na gorąco konwencję.

„19. dzielnica Warszawy – dzielnica Wisła istnieje od dawna” – w ten sposób kandydat PO i Nowoczesnej na prezydenta Warszawy Rafał Trzaskowski odniósł się do niedzielnej propozycji swojego kontrkandydata. – 19. dzielnica Warszawy już

jest! To są choćby nowe nabrzeża z lewej strony Wisły. Wychodzenie z pomysłem kolejnej zabudowy okolic Wisły w moim odczuciu jest całkowicie nietrafione. Tak jak na papierze pozostał projekt repriwatywacyjny, tak samo pozostanie projekt, który pan Jaki zaprezentował – mówi „Codziennej” Paweł Lech, warszawski radny z PO.

– Skoro pan Trzaskowski, który nie zna 18 dzielnic Warszawy, twierdzi, że już jest 19., to chętnie przejadę się z nim samochodem i niech wtedy mi pokaże, gdzie funkcjonuje system Smart City i wszystko to, co proponujemy w naszym projekcie – skwitował Jacek Ozdoba.

.....
Marlena Nowakowska



PREMIER W WAŁBRZYCHU

BĘDĄ NOWE MIEJSCA PRACY \ Nasz program dla Polski to budowanie, rozwijanie i tworzenie miejsc pracy – mówił w Wałbrzychu premier Mateusz Morawiecki.

fot. Krystian Maj/KPRM/d



fot. Pixabay/d

PRZYWIECZERSKI JUŻ W POLSCE

EKSTRADYCJA \ Dariusz Przywieczerski, nazywany mózgiem afery FOZZ, po 12 latach od wyroku trafi do zakładu karnego. Biznesmen ma odsiedzieć 3,5 roku za wyprowadzenie 1,5 mln dol.

„OBROŃCY DEMOKRACJI” \ Wulgarni, agresywni, nieźrównoważeni

Komunistyczne korzenie wojowniczego rodzeństwa

Magdalena Klim, znana z zakłócania patriotycznych uroczystości państwowych i przerywania spotkań z politykami PiS, protestująca przeciw rządowi na demonstracjach pod hasłami „Precz z komuną!”, oraz jej brat Olgierd, który wzywa do zbrojnego powstania, to dzieci partyjnego pracownika przemysłu zbrojeniowego w PRL, który w stanie wojennym potwierdził wobec komunistów „właściwą postawę społeczno-polityczną”.

Maciej Marosz

„Wczoraj PZPR, dzisiaj PiS”, „Precz z komuną!” – po takie hasła sięgają chętnie podczas swoich protestów „obrońcy demokracji”, którzy sami często wykazują związki z minionym systemem. Jeden z transparentów trzymany podczas protestów przez Magdalенę Klim brzmiał: „PiS buduje totalitaryzm”.

Sama pani Klim to jedna z najagresywniejszych demonstrantek. Głośnym porykiwaniem zakłóca imprezy patriotyczne, z grupką podobnych sobie „obrońców demokracji” rozbija spotkania polityków PiS, wyzywa ludzi, którzy na nie przychodzą, popycha osoby starsze, wymachuje rękami i prowokuje fizyczną konfrontację. Aktywnie blokowała miesięcznice, pokazuje też, do czego jest zdolna, gdy wykrzykuje ludziom w twarz swoje hasła i wulgarne teksty. Policji podczas demonstracji pokazuje środkowy palec.

Jak ustaliła „Codzienna”, jej ojciec, Zbigniew Klim, to w PRL partyjny zaufany władz PRL. Był członkiem PZPR pracującym w sekto-



Magdalena Klim jest jedną z najagresywniejszych demonstrantek | fot. Magdalena Klim/ Facebook/d

rze zbrojeniowym. W stanie wojennym potwierdzono jego kwalifikacje dostępu do informacji tajnych o charakterze obronnym państwa. Był wówczas zatrudniony w biurze pełnomocnika ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego ds. sprzętu zmechanizowanego. Pełnił funkcje kierownicze oraz specjalisty ds. nowych uruchomień produkcyjnych w przedsiębiorstwie zbrojeniowym Bumar.

W momencie przełomowym w PRL, po wprowadzeniu stanu wojennego, Zbigniew Klim znalazł się w wykazie Ministerstwa Hutnictwa wskazującym na ścisłe grono osób o właściwej postawie politycznej, gwarantujących zachowanie tajemnicy państwowej PRL.

Sama Magdalena Klim udziela się w protestach ulicznych trwających od 2015 r. pod najróżniejszymi hasłami, zawsze przeciwko

władzy PiS. Obecnie działa w stowarzyszeniu ODnowa, które protestuje przeciwko PiS i organizuje m.in. kampanijne spotkania Rafałowi Trzaskowskiemu.

Klim dała o sobie ostatnio znać podczas uroczystości Dnia Weterana i 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Rycząc na całe gardło, zakłócała uroczystości z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy, polityków i weteranów walk o niepodle-

głość Polski. Została wówczas spoliczkowana przez ówczesną pełnomocnik wojewody dolnośląskiego Dominikę Arendt-Wittchen.

Magdalena Klim daje też popis swojej wulgarności we wpisach internetowych. Polityków wyzywa w sieci: „Tępe muły siedzące po prawej stronie ław parlamentarnych”. Pi-sze o nich dalej: „Pozbawione skrupułów łajno żądne władzy. Przyjdzie czas, kiedy będziecie płakać i skamlać o li-tość. Litości nie będzie”. Policjantów nazywa „wszami w granatowych mundurach”.

W sierpniu br., gdy mała grupka blokowała obrady Krajowej Rady Sądownictwa w jej siedzibie, władze uczelni SGGW, gospodarza obiektu, zezwoliły na wejście do niego policji, która usunęła demonstrantów. Magdalena Klim wylewała potem swoją złość w ten sposób: „Nie wiem, który bardziej unurzany w gnojówce, w kurzaku, w łajnie. Do tej pory SGGW kojarzyło się z pięknym zapachem obory, stajni, chlewika, przymy gnoju swoich gospodarstw rolnych. Od dzisiaj jest to ciężki odór gówna. Od dzisiaj jest to szambo i ściek”.

Także brat Magdaleny Klim, Olgierd, walczy z PiS. W internecie sugeruje przewrót z bronią w ręku. „Zawsze można chwycić za broń i zrobić przewrót. Dajmy im trochę czasu, jak będzie bardzo źle i wolność stanie się zagrożona, to stanę w jednym szeregu z prawdziwymi Polakami i będę walczyć o Polskę” – napisał po wygranych przez PiS wyborach.

Za niewłaściwy wybór obraża też Polaków. „Nie no, kula, ja pier...le, nie do wiary. Kraj opanowany przez debili” – napisał Olgierd Klim w 2015 r.

Puste obietnice totalnej opozycji

KONWENCJA \ W sobotę w Warszawie odbyła się pierwsza wspólna konwencja wyborcza Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Grzegorz Schetyna ogłosił „sześć zobowiązań na wybory samorządowe”. Partie opozycyjne w swoim stylu skupiły się na atakach w kierunku Prawa i Sprawiedliwości.

Na konwencji oprócz tradycyjnych już deklaracji „walki ze złym PiS” składano liczne obietnice, będące zazwyczaj powtórzeniem deklaracji przedwyborczych PO z poprzednich kampanii. Zadeklarowano... budowę i remont orlików, dróg lokalnych („schetynówek”) i dróg rowerowych. Zaapelowano o „Polskę bez smogu”. Obiecano wsparcie dla seniorów i ich aktywizację. Kolejne dwa postulaty to szkoła bez

chaosu i darmowy bilet dla uczniów.

– Uważam, że człowieka oraz ugrupowania poznajemy po czynach, a nie po słowach. PO miała osiem lat, aby pokazać, jak realizuje swój program. Nie spełniała tego, co obiecywali w czasie kampanii. Rządy PO mogą się kojarzyć jedynie z wysokim bezrobociem i aferami – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” poseł Wolnych i Solidarnych Adam Andruszkiewicz.

Na Twitterze PO zamieściła filmik z Agnieszką Pomaską w roli głównej, a w tle pojawia się... Jarosław Józwiak, były wiceprezydent Warszawy, który odszedł w atmosferze skandalu ze swojego stanowiska. Jarosław Józwiak był urzędnikiem, który bezpośrednio nadzorował Biuro Gospodarki Nieruchomościami – komórkę urzędu odpowiadającą za skandaliczną reprivatyzację. Pierwszy zastępca Hanny Gronkiewicz-Waltz po-

dał się do dymisji we wrześniu 2016 r., dziś występuje w otoczeniu Rafała Trzaskowskiego.

– PO jest zdesperowana. Jest gotowa sięgnąć po każdego, nawet po osoby całkowicie skompromitowane. Gdyby w Warszawie wygrał pan Trzaskowski, to nie zdziwiłbym się, gdyby w polityce wciąż funkcjonowały pani Hanna Gronkiewicz-Waltz i była funkcjonariusz SB pani Ewa Gawor – dodaje poseł Andruszkiewicz.

Na konwencji partyjnej Koalicji Obywatelskiej przed wyborami do samorządów przemawiali Kuba Hartwich i Adrian Glinka. Uczestnicy głośnego protestu niepełnosprawnych w Sejmie będą kandydować w jesiennych wyborach samorządowych w ramach Koalicji Obywatelskiej.

– To jasno pokazuje, że protest w Sejmie był czysto polityczny. Miał na celu obniżenie notowań rządu Prawa i Sprawiedliwości. Przykre, że grali Polakom na emocjach. Teraz widać, że te osoby są bardzo mocno zaangażowane partyjnie – mówi Andruszkiewicz.

.....
Marlena Nowakowska



fot. Anna Ringstrom/Reuters

SZWECJA WYBRAŁA PARLAMENT

SZTOKHOLM \ 7,2 mln Szwedów udało się wczoraj do urn, by wybrać 349 przedstawicieli do jednoizbowego Riksdagu. W sondażach prowadzi rządząca Partia Robotniczo-Socjaldemokrati (S), ale drugi wynik nacjonalistycznej partii Szwedzcy Demokraci (SD) może przeobrazić scenę polityczną.

BAŁKANY \ Kanclerz Merkel popiera rozszerzenie NATO i UE

Unia i Niemcy czekają na Macedonię

Kanclerz Angela Merkel odwiedziła Skopje, gdzie przekonywała Macedończyków, aby głosowali w nadchodzącym referendum za ścieżką wiodącą ku NATO i Unii Europejskiej. Według ostatnich sondaży 57 proc. społeczeństwa macedońskiego popiera integrację ze strukturami transatlantyckimi.

Paweł Kryszczak

Jest to historyczna szansa, jaką wasze pokolenie ma do wykorzystania. Nie zostawajcie w domach – oświadczyła kanclerz Angela Merkel na sobotniej konferencji prasowej z premierem Macedonii Zoranem Zaewem. Szefowa niemieckiej CDU jest już kolejnym politykiem, który w ostatnich dniach odwiedził Skopje i przekonywał Macedończyków do obrania w referendum drogi ku strukturom transatlantyckim. W czwartek także sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg mówił o tym, że drzwi do NATO są otwarte. Jeszcze

podczas lipcowego szczytu NATO w Brukseli 29 państw zdecydowało o zaproszeniu rządu Macedonii do negocjacji akcesyjnych. – Czekamy na was w NATO – oświadczył szef Sojuszu. W piątek natomiast Macedonię odwiedził kanclerz Austrii Sebastian Kurz.

Kluczowe referendum w Macedonii odbędzie się 30 września. Obywatele mają odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś za członkostwem w UE i NATO, akceptując umowę między Republiką Macedonii a Republiką Grecji?”.

Porozumienie, o którym jest mowa w pytaniu, zostało podpisane w czerwcu br. nad granicznym jeziorem

Prespaw pomiędzy szefami MSZ Grecji i Macedonii, Nikolaosem Kodziasem i Nikołą Dimitrowem. Umowa dotyczy zmiany nazwy państwa macedońskiego na Republikę Macedonii Północnej. Chociaż pytanie referendalne wprost nie mówi o zmianie nazwy kraju na Republikę Macedonii Północnej, jest to jednak niezbędny krok umożliwiający wejście tego bałkańskiego kraju do NATO i UE.

Nacjoniści z obydwu państw sprzeciwiają się kompromisowi zawartemu nad jeziorem Prespaw. Jednak najnowsze sondaże wskazują, że 57 proc. społeczeństwa macedońskiego opowiada się za zmianą



Kanclerz Angela Merkel jest już kolejnym politykiem, który w ostatnich dniach odwiedził Skopje i przekonywał Macedończyków do obrania w referendum drogi ku strukturom transatlantyckim | fot. Ognen Teofilovski/Reuters

na nazwy kraju. Przeciwnego zdania jest natomiast 22 proc. Macedończyków. Referendum będzie uznane jako ważne, gdy frekwencja przekroczy próg 50 proc.

Władze w Atenach sprzeciwiały się stosowaniu nazwy Macedonia przez jeden z krajów, który powstał po rozpadzie Jugosławii, m.in. ze względu

na potencjalne terytorialne żądania wysuwane przez rząd w Skopje pod adresem Grecji, której jedna z prowincji również nosi nazwę Macedonia. Z tego też względu Grecja będąca zarówno członkiem NATO, jak i UE blokowała dotychczas zbliżenie Macedonii do struktur transatlantyckich.

Obama ruszył w trasę

WASZYNGTON \ Były prezydent USA Barack Obama wrócił z politycznej emerytury i ruszył w trasę mającą na celu przekonanie wyborców do głosowania na demokratów w jesiennych wyborach do Kongresu.

Polityk ma zamiar odwiedzić siedem okręgów wyborczych, które stratedzy demokratów uznali za kluczowe w zdobyciu większości w Izbie Reprezentantów. We wszystkich dotychczas wybierano republikanów, jednak ich pozycja w jesiennych wyborach wydaje się zagrożona. Obama liczy, że spotkania – z których część będzie zamknięta, przeznaczona wyłącznie dla członków partii i działaczy – sprawią, że wyborcy dadzą szansę kandydatom demokratów.

Już pierwsze spotkanie, do którego doszło w piątek na uniwersytecie w Illinois, pokazało, że Obama nie ma zamiaru się hamować. W długiej przemowie wygłoszonej podczas odbierania nagrody oskarżył obecnego prezydenta Donalda Trumpa o dzielenie społeczeństwa. – Konfrontowanie jednej grupy z drugą, mówienie, że porządek i bezpieczeństwo powróciłyby, gdyby nie

ci, którzy nie wyglądają, nie brzmią i nie modlą się jak my – to stara gra, tak stara jak świat – mówił do publiczności złożonej głównie ze studentów.

Obama stwierdził również, że cud ekonomiczny Trumpa nie jest żadnym cudem, gdyż wzrost gospodarczy po ostatnim kryzysie zaczął się już za jego rządów. Nawiązał również do konfliktu Trumpa z mediami. – Dużo narzekałem na Fox News [telewizję przychylną jego politycznym przeciwnikom]. Ale nigdy nie groziłem, że ich zamknę – powiedział. Polityk nie wspominał jednak, że w 2013 r. wyszło na jaw, iż jego prokurator generalny nadużył ustawy kontrwywiadowczej do szpiegowania dziennikarza Fox News.

Dotychczas Obama przestrzegał niepisanej tradycji, zgodnie z którą byli prezydenci starają się – przynajmniej w pierwszych latach po końcu rządów – ograniczać do minimum aktyw-

ność polityczną. Organizacja tej serii spotkań i bezpartynowy atak na prezydenta i republikanów pokazują, że demokratom bardzo zależy na wygraniu wyborów i że ich strategią będzie antytrumpizm.

Prezydent nie przejął się jednak za mocno krytyką ze strony swojego poprzednika. Zapytany przez dziennikarzy podczas otwarcia zbiórki pieniędzy na kampanię republikańskiego kandydata w Dakocie Północnej Trump odparł: – Oglądałem to wystąpienie [z Illinois], ale usnąłem. Zauważyłem, że bardzo, bardzo dobrze się przy nim śpi – ironizował. Odnosił się jednak do stwierdzenia, że to Obama rozpoczął obecny wzrost gospodarczy. – Jeśli demokraci przeprowadziliby swój plan dwa lata temu, to zamiast wzrostu [PKB] o 4,2 proc. mielibyśmy spadek o 4,2 proc. – dodał.

.....
Wiktor Młynarz

OGŁOSZENIA PŁATNE



**JEŻELI CHCECIE PAŃSTWO UZYSKAĆ
POSZUKIWANY NA RYNKU PRACY ZAWÓD
ZAPRASZAMY NA 28 EDYCJĘ NAJPOPULARNIEJSZYCH
STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W POLSCE
BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY**

System studiów: **Dwusemestralne studia zaoczne (200 godz.)**
Kryterium przyjęcia: **Ukończone dowolne studia wyższe (min. licencjat)**
Termin: **październik 2018r. - czerwiec 2019r. (po 5 sobót i niedziel w sem.)**

Koszt: - **1990 zł za dwa semestry (możliwość rat)**
- **0 zł dla bezrobotnych, sfinansowanych przez Urząd Pracy**

Program: <http://www.bhp-k412.p.lodz.pl/>
Materiały: **Każdy uczestnik otrzymuje komplet materiałów do nauki**

**Politechnika Łódzka, Katedra Technologii Dziwiariskich i Maszyn
Włókienniczych, Dawna Katedra Mechaniki Maszyn Włókienniczych**
90-542 Łódź, ul. Żeromskiego 116, tel./fax: (042) 631 33 84
Informacje: e-mail: awilanow@p.lodz.pl



**ZAPRASZAMY NA UNIKATOWE W SKALI KRAJU
STUDIA PODYPLOMOWE
E-Commerce in Textiles**

System studiów: **Dwusemestralne studia zaoczne (240 godz.)**
Kryterium przyjęcia: **Ukończone dowolne studia wyższe (min. licencjat)**
Termin: **październik 2018 r. - czerwiec 2019 r.**

Koszt: **3900 zł za dwa semestry (możliwość rat),**
Program studiów: **internetowa sprzedaż modowych tekstyliów, odzieży,
dodatków, biżuterii, obuwia i innych**
<http://www.style.p.lodz.pl/>; <http://www.rekrutacja.p.lodz.pl/>;
Wykładowcy: kadra profesorska PŁ i UŁ, Instytutów Włókienniczych
oraz przedstawiciele znanych firm e-commerce.

**Politechnika Łódzka, 90-924 Łódź, ul. Żeromskiego 116,
Wydział Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów,**
Informacje: tel./fax: (042) 631 33 84 lub (042) 631 33 38,
e-mail: ecommerce@info.p.lodz.pl; anna.wilanowska@p.lodz.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ROSIJANIE PRZECIWKO RZĄDOWI

ROSJA \ Wczoraj, w dniu wyborów regionalnych i lokalnych, w dziesiątkach miast odbyły się akcje protestacyjne zwolenników Aleksieja Nawalnego przeciw podniesieniu wieku emerytalnego.



HISTORYCZNA ROCZNICA W WIEDNIU

AUSTRIA \ Marszałek Senatu Stanisław Karczewski wziął wczoraj udział w uroczystościach na wzgórzu Kahlenberg pod Wiedniem w związku z 335. rocznicą odsieczy wiedeńskiej.

WILEŃSZCZYNA \ Pogrzeb żołnierzy AK w Ejszyszkach

Polska spełniła obowiązek wobec swoich obrońców

W Ejszyszkach (lit. Eišiškės) odbył się uroczysty pogrzeb trzech żołnierzy Armii Krajowej, których szczątki zostały odnalezione przez pracowników IPN w ramach poszukiwań prowadzonych na Litwie. – Dzisiaj Rzeczpospolita spełnia obowiązek wdzięczności wobec swoich obrońców. Dziś Polska mówi: „Pamiętamy o was” – powiedział w czasie uroczystości wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk.



Na uroczysty pogrzeb żołnierzy AK z wojskową oprawą i biało-czerwonymi flagami trzeba było czekać aż 74 lata
| fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

Ilona Lewandowska
korespondencja z Litwy

W sobotę kaprala Edwarda Buczka ps. Grzybek i dwóch żołnierzy, których tożsamość pozostaje nieznana, pożegnali Polacy – mieszkańcy okolicznych miejscowości, pracownicy IPN, kombatan ci, przedstawiciele różnych organizacji. Nie zabrakło również przedstawicieli litewskiej instytucji – Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy (lit. Lietuvos gyventojų genocido ir rezistencijos tyrimo centras, LGGRTC), czyli litewskiego odpowiednika IPN. Na uroczysty pogrzeb z wojskową oprawą i biało-czerwonymi flagami trzeba było czekać aż 74 lata.

– Los nie pozwolił, aby wasze trumny stanęły w kościele, tak jak chciały wasze rodziny, jak chcieliście wy, jak chcieliśmy my. Czekaliście wiele lat, nasłuchując, czy sły chać buty polskiego wojska, idącego po was. Wierzę, że nasłuchiwa liście tych tarabanów z naszego hymnu państwowego. Wierzę, że powiedzieliście do siebie: „Słuchaj, jeno, pono nasi biją w tarabany, słuchaj idzie po nas Polska”... Jesteśmy – mówił ks. Tomasz Trzaska, kapelan Mu-

zeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL podczas mszy św.

W pogrzebie udział wzięli ambasador RP na Litwie Urszula Dorosze wska oraz dyrektor generalny LGGRTC Teresa Birutė Burauskaitė. Dorosze wska wyraziła m.in. swoją wdzięczność za wsparcie LGGRTC przy prowadzeniu prac. – Chciałam podkreślić, że żołnierze ci padli w walce z naszym wspólnym wrogiem – powiedziała ambasador.

O szacunku okolicznych mieszkańców do żołnierzy AK najlepiej świadczy to, jak licznie stawili się na pogrzebie trzech żołnierzy. – Przyszłam z dwójką dzieci, ponieważ chcę, żeby wiedziały, kim byli żołnierze AK dla naszych terenów, żeby wiedziały, jak ważna jest ich historia – mówi „Codziennej” Regina Cydzik, mieszkanka Ejszyszek.

Bezimiennych grobów, które nadal czekają na odnalezienie, jest jeszcze bardzo wiele. – Mówimy o tysiącach miejsc na terenie Litwy, Białorusi i Ukrainy, które powinny być przebadane. Ci, którzy ginęli z rąk okupantów, nie byli nigdy pochowani. Ktoś, kto zagrzebał ich w ziemi, czynił to po to, żeby pozbyć się ciał, a nie po to, żeby zbudować nagrobek z krzyżem. Dlatego dziś

tak trudno do niektórych z tych miejsc dotrzeć i bardzo ważne jest to, byśmy odnaleźli ludzi, którzy zachowali jeszcze wiedzę o tym, gdzie mogą być pochówki – powiedział „Codziennej” prof. Szwagrzyk.

O tym, że pracownicy IPN często docierają do świadków wydarzeń dosłownie w ostatniej chwili, najlepiej świadczy historia odnalezienia szczątków ostatniego z pochowanych w sobotę żołnierzy. Informację o tym, że tuż po wojnie na obrzeżach lasu w okolicach Ejszyszek grupa enkawudzystów zakopywała ciała żołnierzy AK, przekazała w październiku 2017 r. pani Jadwiga, jedyny żyjący świadek tych wydarzeń. Kiedy pracownicy Wydziału Kresowego powrócili wiosną na Litwę, kobieta już nie żyła. Zmarła trzy miesiące po przekazaniu informacji o miejscu pochówku. Bez jej świadectwa odnalezienie grobu nieznanego żołnierza byłoby niemożliwe.

Pogrzeb w Ejszyszkach jest pierwszym pogrzebem żołnierzy ekshumowanych przez IPN na Litwie, ale na pewno nie ostatnim. Pracownicy Wydziału Kresowego ciągle odnajdują kolejne, bezimienne groby.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”.

Wenezuelska opozycja chciała pomocy USA

CARACAS \ Amerykańskie media podają, że administracja prezydenta USA Donalda Trumpa rozważała pomoc wenezuelskiej opozycji w przeprowadzeniu zamachu stanu i przejęciu władzy.

W sobotnim wydaniu dziennik „The New York Times” podał, że amerykańska administracja od jesieni ub.r. organizowała tajne spotkania z wenezuelskimi wojskowymi działającymi przeciwko socjalistycznemu reżimowi Nicolása Madury i rozważała pomoc wenezuelskiej opozycji w przejęciu władzy w pogrążonym w kryzysie gospodarczym kraju. Informacje pochodzą od urzędników Białego Domu, którzy anonimowo wyjawili dziennikarzom, że wśród wenezuelskich wojskowych znalazł się m.in. generał, na którego w przeszłości Stany Zjednoczone nałożyły sankcje w związku z jego współpracą z rządem Maduro.

Wenezuelczycy mieli prosić administrację Trumpa o dostarczenie zaszyfrowanych transponderów radiowych, dzięki którym mogliby bezpiecznie komunikować się i organizo-

wać zatrzymanie prezydenta Maduro i jego współpracowników oraz ustalenie planu stworzenia tymczasowego rządu do czasu nowych wyborów prezydenckich. Dziennik poinformował, że zebrane informacje wyraźnie wskazują, iż żadne z żądań nie zostało spełnione i USA ostatecznie nie podjęły żadnych tajnych operacji wobec południowoamerykańskiego kraju, co spotkało się z rozczarowaniem ze strony wojskowych.

Doniesienia dziennika natomiast skomentowała administracja w Caracas, która uznała je za dowód na ingerencję USA w wewnętrzne problemy kraju. Do socjalistów dołączył jeden z ich niewielu sojuszników, lewicowy prezydent Boliwii Evo Morales, który również potępił amerykańskie działania.

.....
(jk)

Rosyjska Cerkiew dąży do schizmy

MOSKWA \ Rosyjska Cerkiew Prawosławna nie zgadza się na przyznanie autokefalii Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu Patriarchatu Kijowskiego i grozi zerwaniem kontaktów z patriarchą Konstantynopola Bartłojem.

Na Ukrainie działają dwa duże Kościoły prawosławne: Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego, a także Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego, który powstał po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości w 1992 r. Ten drugi nie jest jednak uznawany przez pozostałe Kościoły prawosławne na świecie. Rosyjska Cerkiew od samego początku nie godzi się na jego niezależność i wszelkimi metodami stara się temu przeciwdziałać. Jest to jednak dla Ukrainy sprawa wagi państwowej i dotyczy tożsamości narodowej Ukraińców. Rosja wciąż prowadzi agresywną politykę wobec tego kraju. Rosyjska Cerkiew popiera tymczasem Kreml i rządy Władimira Putina.

Dlatego też w kwietniu br. starania Patriarchatu Kijowskiego i Kościoła autokefa-

licznego o uniezależnienie od Moskwy zostały aktywne: Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego, a także Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego, który powstał po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości w 1992 r. Ten drugi nie jest jednak uznawany przez pozostałe Kościoły prawosławne na świecie. Rosyjska Cerkiew od samego początku nie godzi się na jego niezależność i wszelkimi metodami stara się temu przeciwdziałać. Jest to jednak dla Ukrainy sprawa wagi państwowej i dotyczy tożsamości narodowej Ukraińców. Rosja wciąż prowadzi agresywną politykę wobec tego kraju. Rosyjska Cerkiew popiera tymczasem Kreml i rządy Władimira Putina.

W piątek zaś przedstawiciel Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego poinformował, że wykonano kolejny krok w stronę ogłoszenia autokefalii Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego. Prawosławny patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłoj I mianował bowiem dwóch egzarchów, czyli biskupów, którzy mają się zająć przygotowaniem do tego wydarzenia.

Postępy Kijowa związane z uniezależnieniem się od Rosji Patriarchat Moskiewski określił to jako cyniczną ingerencję w sprawę Cerkwi i zagroził rozłamem w prawosławiu na całym świecie.

.....
Aleksander Klos

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

POD KRAKÓW PO KONIE

AUKCJA \ W weekend w Michałowicach, podczas III Krakowskiego Pokazu Koni Arabskich, miłośnicy jeździectwa i właściciele koni mogli podziwiać pokazy wierzchowców i konkursy skoków. Zorganizowano również licytację koni arabskich. Pierwsza edycja imprezy odbyła się w 2017 r.

INFRASTRUKTURA \ Tylko w tym roku rząd zaplanował na inwestycje drogowe 1,3 mld zł

Drogi i mosty dla pana starosty

Projekt ustawy dotyczącej Funduszu Dróg Samorządowych jest praktycznie gotowy – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Stworzenie FDS zapowiedział w kwietniu premier Mateusz Morawiecki. Na fundusz przeznaczone ma zostać 5 mld zł.

Fundusz Dróg Samorządowych (FDS), którego szczególną funkcjonalnością zostaną ogłoszone niebawem, będzie służył pomocą w realizacji zadań gminnych i powiatowych. Projekt ustawy jest praktycznie gotowy i wpisany do prac rządu. Niebawem, mamy nadzieję, rząd, a następnie parlament się tym zajmą – powiedział Adamczyk. – Realizujemy to, czego oczekują samorządy – zaznaczył minister infrastruktury i dodał, że na środki z budżetu FDS wynoszące łącznie 5 mld zł liczyć mogą zarówno samorządy znajdujące się na obszarach mocno zurbanizowanych, jak i leżące z dala od centrum.

Adamczyk odwiedził inwestycje prowadzone przez gminy przy wsparciu rządu w Wieliczce i Zakliczynie w woj. małopolskim. – To



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

taki bardzo dobry przykład poprawnej współpracy samorządu z rządem. Ta inwestycja jest zaledwie jednym z wielu projektów realizowanych przez rząd, ale jest ona bardzo ważna z punktu widzenia mieszkańców – ocenił minister.

Z kolei minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwie-

ciński podkreślił, że projekt ten jest szalenie ważny. – To specjalny program na drogi lokalne, również na modernizację istniejących mostów. Będzie w całości finansowany z naszych środków krajowych bez zaangażowania funduszy unijnych – zaznaczył Kwieciński. Przypomniał, że 16 sierpnia ruszył

nabór do programu Mosty dla Regionów.

Utworzenie funduszu na prawy i budowy dróg gminnych i powiatowych premier Mateusz Morawiecki zapowiadał w kwietniu. W tegorocznym budżecie rząd zaplanował na rozwój lokalnej infrastruktury drogowej 1,3 mld zł. Mora-

wiecki podkreślił, że dysponentami środków z rządowego programu na rzecz rozwoju oraz konkurencyjności regionów na wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej będą wojewodowie i to do nich będzie należeć nadzorowanie, koordynacja i wydatkowanie środków z całego programu.

Szef rządu podkreślał, że budowa i remonty dróg lokalnych to ważny aspekt całego naszego rozwoju gospodarczego, naszego wzrostu. Premier dodał, że dzięki odpowiednim połączeniom komunikacyjnym możliwe będzie tworzenie nowych centrów dystrybucyjnych, nowych zakładów produkcyjnych i rozwój coraz bardziej dynamicznej gospodarki na poziomie poszczególnych województw.

(pch, PAP)

Różne oblicza współpracy regionalnej

EUROPA KARPAT \ Dyskusje o wspólnych projektach podejmowanych przez kraje regionu w sferze polityki, gospodarki, nauki i kultury. Nowy etap kooperacji polsko-słowackiej.

Jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego Forum Ekonomicznego w Krynicy było podpisanie listu intencyjnego w sprawie pierwszego Forum Polska-Słowacja. Organizacji wydarzenia podjął się samorząd województwa podkarpackiego i Fundacja Instytut Studiów Wschodnich, zaś Forum odbędzie się w przyszłym roku w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Jasionce pod Rzeszowem. – Na Forum w Krynicy podejmowane są ważne inicjatywy dotyczące Europy Środkowej. Ta umowa jest tego przykładem, gdyż otwiera zupełnie nowy etap współpracy polsko-słowackiej – powiedział uczestniczący w uroczystości Marek Kuchciński, marszałek Sejmu.

O rozwoju współpracy regionalnej dyskutowano też w trakcie paneli zorganizowanych w ramach Konferencji Europa Karpat. Przykładem takiej współpracy jest projekt Collegium Carpathicum, do którego przystąpiło sześć uczelni. – To niezwykle ważna inicjatywa – stwierdził



fot. ARP S.A.

Sándor Őze, dyrektor Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Pétera Pázmánya w Budapeszcie.

Kraje regionu ogromne nadzieje wiąże z projektem Trójomorza, który ma znaczenie nie tylko polityczne, ale i gospodarcze. Jak zadeklarował Andrius Kubilius, wiceprze-

wodniczący Komisji Spraw Europejskich litewskiego Seimasu, Litwa jest proeuropejska, ma też wspólne interesy z Trójomorzem, zwłaszcza jeśli chodzi o infrastrukturę. – Ale musimy mieć wspólne stanowisko także, jeżeli chodzi o podejście do Rosji – stwierdził Kubilius.

W budowie relacji między krajami nie można zapomnieć o wartościach, które są jednym z fundamentów narodów tej części Europy. – Nasza cywilizacja jest oparta na wartościach, które wynikają z godności człowieka. Należą do nich: wolność, równość, braterstwo, szacunek. Te warto-

ści są inspiracją do tworzenia praw w Europie, wszystkie zaś mają źródło w chrześcijaństwie – mówił podczas jednego z paneli Zbigniew Stankiewicz, arcybiskup metropolita Rygi. – Europa Środkowa jest zwo-

zornikiem kultur. To też ta część kontynentu, co widać szczególnie dzisiaj, gdzie idee uniwersalistyczne są wciąż silne – zauważył prof. Maciej Szymanowski, doradca marszałka Sejmu, dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka.

.....

/ar/

Tekst powstał we współpracy z Kancelarią Sejmu



W HONGKONGU MIESZKA NAJWIĘCEJ NAJBOGATSZYCH LUDZI

PIENIĄDZE \ Hongkong wyprzedził Nowy Jork jako największe skupisko najbogatszych ludzi – wynika z rankingu firmy analitycznej Wealth-X. Obecnie w Hongkongu mieszka 10 tys. osób z majątkiem przekraczającym 30 mln dol. W pierwszej dziesiątce miast zamieszkiwanych przez superbogatych ludzi znalazły się także: Tokio, Los Angeles, Paryż, Londyn, Chicago, San Francisco, Waszyngton i Osaka.

GOSP.

9

ENERGETYKA \ Sześć państw UE apeluje o rozsądek ws. rynku energii

Inicjatywa Polski w obronie węgla

Polska, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Grecja i Węgry apelują do pozostałych państw UE, aby nowe przepisy regulujące rynek energii nie wykluczały z mechanizmów wsparcia elektrowni starszego typu, w tym węglowych. 11 września ma się odbyć kolejna runda negocjacji między Parlamentem Europejskim a krajami członkowskimi w tej sprawie.

Jan Kamieniecki

Stanowisko sześciu państw ws. zasad rynku mocy w Unii Europejskiej powstało z inicjatywy Polski. Kwestia ta wywołuje wiele kontrowersji, ponieważ w przygotowywanych przepisach proponuje się, aby z mechanizmów wsparcia w ramach rynku mocy mogły korzystać elektrownie, które spełniają limit emisyjności tzw. jednostek wytwórczych wynoszący 550 g CO₂/kWh.

Problem ze spełnieniem tego limitu mają nie tylko elektrownie węglowe w Polsce czy Wielkiej Brytanii, ale także część starszych siłowni gazowych we Francji. Dlatego apel sześciu państw do reszty członków UE nie odnosi się do węgla, bo nie we wszystkich krajach stanowi on problem, ale mowa jest o najbardziej emisyjnych instalacjach energetycznych, które wymagają rozsądnego, specjalnego podejścia.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Zgadzamy się, że najbardziej emisyjne instalacje powinny być stopniowo wycofywane z rynków mocy, biorąc pod uwagę bezpie-

czeństwo i pewność dostaw. Jednak powinien być rozważony odpowiedni i realistyczny okres przejściowy dla istniejących instalacji, które nie spełniają kryteriów emisji” – napisano we wspólnym stanowisku.

blemów. W Niemczech rezerwą strategiczną, na którą zgodziła się już Komisja Europejska, są najbardziej emisyjne elektrownie na węgiel brunatny. „Wszystkie mechanizmy rynku mocy powinny wypełniać wymogi dotyczące standardu emisji” – podkreśla koalicja sześciu państw.

Postulaty zawarte w apelu popiera Polski Komitet Energii Elektrycznej. Zdaniem jego przedstawicieli są one zgodne z interesami polskiego sektora elektroenergetycznego. PKEE zwraca zwłaszcza uwagę na konieczność wprowadzenia realistycznego okresu przejściowego. „To pozwoli na stopniowe zastępowanie elektrowni węglowych nowymi źródłami niskoemisyjnymi bez zakłócania bezpieczeństwa dostaw energii w Polsce” – podkreślono w komunikacie PKEE.

O’Leary krytykuje CPK, a Wild – O’Leary’ego

INWESTYCJE \ Centralny Port Komunikacyjny to głupi pomysł – uważa Michael O’Leary, szef Ryanaira. – Prezes O’Leary jest poirytowany, ponieważ powstanie CPK zapewni uczciwą konkurencję na polskim niebie – odpowiada wiceminister infrastruktury Mikołaj Wild. Ryanair jest gotów zainwestować w rozbudowę portu w Modlinie. Wild twierdzi, że oznaczałoby to trwałą nierentowność tego lotniska.

Nie rozumiem irytacji prezesa O’Leary’ego projektem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Od szefa tak znaczącej linii lotniczej jak Ryanair oczekiwałbym bardziej konstruktywnego podejścia do nadchodzących zmian – powiedział PAP wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild. Była to reakcja na wygłoszoną kilka dni wcześniej opinię szefa Ryanaira o projekcie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. – To głupi pomysł, na który mogli wpaść tylko politycy – ocenił O’Leary.

– Myślę, że prezes O’Leary jest poirytowany projektem CPK, ponieważ nastąpi zmiana reguł gry na polskim rynku lotniczym. W mojej ocenie jest to zmiana, która jest korzystna przede wszystkim

dla pasażerów, a także dla linii lotniczych, które operują na naszym rynku. Dlatego nie rozumiem tej irytacji – podkreślił Wild. Jego zdaniem rozpoczęte przez rząd działania zmierzające do budowy CPK zapewnią wolną i uczciwą konkurencję na polskim niebie.

Szef Ryanaira uważa, że wciąż jest miejsce na rozwój istniejących lotnisk w rejonie Warszawy – Lotniska Chopina i Modlina. – Rozwijanie tych dwóch lotnisk powinno być planem na przyszłość – zaznaczył O’Leary. Jego firma zaproponowała nawet właścicielom lotniska w Modlinie, gdzie Ryanair ma swoją bazę, pożyczkę na rozbudowę tamtejszego aeroportu.

Wiceminister Wild oświadczył, że propozycji Ryanaira

dla lotniska w Modlinie nie można traktować poważnie. – To byłyby betonowe skarpety dla Modlina, ponieważ lotnisko przynosi straty, mimo że Ryanair zwiększa liczbę obsługiwanych pasażerów – przypomniał.

Zdaniem Wilda propozycja Ryanaira oznacza, że w zamian za wybudowanie infrastruktury lotniska, której irlandzka linia potrzebuje do dalszego rozwoju, nie będzie ona płaciła opłat lotniskowych przez kolejne lata. – Innymi słowy, propozycja ta oznaczałaby trwałą nierentowność lotniska w Modlinie oraz dopłacanie przez podatników do jego rozwoju – stwierdził pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Jan Kamieniecki

Wykorzystać potencjał kolei

TRANSPORT \ Podczas XXVIII Forum Ekonomicznego w Krynicy przedstawiciele spółek kolejowych wzięli udział w dyskusji „Polska hubem logistycznym Europy”. Osią debaty było pokazanie potencjału, który nasz kraj zawdzięcza położeniu na przecięciu szlaków komunikacyjnych, w tym prowadzącego z Azji do Europy.

O bieżącej kondycji przewoźników na Wschód mówił Zbigniew Tracichleb, szef spółki PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa. Prezes podkreślił znaczenie wspólnych inwestycji w szerokotorowy korytarz transportowy w Polsce i na Ukrainie. Wskazał, że nad zwiększeniem przepustowości powinni pracować wszyscy uczestnicy korytarza prowadzącego z Chin przez Kazachstan, Azerbejdżan, Gruzję i Ukrainę do Polski. Nie tylko koleje, lecz także operatorzy portów nad Morzem Kaspijskim i Morzem Czarnym.

– Współpraca z kolejami ze Wschodu nie jest łatwa. Mamy jednego partnera biznesowego, są to Koleje Ukrainie. Najistotniejszym problemem z naszego punktu widzenia jest konflikt na wschodzie tego państwa, co przekłada się

w różny sposób na partnerstwo przy przewozach tranzytowych z Rosji i Białorusi. Drugi problem to niedoinwestowanie taboru po stronie ukraińskiej, co ma wpływ np. na terminowość przewozów. Ale nawet przy tak niesprzyjających warunkach udaje nam się rozwijać przewozy. Mało tego, ostatni kwartał był najlepszy w historii LHS – mówił Tracichleb podczas debaty.

Poważnie rozważane są też inwestycje w rozwój hubu w Gliwicach, gdzie w jednym miejscu spotyka się wodny transport śródlądowy, drogowy i kolejowy. – Podpisujemy właśnie umowę na opracowanie studium opłacalności wydłużenia LHS do Gliwic – poinformował prezes PKP LHS.

(pch)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

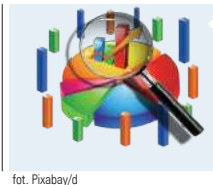
OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ Jak na razie wojna handlowa na linii USA-Chiny nie przynosi sporych zmian w relacjach handlowych. W sierpniu nadwyżka handlowa ChRL w handlu ze Stanami Zjednoczonymi wyniosła ponad 31 mld dol., co jest rekordem. Bilans ośmiu miesięcy to o ponad 10 proc. wyższa nadwyżka niż przed rokiem.

Na rynku nic nowego

WALUTY \ Dolar znalazł się lekko na plusie. Euro było słabsze, ale w środę chwilowo się wybiło. Payrolle wpłynęły na obraz tygodnia. RPP, Bank Kanady i Bank Szwecji nie zmieniły poziomu stóp.

Rafał Grodowski

Początek zeszłego tygodnia na rynku walutowym przyniósł lekkie osłabienie euro i wiele wskazywało na to, że taki scenariusz będzie kontynuowany. Tak się nie stało, bo do głosu doszły dane ekonomiczne zza oceanu wskazujące na utrzymujący się deficyt handlowy USA. Przynajmniej częściowo obala to tezę o sukcesie nowej polityki Waszyngtonu.

wych notowań. Udany początek ostatniego przed wyborami tygodnia wystarczał, aby zyskać do dolara prawie 1 proc. Jednak niedzielna polityczna rozgrywka może nieco to zmienić, bo przewaga rządzących socjaldemokratów wyraźnie maleje.

Wydarzeniem tygodnia były oczywiście amerykańskie dane z rynku pracy. Od poniedziałku czołowa para rynku poruszała się dość spokojnie w przedziale nieprzekraczającym 100 pipsów,

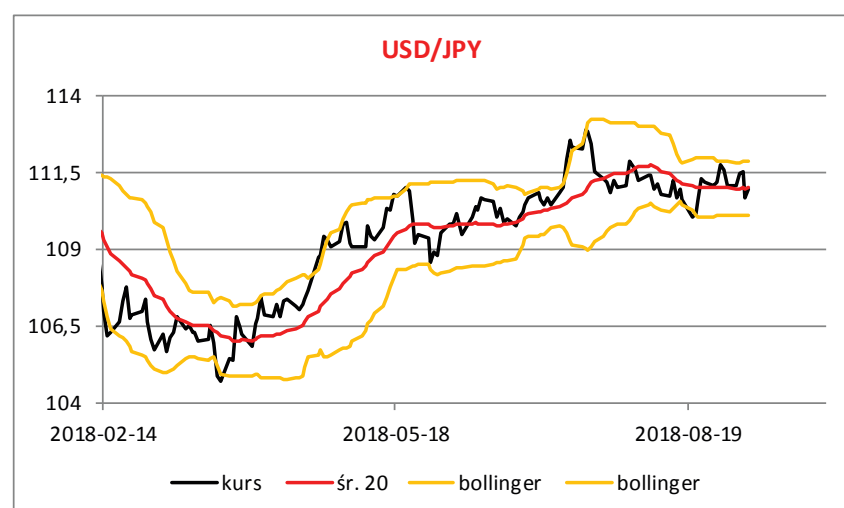
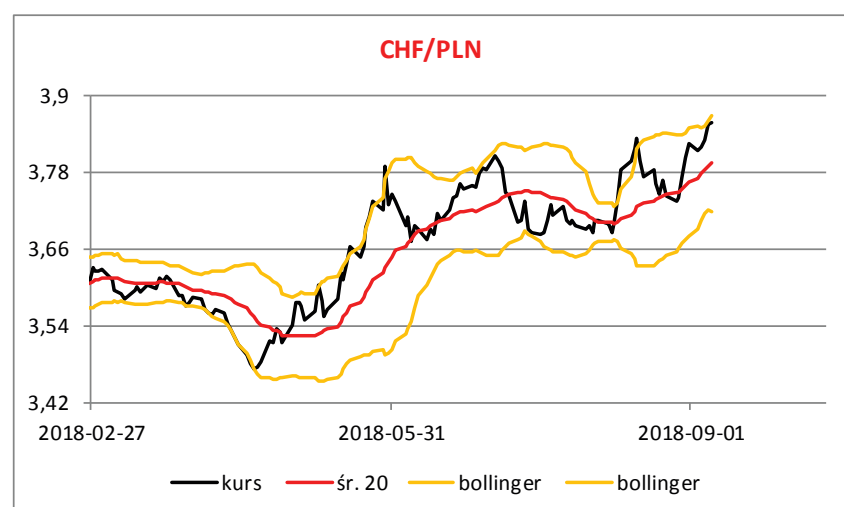
Euro także nie poprawiło swoich odczytów, notując półprocentowy spadek, który na tyle zmienił obraz tygodnia, że EUR/USD zamknęło tydzień spadkiem poniżej 1,16.

Przy ocenie tygodnia warto wspomnieć o obu walutach z antypodów. AUD nie doczekał się zmiany w poziomie stóp procentowych, co nie pomogło jego notowaniom. Waluta mimo niezłych danych z gospodarki zamknęła tydzień spadkiem o prawie 1,2 proc. i ponaddwuletnim minimum. Z kolei NZD zamknął tydzień nieco większym spadkiem, schodząc poniżej kursu 0,653 USD, co także oznaczało kolejne minimum.

Nasz złoty w tygodniu odnotował stratę do USD i CHF wynoszącą 0,7 proc. Czy to dużo? Trudno powiedzieć, lecz porównanie do walut z naszego regionu wypada niekorzystnie, bo zarówno CZK, jak i HUF do dolara zaprezentowały się zdecydowanie lepiej. Złoty miał jednak wyjątkowo dobry ubiegły rok, co po części wyjaśnia tegoroczne osłabienie, które w relacji do USD wynosi obecnie ponad 7 proc.

Jen w dalszym ciągu pozostaje oazą walutowego spokoju. Tygodniowy bilans waluty to nieznaczny wzrost, a ostatnie kilka miesięcy to faktycznie dość spokojny ruch pary USD/JPY.

Co nas czeka? Poniedziałek będzie obfitował w dane – inwestorzy otrzymają norweskie i chińskie odczyty inflacji CPI. Te sierpniowe dla Państwa Środka wskazują na nieznaczny wzrost inflacji w ujęciu rocznym. W środę szczególnie istotne będą wyniki PPI z USA, gdzie analitycy także spodziewają się nieznacznego wzrostu. To także dzień publikacji beżowej księgi, której wpływ widoczny jest na rynkach giełdowych i walutowych. Czwartek przyniesie niemieckie, francuskie i polskie odczyty CPI. W tym dniu w głównej roli wystąpią banki centralne. Bank Anglii, Europejski Bank Centralny i Centralny Bank Republiki Turcji (TCMB) zmierzają się z tematem stóp procentowych. W ostatni dzień tygodnia złotego czeka decyzja agencji Moody's w kwestii polskiego ratingu.



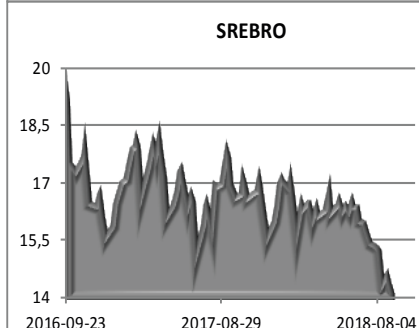
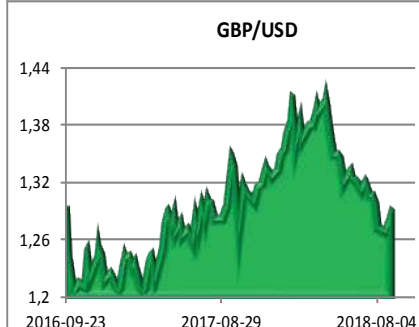
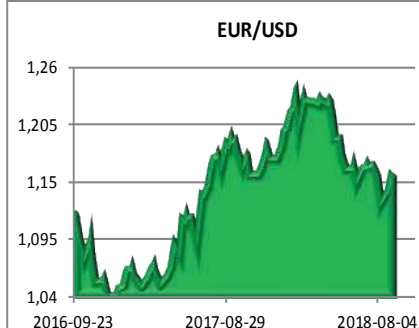
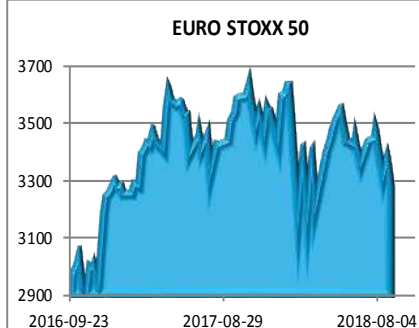
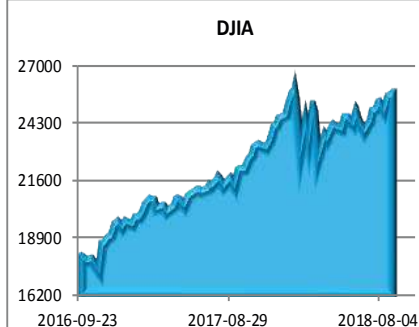
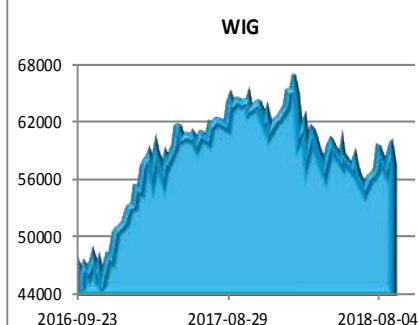
Także komunikat o postępie w negocjacjach brexitowych umocnił obie waluty (GBP i EUR), które środę zamknęły na plusie do USD przekraczającym 0,4 proc. Tego samego dnia mniej istotne decyzje podjęto w Ottawie i Warszawie – ani PLN, ani waluta kanadyjska nie doczekały się zmiany w poziomie stóp procentowych. Obie więc zamknęły dzień tylko symbolicznym plusem. Obie nie zareagowały także na widoczne w Europie osłabienie dolara.

W czwartek z tematem stóp procentowych zmierzyła się szwedzka korona. Tu także nie doszło do żadnej zmiany, a stopy w skandynawskim kraju pozostają na minusie (-0,5 proc.) od 12 lutego 2015 r. Korona w pierwszej reakcji zniżkowała w relacji do USD, by zamknąć dzień spadkiem o 0,6 proc., zniwelowanym za to w całości podczas piątko-

a kurs 1,16 USD był niejako osią notowań.

W piątek na dwie godziny przed publikacją danych EUR/AUD notowało kurs bliski 1,165. Tuż przed godz. 16 za euro płacono o ponad 70 pipsów mniej. To oczywiście efekt danych. W amerykańskim sektorze pozarolniczym zatrudnienie wzrosło wyżej, niż zakładali analitycy (204 tys. wobec 190 tys.), a samo bezrobocie odnotowało jedynie symboliczny wzrost, pozostając poniżej poziomu 4 proc. Z kolei płace w gospodarce USA wzrosły o 2,9 proc. w ujęciu rocznym.

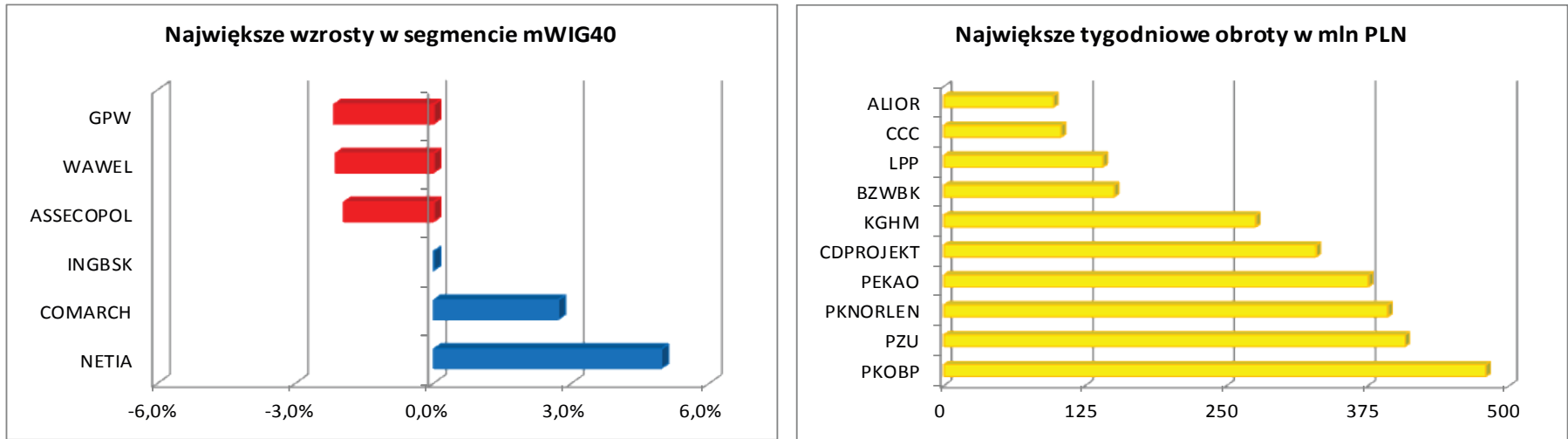
O tej samej porze co USA swoje dane podała Kanada. Te tylko chwilowo umocniły CAD, który już po godz. 15.30 był na minusie w relacji do dolara, zamykając finalnie dzień spadkiem o 0,25 proc., a cały tydzień – jednoprocentową przeceną.



W SKRÓCIE

PKO BP \ W piątek w transakcji pakietowej właściciela zmieniło ponad 48 tys. akcji. Kurs transakcji był o 0,8 zł wyższy niż na zakończeniu notowań.
ALTUS \ Spółka poinformowała, że likwiduje sześć funduszy z powodu rosnącej skali odsprzedażania jednostek uczestnictwa.

Materiały przygotowane przez NXF



Indeksy z kolejnymi minimami

GIEŁDA \ Tydzień pod kreską. Czerwień zagościła powszechnie na warszawskim parkiecie. Europa także wypadła słabo, za to USA miały gorszą końcówkę tygodnia. Na GPW fatalnie się sprawują energetyka i górnictwo. Atmosferę ratował sektor paliwowy.

Rafał Grodowski

Zakończony tydzień trudno uznać za udany. Indeksy małych i średnich firm osiągnęły kolejne minima, co po raz kolejny pokazuje rozdźwięk między wielkimi a mniejszymi spółkami. Oczywiście tygodniowy bilans dużych firm także był kiepski, jednak tu spadki były wyraźnie mniejsze. Indeksy małych i średnich firm nie tylko odnotowały kolejne minima, lecz zniżkowały poniżej istotnych poziomów, czyli 12 tys. i 4 tys. punktów, co nie jest dobrym prognostykiem.

Na trend wtorkowych i środowych notowań w Europie wpływ wywarły słabsze, niż zakładano, odczyty PMI dla przemysłu i usług. Te pierwsze, opublikowane w poniedziałek, były wyraźnie słabsze od prognoz analityków, ale ich negatywny odbiór uwidocznił się dopiero we wtorek. Być może dlatego, że poniedziałek był dniem przerwy w notowaniach w USA. Potem te dane zeszły na dalszy plan i wpływ na kiep-

ską atmosferę miały obawy o kolejne problemy na linii USA-Chiny i nie najlepsze prognozy dla światowej gospodarki. Potwierdziło się to, gdy DAX30 stracił w ciągu tygodnia ponad 3,2 proc., a niewiele lepiej zaprezentował się Paryż. Wyjątkiem na naszym kontynencie był Mediolan, tamtejszy indeks zyskał 0,9 proc. Bardzo dobrze spisały się tam banki.

W elicie warszawskiego parkietu WIG20 stracił 3,4 proc., notując od wtorkowych notowań cztery spadkowe sesje. W czołowej dwudziestce tylko trzy firmy zyskały na wartości, wszystkie reprezentujące jeden sektor – paliwowy. Słabo wypadły banki, Alior zanotował obniżkę do 18-miesięcznego minimum. Sam indeks banków stracił 3,8 proc., ale na tle tracącego 8 proc. górnictwa nie wyglądało to tak strasznie. W roli głównej wystąpiła JSW zniżkująca powyżej 10 proc.

Giełdowy tydzień był wyjątkowo trudny dla sektora energetyki. W środę indeks osiągnął historyczne minimum, a jego spadek przekro-

czył 4,9 proc. Słaby odczyt zanotowały firmy z segmentu gier, których lider CD Projekt stracił w ciągu tygodnia ponad 15 proc.

Z kolei małe i średnie firmy przedstawiły obraz pełnej katastrofy. W grupie 40 firm jedynie dwie spółki zyskały na wartości, a ponad 10-procentowe spadki nie należały do rzadkości.

USA tydzień giełdowy rozpoczęły we wtorek. Obraz obu parkietów nie był jednolity: DJIA do czwartku poprawił symbolicznie swój wynik, notując naprawdę kosmetyczne zmiany na każdej z sesji, a indeks Nasdaq Composite wyraźnie stracił na wartości – o 2 proc. Amerykańska gospodarka otrzymała istotne dane na temat koniunktury w przemyśle i usługach, która mierzona indeksem PMI wypadła wyraźnie lepiej niż w Europie. Słabsze i chyba nieco zaskakujące okazały się dane z zakresu handlu zagranicznego. Po raz kolejny pokazały spory deficyt, który nie zmalał mimo wprowadzonych sankcji handlowych. Sam import zaś był

najwyższy od marcowych odczytów. Końcówka tygodnia na obu parkietach była już nieco słabsza, co ściągnęło DJIA poniżej ubiegłotygodniowego wyniku.

Tydzień na azjatyckich parkietach nie był zbyt udany. Nikkei w ciągu pięciu dni stracił ponad 2,4 proc., odnotowując w piątek szóstą z rzędu spadkową sesję (po wcześniejszych ośmiu wzrostowych!). Taka sytuacja to naprawdę rzadkość. Tokio nie otrzymało żadnych szczególnych danych, a te opublikowane (PMI dla przemysłu czy wydatki domowe) nie były

wcale najgorsze, co wskazuje na globalne czynniki lub rosnące przekonanie o wyraźnym osłabieniu koniunktury. W to drugie rozwiązanie wpisywały się inne parkiety, zwłaszcza na antypodach.

Bliski geograficznie i technologicznie Seul także zanotował spadki. Indeks KOSPI stracił 1,8 proc. Słaby wynik indeksu z Sydney (S&P/ASX) – spadek o 2,8 proc. – to poniekąd zaskoczenie, bo australijska gospodarka otrzymała we środę niezłe dane o krajowym PKB, a krajowa waluta notowała kolejne roczne minima.

Instrument	2018-09-07	zmiana	2018-08-31
WIG	57 580,05	-4,35%	60 201,08
WIG20	2 257,30	-3,45%	2 337,96
mWIG40	3 956,78	-6,48%	4 231,06
sWIG80	11 615,68	-7,51%	12 559,44
ALIOR	60,95	-10,43%	68,05
BZWBK	371,80	-1,12%	376,00
CCC	212,80	-1,30%	215,60
CD PROJEKT	173,50	-15,78%	206,00
CYFRPLSAT	22,20	-1,25%	22,48
ENERGA	7,76	-7,62%	8,40
EUROCASH	19,80	-2,75%	20,36
JSW	68,24	-11,38%	77,00
KGHM	84,66	-6,76%	90,80
LOTOS	72,60	3,86%	69,90
LPP	9 000,00	-2,23%	9 205,00
MBANK	393,60	-3,91%	409,60
ORANGEPL	4,51	-7,20%	4,86
PEKAO	109,30	-6,46%	116,85
PGE	8,64	-4,00%	9,00
PGNIG	5,88	1,03%	5,82
PKNORLEN	102,35	4,18%	98,24
PKOBP	41,08	-2,65%	42,20
PZU	43,00	-3,72%	44,66
TAURONPE	1,70	-15,00%	2,00

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 10 września – Piątek 14 września 2018 r.				
Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
DĘBICA/ ECHO	Poniedziałek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
PZU/LOTOS	Wtorek	POLSKA	Pierwszy dzień bez dywidendy 2,5 PLN/1 PLN	2017
ENEA	Czwartek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
DĘBICA	Czwartek	POLSKA	Pierwszy dzień bez dywidendy 6,5 PLN	2018
LPP	Piątek	POLSKA	Wypłata dywidendy 40 PLN	2017



LICZBA DNIA

3 MLD KWH \ Taką ilość energii zamierza sprzedawać do Afganistanu i Pakistanu nowo uruchomiona elektrownia gazowa położona na południowym wschodzie Turkmenistanu. Sobotnią inaugurację zakładu relacjonowała tamtejsza telewizja państwowa. Koszt inwestycji wyniósł 1,2 mld dol.

ROZWÓJ \ Firmy mogą korzystać z nowych zasad realizacji inwestycji w naszym kraju

Cała Polska jest już specjalną strefą

Weszły w życie akty wykonawcze do ustawy, na mocy której cała Polska stała się specjalną strefą ekonomiczną. Rozporządzenia określają szczegółowe kryteria – jakościowe i ilościowe – przyznawania ulg dla przedsiębiorców. Mogą oni już ubiegać się o wsparcie na realizację inwestycji na nowych zasadach.

Paweł Woźniak

Projekt ten to zrównoważony system wsparcia, który w miejscach mniej zindustrializowanych zachęca do inwestycji, a w regionach dobrze się rozwijających promuje innowacyjne i zaawansowane technologicznie przedsięwzięcia – podkreśliła minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Przypomniała, że powstał na podstawie szerokich konsultacji.

Przepisy określają warunki przyznawania ulg dla przedsiębiorców oraz przypisanie województw i powiatów poszczególnym zarządzającym obszarami, czyli funkcjonującymi do tej pory SSE. Jedna SSE będzie zarządzała kilkoma sąsiadującymi ze sobą obszarami. Ustawa zakłada, że ca-

ły obszar Polski przeznaczony na działalność gospodarczą jest jedną strefą inwestycji i umożliwia zwolnienia podatkowe dla inwestorów na 10–15 lat.

Premiowane są firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz zlokalizowane w powiatach o wysokiej stopie bezrobocia lub miastach średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze. Dzięki odejściu od ograniczeń terytorialnych mikro-, małe i średnie firmy nie muszą przenosić się do poszczególnych stref i inwestować z dala od swojego obszaru działania, ale tam, gdzie im wygodniej.

Nowe rozwiązania mają umocnić polskich inwestorów – w szczególności mniejsze firmy, bo wymagane nakłady inwestycyjne będą dostosowane do ich możliwości finansowych. Dotychczasowe kryteria, takie jak wartość in-

westowanego kapitału i liczba oferowanych miejsc pracy, premiowały duże zagraniczne firmy. Rozszerzenie SSE na całą Polskę ma też przyciągnąć więcej inwestorów zagranicznych, co – jak ocenia MPiT – przywróci Polsce konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Resort przewiduje, że w ciągu najbliższych 10 lat powstanie ponad 200 tys. nowych miejsc pracy na konkurencyjnych warunkach.

Resort zapewnia, że wsparcie finansowe dla najważniejszych inwestycji będzie długofalowe, pociągnie za sobą transfer wiedzy, wsparcie dla działalności B+R, stabilne miejsca pracy dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, rozwój klastrów czy likwidację bezrobocia na słabiej rozwiniętych terenach.

(PAP)



Zdaniem minister Emilewicz rozszerzenie SSE na całą Polskę zachęca do inwestycji, a w regionach dobrze się rozwijających promuje innowacyjne i zaawansowane technologicznie przedsięwzięcia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KRYNICA \ Program Fabryka podczas XXVII Forum Ekonomicznego

Nowy program dla miast średnich

Chcemy dać miastom średniej wielkości (50–250 tys. mieszkańców) impuls do rozwoju. Dlatego przygotowaliśmy Program Fabryka, w ramach którego planujemy zbudować centra biurowo-usługowe w wybranych lokalizacjach – powiedział Dariusz Śliwowski, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu podczas debaty „Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju na rzecz eliminowania barier rozwoju miast średnich”.

– Przeanalizowaliśmy sytuację gospodarczo-społeczną 38 miast i spośród nich wybraliśmy grupę do pierwszego etapu programu. Oprócz Radomia, gdzie trwają już prace nad rewitalizacją Fabryki Broni, planujemy do końca 2018 r. podpisać 2–4 listy intencyjne z miastami, które w naszej ocenie mają największy potencjał na sukces wspólnej inwestycji – dodał Dariusz Śliwowski podczas debaty zorganizowanej w ramach XXVII Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju.

Program Fabryka został zainaugurowany w czerwcu br. w Radomiu. Po rewitalizacji dawnej Fabryki Broni powstanie tu nowoczesny obiekt biurowy o pow. prawie 18 tys. mkw.

Śliwowski poinformował, że z ubiegłorocznej ankiety przeprowadzonej wśród sa-



| fot. ARP S.A.

morządowców nt. ich oceny Specjalnych Stref Ekonomicznych wynika, że o ile w dużej mierze ograniczono w nich znacząco bezrobocie, o tyle nie zdołano powstrzymać migracji młodego pokolenia z mniejszych ośrodków do dużych aglomeracji. – Stąd zrodził się pomysł, by w tych miastach zatrzymać

młodych ludzi, zwłaszcza chcących pracować w centrach IT, centrach outsourcingowych firm hi-tech. Jedną z głównych barier uniemożliwiających podejmowanie przez nich pracy jest bowiem brak na miejscu odpowiednich powierzchni biurowych – wyjaśnił wice-szef ARP.

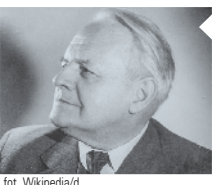
W opinii Adama Hamryszczaka, wiceministra inwestycji i rozwoju, Polska ma układ policentryczny. – Oprócz kilkunastu dużych aglomeracji mieści się w naszym kraju ok. 250 miast średniej wielkości. W ciągu ostatnich kilkunastu lat koncentrowano się na rozwoju stolic województw. Tymczasem obecna Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju uwzględnia układ policentryczny miast w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do miast średnich. Powinny one stać się kotwicami, które zatrzymują młodych, kreatywnych pracowników, ale również inwestorów – uważa min. Hamryszczak.

Zdaniem Bartłomieja Pawlaka, wiceprezesa zarządu Polskiego funduszu Rozwoju, Fundusz kierował do ARP przedsiębiorców szukających terenów pod inwe-

stycje. – Zorganizowaliśmy ok. 120 spotkań z samorządowcami miast średnich – poinformował Pawlak. – Wspólnie dyskutowaliśmy z nimi nt. możliwości finansowania projektów inwestycyjnych na terenie tych miejscowości. 1/3 spośród tych miast w wyniku tych spotkań zgłosiła zainteresowanie dalszą współpracą. Dedykowany im Pakiet dla miast średnich obejmuje m.in. atrakcyjne pożyczki dla tych ośrodków. Z tych nowych narzędzi korzystają już m.in. Biała Podlaska, Jarocin i Wałbrzych – zakończył.

W debacie udział wzięli także: Jolanta Jaworska, dyr. ds. publicznych i regulacyjnych IBM, oraz Piotr Pilch, członek zarządu woj. podkarpackiego.

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z ARP S.A.



WSPOMNIENIE \ 44 lata temu zmarł Melchior Wańkowicz, pisarz, publicysta, jeden z najwybitniejszych polskich reportażyści. Jego zbiór reportaży z Prus Wschodnich „Na tropach Smętka”, pokazujący polskość tych ziem, sprawił, że we wrześniu 1939 r. Wańkowicza ścigało gestapo. Napisał ponadto „Szczęście lata” i „Ziele na kraterze”. Posługiwał się krystalicznie czystą polszczyzną.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

13

Czarno-biały film „Roma” w reżyserii Alfonsa Cuaróna zdobył główną nagrodę na 75. festiwalu filmowym w Wenecji. Srebrny Lew za reżyserię przypadł Jacques’owi Audiardowi za „The Sisters Brothers”, z kolei Grand Prix otrzymał film „The Favourite” Jorgosa Lantimosa. Gala wręczenia statuetek odbyła się w sobotę.

Anna Krajewska

Roma” to portret konfliktów rodzinnych i społecznej hierarchii wśród politycznego chaosu. Film opowiada historię młodych służących pochodzących z indyjskiego ludu Misteków. Akcja dzieje się w latach 70. zeszłego wieku w Rzymie, dzielnicy Meksyku. Obraz powstał na motywach autobiografii reżysera.

– W sprawie przyznania Złotego Lwa na festiwalu w Wenecji meksykańskiemu filmowi „Roma” Alfonsa Cuaróna jury było jednomyślne, głosy rozłożyły się 9 do 0 – ogłosił przewodniczący jury Guillermo del Toro (laureat Oscara i zwycięzca z Wenecji sprzed roku za film „Kształt wody”), który również pochodzi z Meksyku. W ten sposób odpowiedział na pytanie, czy wpływ na werdykt miała przyjaźń obu reżyserów.

Widowisko Cuaróna zostało wyprodukowane przez

KINEMATOGRAFIA \ Zwycięzcą okazał się Netflix

Złoty Lew dla „Romy”



Historia indyjskich służących z biednej dzielnicy miasta Meksyk podbiła serca jurorów festiwalu w Wenecji. | fot. mat. pras./d

Netflixu. Tymczasem produkcjom platform streamingowych uniemożliwiono uczestnictwo w rywalizacji o Złotą Palmę w Cannes. Szeffowie francuskiego festiwalu zdecydowali, że wszystkie filmy muszą być wyświetlane w kinach. Czy po sukcesie „Romy” w Wenecji organizatorzy festiwalu w Cannes dopuszczą filmy pozakineowe? Zdaniem del Toro to po prostu

kontynuacja procesu zapoczątkowanego sto lat temu.

Srebrnego Lwa w Wenecji otrzymał Jacques Audiard za „The Sisters Brothers”. Fabuła tego komediowego westernu skupia się na dwóch braciach Sisters (w rolach głównych Joaquin Phoenix i John C. Reilly). Panowie zostają zatrudnieni jako płatni zabójcy i mają za zadanie schwycić złodzieja, który ograł ich szefa.

Grand Prix jury otrzymał film „The Favourite” w reżyserii Greka Jorgosa Lantimosa. To opowieść o XVIII-wiecznym brytyjskim dworze królewskim. Odtwórczyni roli królowej Anny, Olivia Colman, otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki. Z kolei za najlepszego aktora uznano Willema Dafoe, który zagrał Vincenta van Gogha w filmie „At Eternity’s Gate” Juliana Schnabela.

Nagrodę im. Marcella Mastroianniego za najlepszy debiut aktorski otrzymał Baykali Ganambarr za rolę w „The Nightingale”. Za najlepszych scenarzystów uznano braci Joela i Ethana Coenów („The Ballad of Buster Scruggs”). W trakcie festiwalu Złote Lwy za całokształt twórczości otrzymali brytyjska aktorka Vanessa Redgrave i kanadyjski reżyser David Cronenberg.

Pierwszy raz Krystyny Jandy

TEATR \ Nowy sezon teatralny Krystyna Janda postanowiła rozpocząć wyreżyserowanym przez siebie spektaklem „Mój pierwszy raz”. Sztuka wystawiana jest na deskach Teatru Polonia w Warszawie. A słowem, które najlepiej takie rozpoczęcie nowego sezonu opisuje, jest falstart. Tak to bywa w miłości.

„Mężczyzna nie kocha się z rzeczywistą kobietą. On zawsze kocha się z fantazją na temat kobiety”. „Miłość to największa słodycz i największa gorycz”. „Seks to podstawa krążenia wokół Słońca naszej planety”. Ilużkolwiek ciekawych cytatów użyłaby Janda w swoim spektaklu o miłości cielesnej, nie uratowałyby nimi „mówionego” przedstawienia o seksie. „Mój pierwszy raz” opiera się bowiem na sztuce Kena Davenporta oraz prawdziwych historiach osób, które opisały swoje inicjacje seksualne.

Aż trudno uwierzyć, ale aktorzy u Jandy zostali spro-

wadzeni do roli recytatorów fragmentów owych wspomnień. W przedstawieniu padają ich setki. Wiele jest śmiesznych, sporo – żenujących. Opowieść pozbawiona jest dramaturgii. A scena, w której aktorki relacjonują gwałt, którego padły ofiarą, zdumiewa w negatywnym znaczeniu tego słowa. Nie da się dramatu włożyć w komediową opowieść tak, by nie zbanalizować dramatu i nie skazić komedii. Mógłby to oczywiście zrobić wirtuoz reżyserii, ale nie mamy tu do czynienia z tym przypadkiem.

Dlaczego Krystyna Janda sięga po dzieło, które jest

skazane na klęskę? Czy nosny tytuł i nazwiska aktorów (Antoni Pawlicki, Agnieszka Krukówna, Natalia Berardinelli, Mirosław Haniszewski, Kamil Maćkowiak) mają być wystarczającym argumentem? „Niech ludzie zaczną mówić o tym niezwykłym rytuale przejścia” – reklamuje spektakl Teatr Polonia.

A jednak czasy, w których seks był tabu, są za nami. Szczególnie w kulturze. Szczególnie na deskach teatru. Spektakl ma szokować „wielce kontrowersyjnymi historiami i niecenzuralnymi słowami”. Ale to, co prezentują artyści, już dawno przestało szokować. A w teatrze



Miłość to największa słodycz i największa gorycz | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

stało się nawet normą, której bliżej do banału niż kontrowersji.

Odwolania do sumienia katolików w kontekście przeżyć seksualnych nie są w żadnej mierze istotnym dotknięciem problemu. – Oto mamy tekst bezpruderyjny, pewnie dla części widzów nawet nie do przyjęcia lub obraźliwy – mówi

Krystyna Janda. I nic z tych zapowiedzi się nie realizuje na scenie. Albowiem znana reżyserka i aktorka wybrała taktykę wyważania otwartych drzwi.

Znów sprawdza się powiedzenie (o dziwo pada też w spektaklu), że lepiej uprawiać seks niż o nim rozmawiać.

Sylvia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18

OBROŃ NARODOWA

19 PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Gustaw Herling-Grudziński

(1919–2000) pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, polityk, żołnierz, więzień łagrów

„Ostatecznie czym jest nadzieja? Bezsilnym buntem przeciw rozpacz. Kto twierdzi, że nie można żyć bez nadziei, twierdzi po prostu, że nie można żyć bez nieustannego buntu.”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Odzew czytelników na moje artykuły o poetach Polski Podziemnej („Wybrańcy bogów umierają młodo” – o poetach Polski Podziemnej z 27 sierpnia 2018 r. – oraz „Pogarda dla śmierci i wroga” z 3 września 2018 r.) był imponujący. Poza pochwałami, że temat ten został podjęty, a ci polegli artyści – przypomniani, były też pytania.



Ryszard Czarnecki

Najważniejszy polski polityk zapytał mnie, dlaczego w jednym artykule pisałem i o Baczyńskim, i o Gajcy – bo przecież trudno pisać o Gajcy bez całego środowiska związanego z miesięcznikiem „Sztuka i Naród”, a więc takich wybitnych poetów, jak Andrzej Trzebiński, Wacław Bojarski, Zdzisław Stroiński, Bronisław Onufry Kopczyński, Wojciech Mencil. Wszyscy oni, tak jak Gajcy, Baczyński czy bohaterowie kolejnego tekstu Józef Szczepański i Krystyna Krahelska, zginęli w trakcie walk z Niemcami, większość w czasie Powstania Warszawskiego (poza Bojarskim i Trzebińskim). Najważniejszy polski polityk upomniał się też o zdjęcie Wacława Bojarskiego – rzeczywiście, akurat jego nie było...

„By jutro zakwitł dzień pokoju” – Andrzej Trzebiński

Kontynuuję więc cykl mówiący o „brylantach, którymi strzelaliśmy do wroga” (jak to określił Stanisław Pigoń w rozmowie z Kazimierzem Wyką). Andrzej Trzebiński był redaktorem naczelnym „Sztuki i Narodu”, przejął pałeczkę po Wacławie Bojarskim. Został rozstrzelany przez Niemców 12 listopada 1943 r., 5 miesięcy po śmierci Bojarskiego. Trzebiński, który używał pseudonimów Andrzej Jarociński, Paweł Późny, Stanisław Łomień, urodził się w styczniu 1922 r. pod Łomżą, w Radogoszczu. Szkołę jednak (gimnazjum im. Tadeusza Czapskiego) kończył w Warszawie. Tam też zdawał konspiracyjną maturę (rok 1940). Studiował filologię polską i sławistykę

HISTORIA \ O poetach Polski Walczącej

„Imperium, gdy powstanie, to tylko z naszej krwi”

na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim, jednocześnie pracując (jako tracz na kolei), jak wtedy wszyscy artyści i studenci. Powiedzieć, że był poetą, to zdecydowanie za mało. Był także dramaturgiem, publicystą, krytykiem literackim, współautorem pierwszego polskiego almanachu literackiego w podziemiu, a także wizjonerem i wręcz ideologiem kultury. Jego twórczość jest obrońcą legendą, zdecydowana większość utworów spłonęła podczas Powstania Warszawskiego, które wybuchło zresztą 9 miesięcy po jego śmierci. Zabrakło mu dwa i pół miesiąca do... 22. urodzin. Dla potomnych ocalało raptem 400 stron jego twórczości. Był krytykiem pisarzy i literatury II Rzeczypospolitej. Demaskował je jako bezideowe, cyniczne i sceptyczne (ostro atakował np. Juliana Tuwima i jego „Kwiaty polskie”). Związany z Obozem Narodowym, a ściślej z Konfederacją Narodu, chciał wielkiej Polski. Świadczy o tym tytuł jednego z ostatnich jego szkiców „W klimacie kultury imperialnej”. Podobnie jak Józef Szczepański czy Krystyna Krahelska był autorem żołnierskich piosenek. Najbardziej znane to „Ojczyzna wzywa nas do boju” oraz „Wymarsz Uderzenia”.

Ojczyzna wzywa nas do boju

W tym drugim utworze pojawiły się słynne słowa:

„W ten ranek, czas słoneczny piosenka nasza brzmi.
Słowiańska ziemia miękka poniesie nas na bój
Imperium, gdy powstanie to tylko z naszej krwi”.

A utwór „Wymarsz Uderzenia” (w skrócie: „U” – kryptonim akcji Konfederacji Narodu) kończył się tak:

„Granice mieć z miłości w żołnierskich sercach – »U«
Nasz kraj tam gdzie się kończy, gdzie w piersiach braknie tchu.
To wymarsz Uderzenia...”.

Śpiewano też jego drugą piosenkę żołnierską zatytu-



Andrzej Trzebiński | fot. Wikipedia/d

łowaną „Ojczyzna wzywa nas do boju”:

„Ojczyzna wzywa nas do boju
To naprzód, naprzód, naprzód Bóg nam każe iść,
By jutro zakwitł dzień pokoju
Twardy nam ugor deptać dziś”.

[...] Gdy pożar wojny krwią trza zgasić,
To, cóż gdy komu nawet przyjdzie lec.

Ziemskie Imperium z kroków naszych,
Imperium Boga z naszych serc”.

Niesamowite były okoliczności śmierci Trzebińskiego. Poszukiwany przez Niemców od lat za działalność konspiracyjną ten lider środowiska twórców kultury kierujący najważniejszym literackim periodykiem Polskiego Państwa Podziemnego został uwięziony nie w związku z pracą na rzecz Polski Podziemnej, ale za... nielegalne korzystanie z fałszywej kenkartą, wystawioną na nazwisko Andrzej Jarociński. Niemcy nie odkryli, że w ich ręce przypadkiem wpadł człowiek kierujący zastępami młodych twórców kultury, dbających o to, by polskie muzy nie milknęły, gdy huczą niemieckie działa. Rozstrzelano go w egzekucji ulicznej na rogu Wareckiej i Nowego Świata 12 listopada 1943 r. Jemu i innym zakładnikom Niemcy zalepili usta gipsem, aby nikt z nich nie mógł krzyknąć: „Niech żyje Polska!”, jak zdarzało się wielokrotnie podczas niemieckich egzekucji.



Zdzisław Stroiński | fot. Wikipedia/d

„Ręką Boga rzucani na śmierć jak kamienie” – Zdzisław Leon Stroiński

Zdzisław Leon Stroiński był najbliższym przyjacielem Tadeusza Gajcego – razem też zginęli szesnastego dnia Powstania Warszawskiego. Na tablicy domu w Zamościu, w którym mieszkał, choć urodził się i zginął w Warszawie (jego ojciec Józef był prawnikiem ordynacji Zamojskich), widnieją słowa „żołnierz-poeta”, choć równie dobrze słowa te mogłyby być zapisane w odwrotnej kolejności. Informacja na tablicy przypomina również, że wywodził się z grupy literackiej skupionej wokół pisma „Sztuka i Naród”. Niespełniał student KUL (rok akademicki 1939 r...) podjął konspiracyjne studia polonistyczne oraz prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Cztery miesiące przesiedział na Pawiaku, gdy aresztowano go podczas składania wieńca z białą-czerwoną szarfą pod pomnikiem Mikołaja Kopernika w 400. rocznicę śmierci wielkiego rodaka. W akcji uczestniczyli także Tadeusz Gajcy, któremu udało się uciec, oraz Wacław Bojarski, który został śmiertelnie ranny. Tak, miłość do ojczyzny żądała wtedy ofiar.

W wierszu „Po huraganach szarż tętniących...” Stroiński, czyli Marek Chmura, pisał:

„Kiedy serc zabrakło śmierci pozostałej
ojczyzny szliśmy szukać i błękitu.
Daremnym konań piołunowa wzniosłość
gasła, jak orły sztandarów – zdobytych,

[...]

Krwawiliśmy długo na straconych szanach
Ręką Boga rzucani na śmierć jak kamienie”.

Zbuntowany Juliusz Słowacki kazał Kordianowi wadzić się z Bogiem – 100 lat po nim czynił to Zdzisław Leon Stroiński, pytając:

„Dlaczego?
jak to?
Że czołg dziejów zarzuca ze zgrzytem na skrócie,
Dlatego ginąć jak zwierzęta w jatkach,
dlatego nawet,
dlatego Oświęcim?
Z Hiobów Konrady
Szaleni przez wielkość.
Krzyk męki śmierci największą pozołę
I rozpacz zemsty krzyżującą o krew –
rzucamy Polskę w twarz zimnego Boga-obelgę”.

Z Pawiaka Stroińskiego zwolniono 19 lipca 1943 r. Zginął ponad rok później, gdy Niemcy wysadzili kamienicę przy ul. Przejazd.

Po stu parudziesięciu dniach spędzonych na Pawiaku napisał cykl więziennych liryków prozą „Okno”, ale też opowiadanie „Pokolenie”, które, jak to określali krytycy, miało patriotyczną wymowę. Był chyba najbardziej mesjanistyczny z całej wielkiej szóstki „Sztuki i Narodu”, bardziej niż Gajcy, Trzebiński, Bojarski, Kopczyński czy Mencil. W 2010 r. Hanna Zofia Etemadi nakręciła o nim film dokumentalny „Ślady – Leon Zdzisław Stroiński”.

Gdy zginął, miał niespełna 23 lata. Był o parę miesięcy starszy niż kolega z „SiN” – Andrzej Trzebiński. Od Gajcego, swego największego przyjaciela, był starszy o dwa i pół miesiąca. Doprawdy strzelaliśmy do Niemców brylantami. Brylantami z roczników 1921, 1922, 1923 itd. Brylanty były młode, ale oszlifowane.

„Więc umierać jest trudno. Bo pod wysokim sklepieniem salwy życie jest proste jak śmierć” – tak pisał Stroiński w utworze, którego tytuł brzmiał mimo wszystko „Życie”.



Ralph Waldo Emerson

(1803–1882) amerykański pisarz i filozof moralista, twórca transcendentalizmu

\\ Cechą charakterystyczną czystego heroizmu jest upór. Każdy człowiek ma impulsy, odpływy i przypyły hojności. Ale kiedy postanowiłeś być wielki, pozostań wierny sobie i nie próbuj słabo pogodzić się ze światem. Heroiczni nie mogą być przeciętnymi, a przeciętni – heroicznymi. \\

PUBL...

15

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Nóż w plecy Międzymorza

Dokładnie w chwili oddawania do druku mojego poprzedniego artykułu w sferze publicznej zaistniała półgębkiem wiadomość dotycząca prometejskiego projektu Międzymorza – tak szokująca, że z początku nie uwierzyłem własnym uszom.



Jerzy Lubach

O to gdzieś w środku głównego wydania „Wiadomości” w TVP1 prezydencki minister Krzysztof Szczerski raczył bąknąć, że Niemcy zgłosiły chęć bycia państwem partnerskim w ramach inicjatywy Trójmorza. Dodał, że Polska poparła ten wniosek i jeżeli zgodzi się na to pozostałe 11 krajów, to być może delegacja niemiecka weźmie już udział w szczycie Trójmorza, który odbędzie się 17–18 września w Bukareszcie.

Informacja ta, która wbrew moim oczekiwaniom nie czekała się przez następne dni właściwie żadnych oficjalnych komentarzy i wyjaśnień, jest po prostu przerażająca i rodzi wiele niepokojących pytań. Zaczniemy od najoczywistszego: wobec której z agend rządowych Rzeczypospolitej Polskiej Niemcy zgłosiły ową chęć i w jakiej postaci? Można by domniemywać, że takie kompetencje po stronie niemieckiej mają jedynie kanclerz i upoważniony przezeń minister spraw zagranicznych, ale wówczas stosowne pismo powinno trafić do polskiego premiera i ministra spraw zagranicznych, o czym nic oficjalnie nie słychać. Obaj oni nie zająknęli się na ten temat ani jednym słowem.

Szkodliwe wtrącanie się

Pojawia się zatem uzasadnione podejrzenie, że ofertę skierowano nie do konstytucyjnych organów władzy w RP jedynie uprawnionych do podejmowania w tej sprawie wiążących decyzji, ale do tzw. ośrodka prezydenckiego. Skoro zaś prezydencki minister stwierdza z wyraźnym zadowoleniem, że „Polska poparła ten wniosek”, to równie zasadne – przy milczeniu premiera i MSZ – wydaje się przekonanie, iż owa „Polska” to po prostu prezydent RP we własnej osobie. Nasuwają się więc kolejne pytania: czy prezydent ma jakiegokolwiek uprawnienia, by bez konsultowania się z premierem i polskim MSZ podejmować decyzje mające tak kluczowe znaczenie dla całej obec-

nej i przyszłej polityki zagranicznej naszego państwa? I czy pozostałe władze Polski w ogóle wiedziały, że „Polska” taką ważką decyzję podjęła?

Mam poważne obawy, że to kolejny przejaw lekkomyślnych działań zadufanego w sobie ośrodka prezydenckiego, zwłaszcza notorycznie skonfliktowanego z polskim rządem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Od biedy, zacisnąwszy zęby, można to znosić w polityce wewnętrznej – wtrącanie się w kompetencje szefa MON, poprawianie projektów ministra ws. reformy wymiaru sprawiedliwości, niczym nieumotywowane zablokowanie ustawy degradacyjnej, „spalenie” idei zmiany konstytucji przez głupią próbę referendum konsultacyjnego. Jednak w sferze polityki zagranicznej, w kwestii tak kluczowej dla bezpieczeństwa Polski podejmowanie jakichkolwiek decyzji jedynie przez prezydenta jest po prostu groźne, zwłaszcza gdy jest to decyzja absolutnie szkodliwa.

Najlepsi przyjaciele bandytów z Kremia

A jeśli sam pan prezydent ani jego oświeceni doradcy nie rozumieją szkodliwości zapraszania Niemiec do partnerstwa w Międzymorzu, to postaram się teraz wyłożyć to w krótkich żołnierskich słowach, zrozumiałych mam nadzieję także dla członków BBN.

Trzeba być kompletnie wyzutym z rozumienia polityki, by radować się z tego, że Niemcy chcą – za naiwną zgodą „Polski” – rozwalić od środka całą mozolnie budowaną przez lata i właśnie nabierającą konkretów wielką ideę Międzymorza, która wszak w oczywisty sposób jest skierowana właśnie przeciw dominacji Niemiec w Europie, a zwłaszcza w naszym regionie. Czy myśliciele od pana prezydenta doprawdy sądzą, że entuzjastyczne poparcie tego projektu przez prezydenta USA Donalda Trumpa spowodowane było zachwytem nad pięknem goszczącego go kraju i urokiem gospodarza – prezydenta Polski? Czy wedle ich wyobrażeń rugający panią kanclerz za niedostateczne wydatki na NATO oraz budowanie Nord Streamu 2 Trump na



Czy Andrzej Duda wpuści lisa do kurnika? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

najbliższym spotkaniu w Białym Domu, od którego zależy rozmieszczenie stałej bazy wojsk USA w Polsce, pogratuluje prezydentowi Dudzie wypuszczenia lisa do kurnika?

Przecież gdyby ta koszmarna możliwość się urzeczywistniła, to miałyby następujące negatywne konsekwencje: (1) wycofanie poparcia USA dla Międzymorza, a zatem zachwianie pozycją Polski jako najlepszego sojusznika w naszym regionie (czy wręcz w całej Europie), ze wszystkimi następstwami, jak zawieszenie kontraktów na najnowocześniejszą broń i uniezależniające nas od Rosji dostawy amerykańskiego gazu; (2) spadek znaczenia Polski w regionie, za którego lidera obecnie uznają ją wszystkie pozostałe kraje Międzymorza, pamiętające o tym, że to nasz kraj wprowadzał je do NATO i doprowadził do zdecydowanej poprawy ich bezpieczeństwa dzięki przeforsowaniu wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu; (3) zablokowanie przez Niemcy w taki czy inny sposób podstawowych projektów infrastrukturalnych Międzymorza – Via Baltica i Via Carpathia na osi północ-południe – nie tylko Niemcom niepotrzebnych, ale wręcz szkodliwych dla dominacji ich gospodarki w Europie Wschodniej.

W rezultacie w szybkim tempie zdeorganizowany

zostanie cały plan sojuszu, dziś mającego wymiar głównie polityczno-gospodarczy, a pośrednio militarny. Najaktywniejsi członkowie Międzymorza – obecni i przyszli, jak państwa bałtyckie i Rumunia, a w przyszłości Mołdawia, Gruzja czy nawet Ukraina – w zacieśnianiu tych więzów widzą jedyne faktycznie zabezpieczenie przed wciąż narastającą groźbą ze strony rosyjskiego imperializmu. A przecież najlepszym przyjacielem bandyckiej ekipy na Kremlu jest Europa Zachodnia – Francja, Włochy, a w szczególności Niemcy, otwarcie już dążące do zniesienia sankcji wobec Moskwy. A jaki właściwie gospodarczy interes mają w naszym regionie Niemcy, poza np. wciśnięciem rosyjskiego gazu z Nord Streamu 2 państwom bałtyckim w zamian za zrezygnowanie z gazu polskiego z Baltic Pipe lub dostarczanego z USA do gazoportu w Świnoujściu?

Złamać niemiecki dyktat

Jaki interes ma Polska, wspierając przystąpienie Niemiec do Międzymorza? Powyżej jasno uargumentowałem, że interes Polski byłby w istocie katastrofalnie zagrożony, a żadnych pozytywów nie ma. Pojawia się więc kolejne niepokojące pytanie: skoro tak, to jaki interes ma owa „Polska” z oświadczenia mini-

stra Szczerskiego, która przyjęcie Niemiec popiera?

Tych Niemiec, które są głównym motorem poniewierania Polską w UE; tych Niemiec, które rozpowszechniły w świecie kłamliwą narrację o „nazistowskich zbrodniach”, a w konsekwencji o „polskich obozach śmierci”, by zwalić swoje winy na Polskę i bezczelnie wykręcać się z wypłaty odszkodowań za ludobójstwo; tych Niemiec, które z premedytacją wpuściły do Europy hordy imigrantów i terrorystów, by zniszczyć do cna chrześcijańskie korzenie w imię lewackich „wartości europejskich”, nam narzucanych siłą; tych Niemiec, które nie chcą łożyć pieniędzy na obronę w ramach NATO, za to robią wszystko, by wyrugować z Europy jedyne jej realnego obrońcę – Stany Zjednoczone; tych Niemiec, które otwarcie wyznają, a od lat realizują politykę ścisłej współpracy z Rosją, nie przejmując się tym, że stanowi ona największe zagrożenie dla wszystkich swoich sąsiadów, także Polski; tych Niemiec, które już dwukrotnie właśnie w sojuszu z Rosją usiłowały wymazać na zawsze państwo polskie z mapy świata, dokonując rozbiorów wspólnie z Katarzyną II pod koniec XVIII w. i wspólnie ze Stalinem w 1939 r.

Po tym wszystkim w żadną przyjaźń z Niemcami w Polsce wierzyć nie można, bo jak pisał wieszcz: „Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcz / Nikt ni gościńą, ni prośbą, ni dary...”.

Takie to państwo, które śmieje się nam w twarz, ignorując oficjalnie wyrok polskiego sądu nakazujący przeproszenie więźnia niemieckiego KL Auschwitz; które nie uznaje istnienia polskiej mniejszości w Niemczech; którego jugendamy bezprawnie zabierają dzieci polskim rodzicom. I takie państwo rekomenduje nam prezydent Andrzej Duda jako godne członkostwa stworzonego przez Polskę sojuszu, Międzymorza, które powstało wszak po to, by złamać niemiecki dyktat w Europie? Nie do wiary!

Jako zwykły obywatel domagam się od mojego rządu wyjaśnień w tej bulwersującej sprawie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Minister gospodarki i energetyki Niemiec Peter Altmeier zakomunikował, że stanowisko rządu federalnego w sprawie reparacji wojennych jest jasne, że temat jest zamknięty pod względem politycznym i prawnym | fot. Wikipedia/d

MIĘDZY BERLINEM A WARSZAWĄ \ II wojna światowa w zwykłej rozmowie i eksperckiej debacie

Bombardowanie, Hitler w kiosku i reparacje – pamiętamy, ale inaczej

Niech pani spojrzy, to musi być w Kolonii, tam na horyzoncie widać dwie wieże, wypisz wymaluj katedra kolońska. Oni nie bombardowali świątyń... – antkwariusz podsuwa mi pod nos magazyn „Geo Epoche” z tytułem „Niemcy po wojnie 1945–1955”. Na okładce zdjęcie dziewczyny z psem i całym dobytkiem, siedzącej pośród ruin, w tle majaczą dwie kościelne wieże. – Berliński kościół Pamięci nie przetrwał – zauważam. No tak, zbombardowali go, pewnie przez przypadek, ale już Bramy Brandenburskiej nie udało im się rozwalić, zabezpieczono ją sprytnie betonowymi blokami – odpowiada ściszym głosem.

Olga Doleśniak-Harczuk

Rozmowa o wieżach trwa jeszcze dobre dziesięć minut, stragan z książkami przy Unter den Linden na chwilę zamienia się w kółko historyczne, dołączają kolejni dyskutanci, też amatorzy zakurzonych książek i magazynów. – Nie, to musi być katedra kolońska! – wykrzykuje rozemocjonowany sprzedawca. Zabieram już moje „Geo” i odchodzę. – Niech pani koniecznie sprawdzi to zdjęcie w internecie i wypadnie powiedzieć, czy mia-

łem rację – rzuca na pożegnanie. Wpadnę za jakiś czas, te stare kartony kryją niejedną ciekawostkę, tak jak chociażby upolowane kilka dobrych lat temu „Zasady XIX wieku” Houstona Stewarta Chamberlaina wydane w 1909 r. w Monachium. – Hitler się nim inspirował, czytał Chamberlaina pasjami, to niebezpieczne książki – ostrzegają gorliwie sprzedawczynie. Wielbiciel rasy teutońskiej i zięć Ryszarda Wagnera w jednym jest w istocie mieszańką wybuchową, co nie znaczy, że nie warto go czytać. Warto.

Umysły w gruzach albo gruzy w głowach

Czarno-biała fotografia faktycznie powstała w Kolonii, w marcu 1945 r. Autor zdjęcia „Johnny” John Florea (1916–2000), amerykański fotograf i reżyser, który towarzyszył US Army w Europie, od 1941 r. dokumentował wojenną i powojenną rzeczywistość. Był z aliantami w Paryżu, w kwietniu 1945 r. dotarł z amerykańską armią do Turynii, do obozu koncentracyjnego Mittelbau-Dora, założonego przez Niemców w celu dostarczenia niewolniczej si-

ły roboczej dla pobliskiej podziemnej fabryki rakiet V2 Mittelwerk. W obozie Johnny robił fotografie ocalonym więźniom, ale i uwiecznił szczątki tych, którzy nie dożyli wyzwolenia. Po wojnie Florea zasłynął sesjami z udziałem Marilyn Monroe, publikował w magazynach „Life” i „San Francisco Examiner”, nakręcił kilka mniej lub bardziej udanych filmów. We wrześniu 2018 r. to jednak nie portrety ponętej Marilyn, ale ujęcia ze zbudmardowanej Kolonii wzbudzają emocje na Unter den Linden. Ale nie tylko

zdjęcia są ciekawe. Archiwalny numer „Geo” oferuje wycieczkę w głąb powojennych Niemiec. „Odgruzowywanie miast wymagało gigantycznego wysiłku, ale usuwanie gruzów z głów było jeszcze trudniejsze. I udało się połowicznie. Duchowa hipoteka Hitlera pokrywała kraj niczym warstwa mułu. W Niemczech nigdy nie doszło do wewnętrznego, politycznego rozliczenia. Włos z głowy nie spadł gauleiterom, żaden kapuś nie dostał lania. »Denażyfikacja« stała się jedynie powierzchowna czystka w admi-

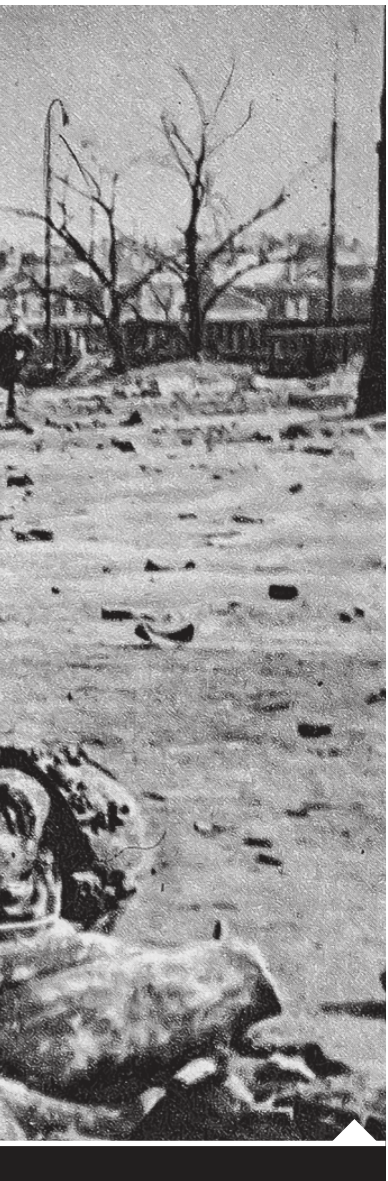


fot. Wikipedia/d

Gilbert Keith Chesterton

(1874–1936) – angielski pisarz

STRONNIK POLSKIEJ IDEI \ Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej; i – rzec mogę – wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół. Doszedłem mianowicie do niezawodnego wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa.



nistracji i służbie publicznej. Konformizm nie przynosił nikomu ujmę. Zbyt wielu nosiło w klapie swastykę, zbyt wielu w tym uczestniczyło” – czytamy w jednym z otwierających artykułów.

Moralne supermocarstwo

A jednak Niemcy osiągnęły sukces. Nawet z pozorowaną denazyfikacją i nie do końca „odgruzowaną głową” udało im się wejść do klubu zachodnio-europejskich graczy i w dodatku przejąć bar, wypromować niemiecność jako symbol niezawodności i jakości, w końcu – wspólnie z Francją położyć fundament pod konstrukt europejski, w którym do dziś w większości spraw mają decydujące słowo. Jak to było możliwe? W ciekawy i dynamiczny sposób tę niemiecką ewolucję od „uginającego się pod winą pariasa” po „cudowne dziecko Europy” nakreślił ostatnio publicysta Josef Joffe. W opublikowanej dwa tygodnie temu książce „Der gute Deutsche. Die Karriere einer moralischen Supermacht” („Dobry Niemiec. Kariera moralnego supermocarstwa”) Joffe opowiada historię Niemiec jako moralnego bankruta, któremu w kilkadziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej udało się wybić na pozycje lidera, nie tylko gospodarczego, ale przede wszystkim „moralnego”. Autor swoje miejscami

karkołomne tezy przetyka nawiązaniem do niemieckiej literatury, a zwłaszcza do literackich archetypów „paskudnego Niemca” (m.in. powołuje się na powieść „Poddany” Henryka Manna), aby pod koniec ogłosić, że współczesne Niemcy nie mają już nic wspólnego z „paskudnym Niemcem”, powinny rozwijać się w kierunku republikańskiego patriotyzmu, a poczucie winy za niechlubną przeszłość przekuć najlepiej w poczucie odpowiedzialności. Co istotne, Joffe, diagnozując stan moralny dzisiejszych Niemiec, diagnozuje przy okazji kondycję Unii Europejskiej i dochodzi do wniosku, że „UE nie-szybko pozbędzie się państw narodowych – z pewnością nie w czasach, gdy od Portugalii po Polskę rośnie sprzeciw wobec zbytniego zacieśnienia wspólnoty”. Ta książka jest pozycją obowiązkową dla wszystkich zainteresowanych tokiem myślenia współczesnych niemieckich elit. Jak również tego, na jakim gruncie zrodziła się charakterystyczna dla niemieckich polityków tendencja do forsovania interesów narodowych pod pretekstem dbania o bliżej niezdefiniowane ponadnarodowe dobro wspólne, przejmowania odpowiedzialności za Europę, świat etc. Joffe pisze o „pozornym odnarodowieniu interesów państwa”, mechanizmie stosowanym już przez Konrada Adenauera, a doprowadzonym do perfekcji przez Angelę Merkel, twarz dzisiejszych „dobrych Niemiec”.

Czarny orzeł was obroni

Salon prasowy na dworcu Friedrichstrasse. Klientów wita dobrze wyeksponowany komiks „Hitler Hipster”, z okładki patrzy na niemiecką stolicę zblazowany Führer z jedną ręką wsadzoną w kieszeń spodni. Na fali sukcesu powieści Timura Vermesa „Er ist wieder da” („On powrócił”) o Hitlerze, który po 70 latach od zakończenia wojny nagle budzi się na jednym z berlińskich osiedli i podbija serca współczesnych Niemców, wszelkie alternatywne wizje Hitlera świetnie się sprzedają. Sukces powieści Vermesa przerósł oczekiwania samego autora, dziś jego najnowsza powieść „Die Hungri-gen und die Satten” („Głodni i syści”) jest reklamowana jako „książka autora powieści o Hitlerze”. Reklama działa. „Głodni i syści” już są w koszyku.

Pan X ma ok. 60 lat i sympatyczną twarz z podkreśloną wąsem, stoi przy kasie, w ręku ścisła pismo „Compact”. Magazyn jest uważany za tubę Alternatywy dla Niemiec i Pegidy, wydaje go środowisko Jürgena Elsässera, publicysty znanego ze swoich prokrem-rowskich sympatii. – Coś cie-

kawego w tym numerze? – zaczepiam X. – Wszystko jest ciekawe, znajdzie tu pani rzetelne relacje, żadnego upiększania rzeczywistości. Tutaj na przykład jest artykuł o tym terroryście, ochroniarzu Osamy bin Ladena. Najpierw Niemcy go wydaliły, a teraz sądownie nakazano, by go znowu sprowadzono, przecież to woła o pomstę do nieba! – mówi mój rozmówca i wodząc palcem po następnych tytułach, wyjaśnia mi w telegraficznym skrócie najważniejsze zagadnienia z leadów. Od słowa do słowa już wiem, że X jest berlińczykiem i zdecydowanym przeciwnikiem polityki imigracyjnej kanclerz Merkel, twierdzi, że rząd nie działa w interesie zwykłych Niemców, a prasa notorycznie kłamie. Poza tym „Hitlera finansowały Stany Zjednoczone i historia wcale nie była taka, jak ją nam przedstawiają”. Odsyła mnie też do wcześniejszego wydania „Compactu”, gdzie rzeczowo sprawę omówiono. Potem temat schodzi na Polskę. – Dobrze, że nie zgodziliście się na imigrantów, tak jak Węgry. Ale jeżeli chodzi o wojnę, to nie zachowaliście się rozsądnie. Było trzymać z nami. Już Franciszek Józef mówił, że czarny orzeł zawsze stanie w obronie Białego Orła, było się tego trzymać. Niedobrze się stało, a teraz to w ogóle wszędzie same problemy, a u nas największe – kończy. Rozchodzimy się do swoich zajęć i światów, pan X z rulonem „Compactu” w dłoni niknie przy wejściu do stacji, tym, przed którym dziesięć lat temu postawiono pomnik upamiętniający Kindertransporty „Pociągi do życia, pociągi do śmierci”. Dwie grupy dzieci na torach, czekających na odjazd w przeciwnych kierunkach: jedna grupa ocalona dzięki Kindertransportom do Wielkiej Brytanii, druga skazana na pewną śmierć w niemieckich, nazistowskich obozach zagłady. Przechodnie rzadko zatrzymują się przy figurach z brązu, jakiś turysta zrobi zdjęcie, zabiegani berlińczycy mają swoje problemy.

Porozmawiajmy o reparacjach

Warszawa. Konferencja „Sprawa odszkodowań za II wojnę światową i stosunki polsko-niemieckie” zorganizowana przez Instytut Zachodni. Sala wypełniona po brzegi, wśród prelegentów jest dr Karl-Heinz Roth z Berlina, współautor (wraz z Hartmutem Rübnerem) wydanej w ub. roku książki „Reparationsschuld Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa” („Odszkodowania. Niespłacone długi okupacji niemieckiej w Grecji i w Europie”). Historyk nie przebiera w słowach, przypo-

W traktacie 2+4, który otworzył drogę do zjednoczenia Niemiec, nie pojawiła się kwestia reparacji, co było konsekwencją nacisków dyplomacji niemieckiej na stronę polską i szantażowania ewentualnym sprzeciwem Niemców wobec uznania granicy na Odrze i Nysie. To, że wykluczono sprawę polskich roszczeń z traktatu, można spokojnie uznać za jeden z największych sukcesów bońskiej dyplomacji, od tego momentu bowiem Niemcy nieprzerwanie stoją na stanowisku, że problem reparacji i odszkodowań za II wojnę światową został definitywnie zamknięty

mina, że w traktacie 2+4, który otworzył drogę do zjednoczenia Niemiec, nie pojawiła się kwestia reparacji, co było konsekwencją nacisków dyplomacji niemieckiej na stronę polską i szantażowania ewentualnym sprzeciwem Niemców wobec uznania granicy na Odrze i Nysie. To, że wykluczono sprawę polskich roszczeń z traktatu, można spokojnie uznać za jeden z największych sukcesów bońskiej dyplomacji, od tego momentu bowiem Niemcy nieprzerwanie stoją na stanowisku, że problem reparacji i odszkodowań za II wojnę światową został definitywnie zamknięty. Zdaniem Rotha Polska powinna domagać się za-

dośćuczynienia od Niemiec, ale w szerszej formule, najlepiej wsparta przez inne państwa zdecydowane dochodzić sprawiedliwości, mogłoby się to jego zdaniem odbyć np. w ramach jednej z komisji OBWE.

Zajmujący się roszczeniami włoskimi wobec Niemiec prof. Lutz Klinkhammer, dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Rzymie, odniósł się natomiast do 500 mln marek „dobrowolnej wypłaty”, na jaką po upadku muru zgodził się względem 600 tys. wybranych polskich ofiar III Rzeszy kanclerz Helmut Kohl. Biorąc pod uwagę wysokość tej kwoty, nawet nie sposób nazwać jej jałmużną – stwierdził Klinkhammer. Konferencja wywołała sporo emocji, publiczność żywo reagowała na niektóre wypowiedzi panelistów, zwłaszcza prof. Stephana Lehnstaedta z Touro College w Berlinie, który z jednej strony postulował stworzenie muzeum polsko-niemieckiego (co notabene wcale nie jest złym pomysłem), ale z drugiej podważał sens dochodzenia przez Polskę reparacji wojennych, proponując w zamian skupienie się na pomocy żyjącym jeszcze ofiarom II wojny światowej. Ta propozycja nie spotkała się z entuzjazmem większości polskiej publiki. Z sali padło pytanie m.in. o to, kiedy państwo niemieckie zwróci zagrabione podczas II wojny światowej Polsce dzieła sztuki. Obecny na sali prof. Zdzisław Krasnodębski, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, przypomniał, że kiedy Instytut Zachodni organizował debatę poświęconą reparacjom wojennym w Brukseli [w lutym br.], wiele osób odmówiło w niej udziału, chodziło głównie o referentów z Niemiec. To, że w Warszawie udało się zorganizować trzy panele poświęcone sprawie i nie zabrakło na nich ekspertów niemieckich, jest więc bez wątpienia postępem. Przynajmniej zaczęliśmy ze sobą rozmawiać. W Berlinie na postęp zareagowano błyskawicznie. Nazajutrz po konferencji na łamach „Faktu” minister gospodarki i energetyki Niemiec Peter Altmeier zakomunikował, że stanowisko rządu federalnego w sprawie reparacji wojennych jest jasne, że temat jest zamknięty pod względem politycznym i prawnym. Jeżeli wszystko już pozamykano, to po co ten komentarz?

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 19 48, 41 378 19 51 www.sanato.pl

SPORT...

17

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NOWY SAMOCHÓD DLA ARMII

WIELE KONTRAHENTÓW \ O kontrakt w ramach programu „Pegaz”, poza Hawkeiem Grupy Thales, walczą także m.in.: Cobra II oferowany przez tureckie przedsiębiorstwo Otokar w ramach koprodukcji z poznańskim Cegielskim, polsko-czeski Husar 4x4, niemiecko-polski zmodyfikowany pojazd AMPV, a także szwajcarski Eagle V i polski Tur V.

MSPO \ Australijska propozycja na „Pegaza”

Pojazd Hawkei coraz bardziej polski

Podczas tegorocznego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego MSPO w Kielcach Grupa Thales zaprezentowała wielozadaniowy pojazd opancerzony Hawkei wyposażony okazjonalnie w polskie oprzyrządowanie. W wozie tym zamontowano m.in. podzespoły od WB Electronics, PCO oraz Zakładów Mechanicznych Tarnów. Hawkei proponowany jest Polsce w ramach programu „Pegaz”.

Paweł Kryszczak

Wielozadaniowy samochód opancerzony Hawkei, opracowany przez firmę Thales Australia, ma niemal 6 m długości, 2,5 m szerokości i 2,3 m wysokości. W podstawowej wersji waży 7 ton, a jego dopuszczalna masa całkowita wynosi 10 ton.

Odporny na miny

Wóz ten w standardzie pancernym zapewnia ochronę przed pociskami małokalibrowej broni strzeleckiej i odłamkami artyleryjskimi. Możliwe jest jednak zwiększenie ochrony załogi poprzez zamontowanie dodatkowego pancerza modułowego b-kit opracowanego przez izraelską firmę Plasan. Sama procedura wymiany bądź zamontowania dodatkowego opancerzenia trwa zaledwie pół godziny. Pojazd jest odporny na wybuch miny bądź improwizowanego ładunku wybuchowego (IED) o sile wybuchu odpowiadającej 6–8 kg TNT, dzięki umieszczeniu pod kadłubem pojazdu deflektora w kształcie litery V.

Do Hawkeia zamontowano silnik wysokoprężny Steyr M16 o pojemności 3,2 l i mocy 268 KM, dzięki czemu pojazd może osiągnąć prędkość 110 km/h. Jego maksymalny zasięg to ponad 600 km.

Do zdalnie sterowanej wieży bezzałogowej możliwe jest zamontowanie karabinu maszynowego kal. 7,62 mm lub 12,7 mm oraz granatnika automatycznego kal. 40 mm, a także wyrzutni ppk lub lekkich rakiet plot. wersji eksponowanej na MSPO zainstalowano wyprodukowane w Zakładach Mechanicznych Tarnów zdalnie sterowany moduł uzbrojenia ZSMU-1276 A3 z karabinem 12,7 mm o zasięgu rażenia 5 tys m. Moduł ten wyposażony jest m.in. w głowicę z kamerami termowizyjnymi, dzienną i dalmierzem laserowym.

Topaz i Sfinks pasują idealnie

Na tegorocznych targach w Kielcach swoją premierę na pojeździe Hawkei miał najnowszy system Topaz



Hawkei jest odporny na wybuch miny bądź improwizowanego ładunku wybuchowego (IED) o sile wybuchu odpowiadającej 6–8 kg TNT | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Grupy WB Electronics, który daje dowódcom na każdym szczeblu dowodzenia pełną kontrolę nad sytuacją na polu walki. Na system Topaz składa się kilka modułów: bazowy moduł systemu (Topaz Tactics) umożliwia analizę informacji z systemów obserwacyjno-rozpoznawczych w czasie rzeczywistym (Topaz Recon), z kolei moduł kierowania ogniem jest przeznaczony zarówno do wykorzystania na wozach dowodzenia, jak i na środkach ogniowych różnorodnych typów (Topaz Fires). Do dyspozycji załogi są też moduł umożliwiający dokonanie precyzyjnego ataku (Topaz Strike) oraz moduł wspomagający funkcje zabezpieczenia technicznego (Topaz Logistic).

Hawkei prezentowany w Kielcach miał ponadto w wyposażeniu moduł optoelektroniczny ZMO-1 Sfinks produkcji polskiej spółki PCO. Sensor optyczny umożliwia obserwację terenu w torze telewizyjnym i termalnym. Dzięki nowym rozwiązaniom wykrycie, rozpoznanie, identyfikacja celu oraz pomiar odległości do niego staną się bardzo proste.

Niewątpliwą zaletą Hawkeia jest jego dostosowanie do szybkiego przerzutu drogą lotniczą zarówno na po-

kładach samolotów transportowych (C-130 Hercules, A400M, C-17), jak i na podwieszeniu ciężkich śmigłowców CH-47 Chinook.

Pełny transfer technologii

Na kieleckich targach pojazd Hawkei był prezentowany w wariantach przeznaczonych dla programów artyleryjskich, jako artyleryjski wóz rozpoznania. Po instalacji dodatkowych radiostacji pojazd mógłby być też wykorzystany jako wóz dowodzenia niższego szczebla. Hawkei proponowany jest przez Thales w programie

wielozadaniowego pojazdu wojsk specjalnych „Pegaz” dla Wojsk Specjalnych i Żandarmerii Wojskowej. Mógłby również służyć jako wóz dla oddziałów rozpoznawczych Wojsk Lądowych.

Pojazd Grupy Thales mógłby być potencjalnie wykorzystany w programie obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu „Narew”, jako mobilny nośnik wyrzutni pocisków obrony przeciwlotniczej. Dzięki modułowej konstrukcji Hawkei realizowałby m.in. działania związane z: walką elektroniczną, rozpoznaniem i zwia-

dem, łącznością, logistyką, transportem wojskowych i wyposażenia, dowodzeniem oraz ochroną przeciwlotniczą i eliminowaniem celów opancerzonych. W zależności od wersji załoga ma stanowić od 2 do 6 wojskowych.

Australijczycy są gotowi w ramach programu „Pegaz” na pełny transfer technologii do Polski. Strona polska mogłaby Hawkeia produkować na licencji i tym samym stać się jego centrum dystrybucyjnym dla całego regionu.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik Smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na pl. marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników sp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(Jan P. MagJa)



PIĄTKA MAI

KOLARSTWO \ Maja Włoszczowska zajęła piąte miejsce w mistrzostwach świata w kolarstwie górskim w szwajcarskim Lenzerheide. Zwyciężyła niespodziewanie Amerykanka Kate Courtney, która na ostatnim okrążeniu wyprzedziła prowadzącą od startu Dunkę Annikę Langvad.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 2018

SPORT/TV

19

ŻUŻEL \ Polak najszybszy w Słowenii

Zwycięstwo Dudka

Patryk Dudek wygrał żużlową Grand Prix w słoweńskim Kršku, ósmą eliminację mistrzostw świata. Prowadzenie w klasyfikacji generalnej utrzymał Brytyjczyk Tai Woffinden, ale jego przewaga nad drugim Bartoszem Zmarzlikiem zmalała do 9 pkt.

Dudek, wicemistrz świata z ubiegłego roku, wygrał drugi turniej GP w karierze. W finale pokonał Australijczyka Jasona Doyle’a, Amerykanina Grega Hancocka i Szweda Fredrika Lindgre-na. Słabo pojechał Woffinden, który w czterech wyścigach uzyskał zaledwie 5 pkt, a z jednego został wykluczony przez sędziego Artura Kuśmierzka za przekroczenie limitu czasu przed startem. Po raz pierwszy w tym sezonie nie udało mu się zakwalifikować do półfinału, ale dzięki temu nadal otwarta pozostaje kwestia złotego medalu mistrzostw świata. Na dwa turnieje przed końcem cyklu GP do 9 pkt zmalała przewaga Brytyjczyka nad Zmarzlikiem, który w sobotę był piąty.

Podobnie jak Zmarzlik na półfinale starty w Kršku za-



Patryk Dudek ma szansę na tytuł indywidualnego mistrza świata
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

kończył Maciej Janowski. Kolejny nieudany występ zaliczył natomiast Przemysław Pawlicki, który doszedł tylko do zasadniczej fazy zawodów z dorobkiem zaledwie 2 pkt. Cała czwórka Polaków niezbyt dobrze rozpoczęła sobotni turniej, żadnemu z nich w pierwszej serii startów nie udało się odnieść zwycięstwa. Później było już lepiej i trzech z nich zakwalifikowali się do czołowej ósemki.

Dudek rozkręcał się z wyścigu na wyścig. Świetnie pojechał w półfinale, w którym prowadził od startu do mety, wyprzedzając Hancocka i zacięcie walczącego z 48-letnim Amerykaninem Zmarzlikiem. Podobny popis Polak dał w finale, nie dając żadnych szans rywalom.

Dzięki udanym występom w Kršku Zmarzlik, Janowski i Dudek zachowali szanse na podium mistrzostw świata, ale praktycznie tylko pierwszy z nich może zagrozić Woffindenowi. Do zakończenia mistrzostw globu pozostały dwa turnieje – 22 września w Teterowie w Niemczech i 6 października w Toruniu.

(zwr)

BOKS

NIEPOKONANY KOWNACKI \ Adam Kownacki (18-0) po zaciętym pojedynku w Nowym Jorku pokonał Amerykanina Charlesa Martina (25-2-1) i zachował status niepokonanego. Walka trwała 10 rund, a o zwycięstwie Polaka jednogłośnie zdecydowali sędziowie – wszyscy przyznali mu wygraną 96:94.

TENIS

PORAŻKA W FINALE \ Alicja Rosolska i chorwacki tenisista Nikola Pietrangeli przegrali z Amerykanką Bethanie Mattek-Sands i Brytyjczykiem Jamieem Murrayem 6:2, 3:6, 9-11 w finale turnieju US Open. Był to pierwszy występ prawie 33-letniej Polki w decydującym spotkaniu Wielkiego Szlema. Mimo sobotniej porażki to dotychczas najbardziej udany sezon w karierze Rosolskiej, która specjalizuje się w grze podwójnej. W lipcu razem z Amerykanką Abigail Spears, swoją stałą od pewnego czasu partnerką, dotarła do półfinału Wimbledonu. Wcześniej jej najlepszym wynikiem w Wielkim Szlemie była 1/8 finału zarówno w deblu, jak i w mikście.

ŁZY VENUS \ Rozstawiona z nr. 20 Naomi Osaka pokonała w finale US Open w Nowym Jorku słynną Amerykankę Serenę Williams 6:2, 6:4. Niespełna 21-letnia tenisistka jest pierwszą w historii reprezentantką Japonii, która wywalczyła wielkoszlemowy tytuł w singlu. Mecz dostarczył emocji nie tylko dzięki świetnej postawie obu tenisistek. Druga partia stała pod znakiem sporu Williams z prowadzącym spotkanie Portugalczykiem Carlosem Ramosem. Sędzia dał jej pierwsze ostrzeżenie w drugim gemie, bo uznał, że Amerykanka nieprzepisowo skorzystała ze wskazówek trenera podczas meczu. To bardzo wzburzyło prawie 37-letnią zawodniczkę. – Nie oszukuję, by wygrać. Wołałabym już raczej przegrać – zaznaczyła. Chwilę później, podczas zmiany stron, kontynuowała tyradę skierowaną do arbitra. – Nie oszukuję, nigdy w życiu nie oszukiwałam. Mam córkę i walczę o to, co właściwe. Jesteś mi winny przeprosiny – stwierdziła. Na tym się jednak nie skończyło. – Zaatakowałeś mnie. Nigdy więcej nie będziesz sędziował moich meczów. Jesteś kłamcą! – kontynuowała w trakcie tego seta doświadczona tenisistka, która w przeszłości zaliczyła już podobne utarczki z sędziami. Dodatkowo nazwała Ramosa złodziejem. Za to i za zniszczenie rakiet przy stanie 4:3 dla Osaki dostała drugie ostrzeżenie skutkujące stratą punktu. Przegrywając 3:5, Williams wezwała na kort superwizora i długo z nim dyskutowała, płacząc przy tym.

PIŁKA NOŻNA

TERRY W ROSJI \ Były kapitan piłkarskiej reprezentacji Anglii John Terry ma zagrać w Spartaku Moskwa. Angielskie media informują o rocznym kontrakcie o wartości 1,8 mln funtów. Zawodnik miał przejść w sobotę testy medyczne. W minionym sezonie 37-letni piłkarz występował w Aston Villi. Zespół z Birmingham nie zdołał jednak awansować do Premier League – w finale rywalizacji barażowej przegrał na Wembley z Fulham Londyn 0:1. Wcześniej przez prawie całą karierę grał w Chelsea Londyn, klubie, którego szkoleniowcem od 2016 r. jest Włoch Antonio Conte. Według mediów to on miał „polecić” sięgnięcie po Terry’ego trenerowi Spartaka, rodakowi Massimowi Carrerze.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:30 Alarm!
08:55 Ranczo (39) - serial
09:55 Komisarz Alex 7 (104) - serial
10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
11:30 Korona królów - taka historia...
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 BBC w Jedyńce
14:00 Elif (319) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Okrasa łamie przepisy
16:05 Wieczna miłość (12) - serial
17:00 Teleexpress
17:18 Pogoda
17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3328) - serial
18:30 Korona królów (89) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:25 Sport
20:30 Leśniczówka (32) - serial
21:00 Teatr Telewizji: Fryderyk
22:35 Biała wizytówka (2) - serial
23:45 Operacja „Tannen-berg” - dok.
00:50 4 Blocks (2) - serial
02:00 Ja cię Kocham, a ty z nim - komedia, USA 2007

TVP 2

06:05 O mnie się nie martw (13) - serial
06:55 Coś dla ciebie
07:20 Na sygnale (109) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:15 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (237) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1893) - serial
12:30 Kółko fortuny - teleturniej
13:15 Cena miłości (33) - serial
14:10 Postaw na milion - teleturniej
15:10 O mnie się nie martw (13) - serial
16:00 Kółko fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Łzy Cennet (9) - serial
18:00 Panorama
18:35 Rodzinka.pl (155) - serial
19:05 Wszystko przed nami (40) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1893) - serial
20:10 Barwy szczęścia (1894) - serial
20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”
20:55 M jak miłość (1380) - serial
21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55 Zemsta o jasnych oczach (2) - serial
23:55 Oficerowie (9) - serial
00:55 Bardzo grzeczne dziewczyny - dramat obyczajowy, USA 2013
02:35 Intruz - dramat obyczajowy, Polska/Szwecja 2015

TVN

06:20 Mango - telezakupy
07:25 Nowa Maja w ogrodzie
07:55 Akademia ogrodnika
08:00 Dzień Dobry TVN
11:00 Ukryta prawda (927) - serial
12:00 Szpital (816) - serial
13:00 Szkoła (579) - serial
14:00 19+ (280) - serial
14:30 Kuchenne rewolucje - mag.
15:30 Szkoła (580) - serial
16:30 19+ (281) - serial
17:00 Szpital (817) - serial
18:00 Ukryta prawda (928) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Współnej (2742) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Top Model (2) - reality show
22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (2) - reality show.
Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód.
23:30 Ucieczka z Nowego Jorku - film SF, Wielka Brytania/USA 1981
01:35 Co za tydzień

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (626) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (627) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (117) - serial
11:00 Dlaczego ja? (730) - serial
12:00 Gliniarze (11) - serial
13:00 Trudne sprawy (797) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2714) - serial
14:45 Dlaczego ja? (843) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (246) - serial
17:00 Gliniarze (236) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2715) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (264) - serial
20:05 Megahit: Lotr 1. Gwiezdne wojny - historie - film SF, USA 2016.
Grupa rebeliantów podejmuje się misji wykradzenia planów imperialnej Gwiazdy Śmierci.
23:00 Terminator 3: Bunt maszyn - film SF, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2003
01:30 Mission: Impossible - Rogue Nation - film sensacyjny, USA 2015

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 Salonik polityczny
10:25 Telezakupy
11:00 Polityczna kawa
11:40 Telezakupy
12:15 Gwiazdy w Republice
12:30 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
13:10 Telezakupy
13:30 Polska na dzień dobry
13:40 Telezakupy
14:10 Polska na dzień dobry
14:20 Telezakupy
14:35 Kalendarz historyczny
14:45 Telezakupy
15:00 Republika po południu
15:20 Telezakupy
15:35 Republika po południu
15:55 Telezakupy
16:10 Republika po południu
16:30 Telezakupy
16:45 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:15 Z Wiejskiej na gorąco
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:55 Prognoza pogody
19:00 Msza święta
20:20 Tweet UP
20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Starcie cywilizacji
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:13 Poland Daily - Business
22:20 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Geopolityczny tygiel
23:50 Z Wiejskiej na gorąco
00:00 Poland Daily
00:10 Poland Daily - Weather
00:13 Poland Daily - Business

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:25 Słowo Życia
09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończzone
11:25 100 cudownych miejsc na świecie
11:35 Młodzi światu - Kazik
11:50 Retrospekcja
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Pamięć Sybiru
13:20 Koncert życzeń
14:10 Tylko chmury poruszają gwiazdy
15:45 Kartka z kalendarza
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuarium polskie
16:30 Żew natury
16:55 Świadkowie
17:25 Kolory Świętości
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończzone
19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrof, smoleńskiej
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
22:10 Mojesz - 10 przykazań
23:00 PSL - skradziona tożsamość
23:50 Budowa świątyni w Subukii w Kenii

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

TOMASZ HAJTO \ [Robert] Lewandowski skoncentrował się na piłce – i to widać. W końcu zobaczyłem kapitana, którego widziałem na Euro 2016. Cofał się, biegał, walczył, szedł do głowy, nie płakał, nie machał rękami. To był taki kapitan pełną gębą, do czego nas przyzwyczaił.

PIŁKA NOŻNA \ Po zremisowanym meczu z Włochami nasza kadra szykuje się do spotkania z Irlandią

Włoska robota

Po dobrym otwarciu czas podtrzymać udaną passę. Reprezentacja Polski zagra jutro we Wrocławiu towarzyski mecz z Irlandią. W piątek wieczorem dowodzona przez Jerzego Brzęczka drużyna w niezłym stylu zremisowała na wyjeździe z Włochami w spotkaniu Ligi Narodów.

Krzysztof Oliwa

Wynik pozostawia trochę niedosytu. Włosi należą do czołowych drużyn Starego Kontynentu i nie zmienia tego nawet ich ostatnie niepowodzenie. Dlatego szkoda, że Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać kryzysu rywali. Z Włochami jeszcze nigdy nie wygraliśmy na wyjeździe. Na taką szansę jak w piątek możemy czekać bardzo długo.

– Patrząc przez pryzmat naszych sytuacji, muszę powiedzieć, że mieliśmy je całkiem klarowne. Szkoda, że ich nie wykorzystaliśmy. Jednak nie narzekałbym na ten wynik. Wyjazdowy remis z Włochami należy uszanować. To dla nas nowy etap, nowe rozwiązania taktyczne, nowe twarze. Z każdym meczem będzie lepiej – ocenił bramkarz Łukasz Fabiański.

„Polska pokazała solidniejszy futbol. Remis dla Włoch nadszedł na kwadrans przed końcem, dzięki karnemu,

który prawdopodobnie istniał tylko dla sędziego” – napisano w dzienniku „La Repubblica”. Na łamach gazety analizowane są błędy włoskich piłkarzy. Jak zauważono, ułatwiły one kontratak Polaków, którzy z Robertem Lewandowskim jako jedynym napastnikiem i Piotrem Zielińskim do pomocy „nie mogli marzyć o niczym lepszym”. „Lewandowski w trzech czy czterech zagraniach, nie najcenniejszych w jego repertuarze, wywołał panikę w szeregach włoskiej obrony skłonnej do niepewności” – uznał dziennik.

Współpraca Zielińskiego z Lewandowskim wyglądała bardzo obiecująco. To dobry znak. Adam Nawałka nie potrafił znaleźć sposobu na wykorzystanie talentu pomocnika Napoli. Zieliński w kadrze zawodził, a tymczasem w Serie A, jednej z najsilniejszych lig świata, uważany jest za czołowego pomocnika. W zespole dowodzonym przez Brzęczka Zieliński jest ustawiony nieco wyżej, tuż za plecami Roberta Lewandowskiego. W meczu z Wło-

chami Zieliński strzelił gola, ale do siatki powinien trafić przynajmniej jeszcze raz. Już w 5. minucie zmarnował świetną okazję do wpisania się na listę strzelców.

Ciekawie w ekipie Brzęczka zapowiada się rywalizacja o miejsce w bramce. W meczu z Włochami zagrał Łukasz Fabiański. Ale broni nie składa Wojciech Szczęsny. Brzęczek chce ogłosić, kto będzie jego pierwszym wyborem, przed eliminacjami do Euro 2020. – W Lidze Narodów rozegramy z Wojtkiem po dwa mecze – po jednym na wyjeździe i po jednym u siebie. Nie została ustalona hierarchia bramkarzy, po prostu została nam przekazana taka informacja. Myślę, że to sprawiedliwe. Trener zaznaczył, że to element rywalizacji przed eliminacjami mistrzostw Europy. Każdy będzie miał okazję się wykazać – zdradził Łukasz Fabiański.

We wtorek Brzęczek też wyśle do boju najsilniejszy skład. Na pewno nie wystąpi Taras Romanczuk, który opuścił zgrupowanie z powodu kontuzji.



Dla Piotra Zielińskiego był to szósty gol w 37 meczach w narodowych barwach

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KRZYŻÓWKA

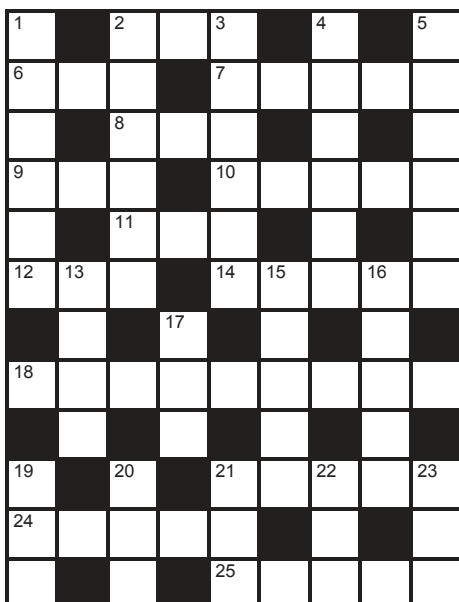
POZIOMO

- 2) australijski struś
- 6) muzyka Liroya
- 7) miasto w Prowansji
- 8) rywal Dosi
- 9) pracował przy szafocie
- 10) wierzbowe baze
- 11) straciła przyjaciela
- 12) część meczu tenisowego
- 14) głos Jana Kiepury
- 18) wojacy w galopie
- 21) bogini z sową
- 24) kierunek zmian
- 25) filmowy zalotnik

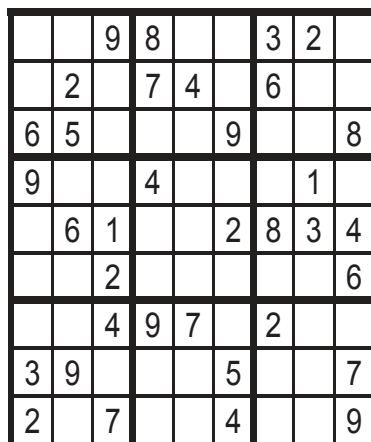
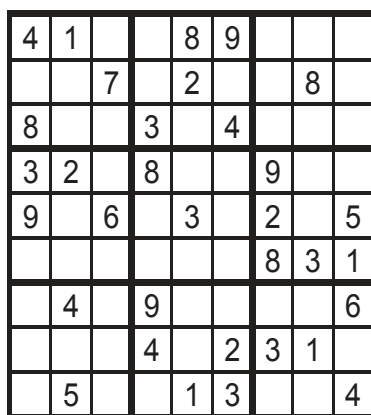
PIONOWO

- 1) szafran górski
- 2) obelga, wyzwisko
- 3) biały kruk
- 4) zmywacz do paznokci
- 5) lwowski łobuz
- 13) część wyścigu
- 15) owoc pracy

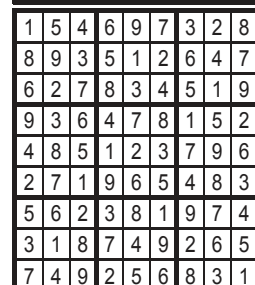
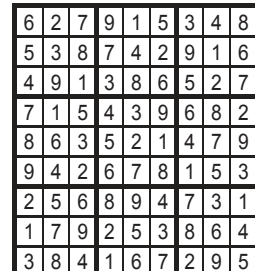
- 16) myśliwy z Syriuszem
- 17) karnawałowa zabawa
- 19) cenna karta
- 20) król zwierząt
- 21) jej nie wypada
- 22) żona Adama
- 23) niski głos żeński



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Katarzyna Gojska,
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



WROCLAW KANDYDATKA ZJEDNOCZONEJ PRAWICY PRZEDSTAWIŁA SWÓJ PROGRAM

Miasto mostów, a nie muru

Kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia mówiła o konkretnych rozwiązaniach dla mieszkańców | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Bezpłatna komunikacja, walka ze smogiem, szybka kolej miejska, wsparcie najsłabszych i koniec z handlowaniem stanowiskami wiceprezydentów – to niektóre punkty programu zaprezentowanego przez kandydatkę Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia Mirosławę Stachowiak-Różecką w sobotę podczas regionalnej konwencji wyborczej PiS.

Wrocław ostatnich lat jest miastem muru: murem ratusz otoczony, a w nim władca, który oznajmia, a nie rozmawia. Po drugiej stronie muru zostały nasze prawdziwe problemy: brak żłobków, przedszkoli, korki, brak mieszkań, brak podstawowej infrastruktury. Pora na miasto, które łączy, które odbudowuje wspólnotę, bo to mieszkańcy są największą siłą naszego miasta. Pora na miasto mostów – powiedziała Mirosława Stachowiak-Różecka, przedstawiając swój program. Jednym z jego najważniejszych punktów jest bezpłatna komunikacja. To postulat znany wyborcom Stachowiak-Różeckiej z kampanii wyborczej w 2014 r. Po czterech latach obecne władze Wrocławia najwyraźniej uznały go za słuszny.

– Chcę obecnym władzom podziękować, że zdecydowały się go w części zrealizować, bo od 1 września nasze wrocławskie dzieci i młodzież ko-

rzystają z bezpłatnej komunikacji w mieście, lecz powinniśmy być wiele kroków dalej, to jest jedyny sposób na rozwiązanie problemów komunikacyjnych w naszym mieście, na uporanie się z korkami – powiedziała kandydatka.

Mirosława Stachowiak-Różecka podkreśliła, że jej celem jest także wsparcie osób najsłabszych. Obiecała, że wybudowanie nowego hospicjum i miejsca opieki nad przewlekłe chorymi będzie jedną z pierwszych inwestycji, które zrealizuje jako prezydent. Ponadto zapowiedziała przywrócenie funkcjonującej przed laty medycznej pomocy wieczorowej oraz wspieranie programów skierowanych do osób dotkniętych chorobami cywilizacyjnymi, jak cukrzyca, astma i otyłość. Kolejne punkty jej programu to konsekwentna walka ze smogiem oraz realizacja Szybkiej Kolei Miejskiej.

Podczas gdy kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezyden-

ta Wrocławia mówiła o konkretnych rozwiązaniach dla mieszkańców, w Warszawie na konwencji Koalicji Obywatelskiej jej główny kontrkandydat Jacek Sutryk dziękował Grzegorzowi Schetynie i Katarzynie Lubnauer za poparcie, wychwalał Koalicję Obywatelską, krytykował PiS, a nawet drwił z wypowiedzi Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, odnoszącej się do niezgody na podejmowanie decyzji w cieniu gabinetów. Popierany m.in. przez SLD kandydat przedstawił się jako reprezentant „Republiki Wrocław, znanej tu zebrany także jako Twierdza Solidarności”.

– To miasto wybitnych prezydentów – Bogdana Zdrojewskiego i Rafała Dutkiewicza, miasto Władka Frasyniuka, miasto przewodniczącego Grzegorza Schetyny, ale także miasto wielu innych odważnych wrocławianek i wrocławian – mówił Sutryk.



BIEG SOLIDARNOŚCI

28-letnia tradycja ma się dobrze

Ponad tysiąc amatorów biegania we wszystkich możliwych kategoriach: od przedszkolaków po najstarszego pana Czesława Marciaka (rocznik 1929), stanęło w sobotę na starcie 28. Edycji Biegu Solidarności we Wrocławiu.

Rano tłumy rodziców dopingowały najmłodszych ambitnych biegaczy. Wśród szkół i przedszkoli wyłoniono zwycięzców za najliczniejszy udział i wyniki. W kategorii szkół zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 91 we Wrocławiu, a w kategorii przedszkoli – Przedszkole nr 50 „Mały Kole-

jarz”. O miejscu danej placówki decydowała liczba zawodników i premiowanych miejsc. Po południu Bieg Główny zgromadził ponad 700 uczestników. Już po niecałym kwadransie na metę 5-kilometrowej trasy wbiegli pierwsi uczestnicy. Zwycięzcą został Pawło Weretskij z Ukrainy, ale tuż za nim był biegacz z Brzegu Kamil Karbowiak. Wśród pań też pierwsza była Ukrainka Walentyna Kiliarska. Na mecie każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal. Po południu w okolicach hotelu Wodnik nad Odrą nie tylko uczestnicy biegu, ale bardzo licznie zgromadzeni wrocławianie mogli piknikować i bawić się w rytm tanecznej muzyki.

(jw)



NARODOWE CZYTANIE \ Pokaz mody z lat 20. XX w. oraz scenki odgrywane przez aktorów z grup rekonstrukcyjnych towarzyszyły Narodowemu Czytaniu „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego na dziedzińcu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Wydarzenie zorganizowane przez wojewodę dolnośląskiego i dyrektora Ossolineum uświetnił występ tria jazzowego Suszczyński Band.

fol. mat. pras./d

WYBORY SAMORZĄDOWE KONWENCJA REGIONALNA

PiS zaprezentował program dla Dolnego Śląska

Odbudowa „zwiniętych torów”, dworców kolejowych, inwestycje drogowe, przywrócenie Odry polskiej gospodarce, program zdrowotny dla regionu – to tylko niektóre pomysły dla Dolnego Śląska, przedstawione podczas pierwszej w Polsce dolnośląskiej konwencji Prawa i Sprawiedliwości, która odbyła się w sobotę we Wrocławiu. Uczestniczyli w niej prezes partii Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki, parlamentarzyści i samorządowcy z regionu oraz kandydaci tej partii w wyborach samorządowych.

Premier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu podkreślał, że doskonale zna potrzeby całego regionu i ma świadomość, jak bardzo różnicowany jest to obszar. To przecież nie tylko Wrocław, ale też np. Wałbrzych, który po upadku kopalń zmagiał się z dużym bezrobociem.

– Kolejne, dworce, komunikacja – tu widać bardzo wyraź-

nie, co to jest zwijanie państwa. Nasi poprzednicy zamykali linie kolejowe. Dolny Śląsk – to ten region nie tylko Polski, ale i Europy, gdzie gęstość linii kolejowych była niegdyś największa – powiedział szef rządu, zwracając uwagę, że wiele torów kolejowych, np. w okolicach Głogowa oraz Lubina, zostało w ostatnich latach zamkniętych. Zadeklarował ich odtworzenie. Kolejny problem

do rozwiązania to odbudowa dworców kolejowych. Premier przypomniał, że taka inwestycja jest już realizowana m.in. w Żernikach Wrocławskich, a w programie rządu znajduje się 17 dworców, które mają być odnowione w ciągu 3–4 lat za ok. 150 mln zł.

– Wszyscy mieszkańcy Dolnego Śląska wiedzą, jak zakorkowana jest A4, jaka to jest bota-



laczka. Od Legnicy do Wrocławia i dalej na wschód, ale również od samej granicy autostrada się korkuje. Dlatego dzięki wielkiemu programowi uszczelnienia podatków przeznaczamy dodatkowe kwoty na poszerzenie lub budowę nowej autostrady, dodatkowej – powie-

dział premier podczas sobotniej konwencji. Wcześniej, przed jej rozpoczęciem premier podpisał w Kłodzku z ministrem infrastruktury Andrzejem Adamczykiem umowę na budowę drogi ekspresowej S8 z Wrocławia do Kotliny Kłodzkiej.

INFRASTRUKTURA

Droga S8 Wrocław–Kłodzko będzie rozbudowana

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podpisał w sobotę w obecności premiera Mateusza Morawieckiego w Kłodzku aneks do programu inwestycyjnego, który przewiduje rozbudowę drogi S8 na odcinku Wrocław–Kłodzko. Obecnie to jedna z bardziej niebezpiecznych polskich tras, nazywana drogą śmierci. Tylko w ub.r. zginęło na niej 15 osób. Mimo to poprzedni rząd nie planował jej rozbudowy.

Podczas uroczystego podpisania umowy premier podkreślił, że jest to wydarzenie niezwykle ważne dla całego regionu.

– Chcemy, żeby to była droga życia, a nie droga śmierci. Żeby przyciągała nowych turystów z całej Polski i całego świata do tych przepięknych krajobrazów, do tych przepięknych ziem – mówił premier, podkreślając również znaczenie tej trasy dla transportu i tworzenia nowych miejsc pracy. Przypomniał też, że jego rząd utworzył największy w historii III RP fundusz dróg lokalnych.

– Dla porównania, rząd PO i PSL przez osiem lat wydał na drogi lokalne z budżetu państwa ok. 5 mld zł. To jest tyle, a nawet mniej, ile my w ciągu roku, wydamy na drogi lokalne – wyliczył.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślał znaczenie inwestycji dla bezpieczeństwa.



Przedstawiciele rządu podkreślali znaczenie inwestycji dla poprawy bezpieczeństwa | fot. DUW/d

– Pan premier Mateusz Morawiecki, kierownictwo Prawa i Sprawiedliwości nałożyli na nas obowiązek i ustalili priorytet Ministerstwu Infrastruktury – polski transport musi

być bezpieczny, polskie drogi i koleje muszą być bezpieczne. Zgodnie z tym priorytetem realizujemy te przedsięwzięcia – mówił Adamczyk. Minister przypomniał również, że roz-

budowa drogi krajowej nr 8 nie została przez poprzedni rząd PO-PSL wpisana do kolejnych programów rozbudowy dróg.

– Realizujemy te drogi, o których powiedziano, że nie moż-

na ich zbudować. Nie można, bo nie ma sensu, są nieopłacalne – dodał. – Polskie drogi muszą być drogami bezpiecznymi. Polacy na to zasługują.

Zdaniem szefa Kancelarii Premiera Michała Dworczyka, który pochodzi z Dolnego Śląska, rozbudowa krajowej „ósemki” na tym odcinku to szansa nie tylko na rozwój turystyki, lecz także na dynamiczny rozwój gospodarczy naszego regionu.

– Przez wiele lat południe Dolnego Śląska było obszarem zapomnianym. Przez ostatnie trzy lata udowadniamy, że nie tylko to się może zmienić, ale to się zmienia – powiedział Dworczyk.

Mateusz Morawiecki dziękował także parlamentarzystom PiS z Dolnego Śląska, którzy zabiegali o powstanie drogi ekspresowej z Wrocławia do Kotliny Kłodzkiej i granicy z Czechami.

..... (PAP/ag)



WYKŁAD O GEN. SOSNKOWSKIM

IPN \ 11 września w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zgorzelcu odbędzie się kolejne spotkanie w ramach cyklu „Akademia Niepodległości”. Wykład „Legionowy wysiłek. Generał Kazimierz Sosnkowski” poprowadzi dr Jerzy Kirszak z IPN we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d



WAKACYJNE POZNAWANIE POLSKI

**CARITAS ** W tym roku na koloniach zorganizowanych przez wrocławski Caritas wypoczywało ponad 400 dzieci. Dzięki ofiarodawcom 80 dzieci z polskiej parafii w Żytomierzu na Ukrainie poznawało przyrodę, kulturę, język i historię naszego kraju.

fot. mat. pras./d



Sobotnia konwencja PiS we Wrocławiu była pierwszą w Polsce
| fot. Tomasz Gola/PAP

Mateusz Morawiecki zapowiedział również wsparcie dla planu nowoczesnej, sprawnej i szybkiej komuni-

kacji, który zaproponowała kandydatka PiS na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka. Zwracał również uwagę, że Odra jest obecnie niewykorzystaną rzeką i zapowiedział wielki plan jej udrożnienia.

– Chcemy ją przywrócić miastu i chcemy ją przywrócić gospodarce polskiej – mówił premier. Zapowiedział w tym kontekście budowę progów wodnych w Ścinawie i Lubiążu. Dodał, że dzięki temu zarówno Opolszczyzna, jak i Dolny Śląsk nie będą musiały obawiać się powodzi. Premier zapowiedział również program zdrowotny dla Dolnego Śląska, m.in. przebudowę dwóch wielkich programów kardiologicznego i onkologicznego. Poruszył również temat skomercjalizowanych samorządowych jednostek medycznych i szpitali. Tu jako przykład podał Białogard, gdzie po komercjalizacji doszło do upadku ośrodków medycznych. Rozpoczynając sobotnią konwencję, prezes PiS Jarosław Kaczyński podkreślał, że każde wybory – także te samorządowe – są konkurencją ludzi i programów.

– My mamy program dla samorządów. To jest program przygotowany w dialogu – odbyliśmy setki, naprawdę setki spotkań w całym kraju, rozmawialiśmy z różnymi ludźmi i z tej rozmowy – ale także z konsultacji ze specjalistami różnych dziedzin – powstał nasz program – mówił prezes PiS.

(PAP/ag)

MOSTY PAMIĘCI

Polska młodzież ze Lwowa z wizytą we Wrocławiu

Grupa młodych przedstawicieli polskich organizacji ze Lwowa przyjechała w weekend do Wrocławia z wizytą studyjną w ramach projektu „Lwowskie Orleża – Dolny Śląsk Pamięta – Mosty Pamięci cz. 2”. Projekt, finansowany przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki, jest kontynuacją realizowanego w ub.r. w ramach programu narodowego „Niepodległa” projektu „Urodziny Marszałka Piłsudskiego. Mosty pamięci cz.1”, który był adresowany do rodaków z Litwy.

Celem projektu jest upowszechnienie na terenie Dolnego Śląska wiedzy historycznej na temat walki obrońców Lwowa w 1918 r. oraz dziedzictwa Kresów Południowo-Wschodnich. Chodzi o działania, które mają wzmocnić poczucie wspólnoty obywatelskiej Polaków, tożsamości narodowej na terytorium Rzeczypospolitej i poza jej granicami.



fot. Facebook/d

– Projekt ma się przyczynić do promocji 100. rocznicy wydarzenia historycznego – obrony Lwowa przez jego najmłodszą polską społeczność. Wydarzenie ma się przyczynić do wzmocnienia więzów pomiędzy Polakami ze Lwowa i z Wrocławia, miast tak sobie bliskich – wyjaśnia stowarzyszenie Odra-Niemen, które realizuje projekt. Dla tej organizacji temat nie jest nowy. Od lat stowarzyszenie przygotowuje akcje adresowane do ro-

daków z Ukrainy: pobyty edukacyjne uczniów, wspólne dbanie o polskie miejsca pamięci, wsparcie organizacyjne i rzeczowe Polaków na Ukrainie. Takie działania doprowadziły m.in. do powstania oddziału Odra-Niemen-Dniestr.

W sobotę młodzież ze Lwowa wzięła udział w Narodowym Czytaniu „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego w Ossolineum.

(ag)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Wrocławia Cantans

Podczas kolejnego dnia 53. edycji Międzynarodowego Festiwalu Wrocławia Cantans im. Andrzeja Markowskiego będzie można wysłuchać trzech koncertów: jednego we Wrocławiu w NFM pt. „Love is (n't) in the air”, drugiego: „Sen Scypiona” w Bolesławcu i trzeciego: „Media vita in morte sumus” w Sycowie. Wszystkie rozpoczną się o godz. 19. Na koncercie we Wrocławiu usłyszymy prawykonania utworów pięciu młodych kompozytorów z całej Europy, inspirowanych antycznym poematem Owidiusza „Ars amandi” („Sztuka kochania”). Utwory Katarzyny Krzewińskiej, Eliotta Delafossa, Raffaella De Giacomettiego, Jorisa Blanckaerta, Williama Sundmana Sääfa oraz C. Debussy'ego

zaprezentują Valentina Coladonato (sopran) oraz Ex Novo Ensemble. W Bolesławcu w kościele pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja soliści i Wrocławska Orkiestra Barokowa pod batutą Jarosława Thiela przedstawia kompozycje J.A. Hasse'a „Il sogno di Scipione” i kantatę J.S. Bacha. W Sycowie natomiast w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej belgijski zespół wokalny Graindelavoix zaprezentuje XV-wieczny motet Alexandra Agricoli „Si dederò somnum oculis meis” oraz różne spojrzenia na antyfonę z niedzielnej Liturgii Godzin w Wielkim Poście: „Pośrodku żywota w śmierci jesteśmy”.
Poniedziałek, 10 września, godz. 19, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław

(dw)

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Archiwum Witolda Romera

Do 21 września w Galerii Dworcowej można oglądać zdjęcia z fotograficznego archiwum Romerów, autorstwa Witolda Romera oraz fotografie wernakularne. Na ekspozycji „Zapomniane światło prywatnych dni” zobaczymy fotografie pochodzące zarówno z już zeskanowanych negatywów odnalezionych w 2014 r., jak i zdigitalizowanej części zbiorów rodziny Romerów. Oryginalne skrzynie z archiwalnymi fotografiami odkryła w domu rodzinnym Barbara Romer, wnuczka Witolda. Podczas zwiedzania ekspozycji będzie można się przekonać, jak szerokie było spektrum zainteresowań

artysty: zajmował się fotografią lotniczą i górską, portretami dzieci wykonywanymi aparatem średnioformatowym, fotografią miejsca (Wrocław, Lwów czy Londyn) i „nową fotografią” w ramach modernistycznego nurtu, skupiającego się na ukazywaniu nowoczesnych obiektów przemysłowych. Wystawa ukaże Witolda Romera również jako naukowca i wynalazcę izohelii: metody hipsometrycznej w kartografii, która polegała na zredukowaniu obrazu jedynie do kilku tonów.
Wtorek, 11 września, od godz. 15, Galeria Dworcowa, Dworzec Główny PKP, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

(dw)



ŚLĄSK Z MIEDZIĄ W SZCZYTNYM CELU

PIŁKA NOŻNA \ Śląsk Wrocław zmierzył się z Miedzią Legnica w towarzyskim meczu w Oławie, w ramach charytatywnej imprezy zorganizowanej dla Grzegorza i Natalii. Legniczanie wygrali 3:0. Dwukrotnie do bramki trafił Mateusz Piątkowski, a raz hiszpański pomocnik Borja Fernández. Podczas charytatywnej licytacji koszulki Śląska i Miedzi zostały sprzedane po 800 zł każda.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



Wygrana lubinianek może napawać dużym optymizmem sympatyków wicemistrzyń Polski

W Policach wygrały szczecinianki, a w Lubinie triumfowało Metraco Zagłębie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Dolnoślązaczki ze zmiennym szczęściem

Dwie wygrane i porażka to bilans dolnośląskich zespołów w drugiej kolejce PGNiG Superligi Kobiet. Metraco Zagłębie Lubin oraz KPR Gminy Kobierzycze wracają ze zwycięstwami z Pomorza. Z kolei KPR Jelenia Góra przegrał w Kielcach.

Paweł Sasiela

Na uwagę zasługuje zwłaszcza zwycięstwo lubinianek w Szczecinie. Obie ekipy wymieniane są bowiem w gronie głównych pretendentów do zakończenia sezonu na ligowym podium. W pierwszej kolejce Pogoń dwiema bramkami wygrała w Kobierzycach, natomiast Metraco Zagłębie w derbowym pojedynku rozbiło na własnym boisku niżej notowany zespół z Jeleniej Góry. Teraz na obie ekipy czekał poważniejszy test formy i wypadł on udanie dla wicemistrzyń Polski z Dolnego Śląska.

Podopieczne Bożeny Karkut wygrały 30:26 (17:13). Gospodynie tylko w początkowej fazie spotkania były w stanie nawiązać walkę z lubiniankami, które z Pogonią dwukrotnie spotkały się w trakcie przygotowań do sezonu. Wówczas pojedynki były zdecydowanie bardziej zacięte. W Policach wygrały szczecinianki, a w Lubinie triumfowało Metraco Zagłębie. Teraz drużyna z Dolnego Śląska nie pozostawiała złudzeń, kto jest lepszy. Już do przerwy Miedziowe prowadziły czterema bramkami.

W drugiej połowie lubinianki kontrolowały przebieg spotkania, nie pozwalając miejscowym na zbyt wiele i dość pewnie odnosząc zwycięstwo. Choć to dopiero druga kolejka i nie ma co przesądzać, jak w kolejnych tygodniach kształtować się będzie

30:26

Metraco Zagłębie
Lubin-Pogoń
Szczecin

tabela, to z pewnością ta wygrana może napawać dużym optymizmem sympatyków wicemistrzyń Polski.

W dobrych humorach z Gdyni wracają też szczypiornistki z Kobierzyc. Arka tylko do przerwy dotrzymywała kroku piłkarzom ręcznym KPR, które z Trójmiasta wracają ze zwycięstwem 27:18 (10:8). W drugiej połowie zespół z Kobierzyc włączył piąty bieg i po prostu odjechał gospodyniom. Tym samym KPR poprawił humory swoim kibicom, po ostatniej porażce z Pogonią Szczecin na własnym boisku. Podopieczne Edyty Majdzińskiej pokazały, że w tym sezonie zamierzają odgrywać bardziej znaczącą rolę.

Wciąż bez wygranej pozostają natomiast szczypiornistki z Jeleniej Góry. KPR po niedawnej klęsce w Lubinie, tym razem w wyjazdowym starciu musiał uznać wyższość Korony Handball Kielce, przegrywając 23:25 (11:10). Jeleniogórzanki w następnej kolejce wygranej będą szukały w domowym pojedynku z Pogonią. Szczecinianki na starcie sezonu zmierzają się więc ze wszystkimi ekipami z Dolnego Śląska. KPR Gminy Kobierzycze zagra ze Startem Elbląg, zaś Metraco Zagłębie ze względu na rozgrywki pucharowe już w środę podejmie Arkę Gdynia.

PIŁKA NOŻNA

Defensywa Zagłębia osłabiona

Korzystając z przerwy na spotkania krajowych reprezentacji, piłkarze Zagłębia Lubin rozegrali bardzo ciekawy mecz kontrolny. Zespół z Dolnego Śląska zmierzył się w czwartek za naszą zachodnią granicą z czołową ekipą niemieckiej Bundesligi RB Lipsk. Niestety w 32. min boisko opuścił kontuzjowany prawy obrońca Alan Czerwiński. W weekend 25-letni defensor przeszedł badania i nie przyniosły one pozytywnych wyników. Czerwiński zerwał więzadło krzyżowe przednie. Jak poinformował lubiński klub, w najbliższych dniach piłkarz ma zaplanowany zabieg rekonstrukcji więzadła w rzymskiej klinice Villa Stuart, a następnie przez kilka miesięcy będzie przechodził rehabilitację. To poważne osłabienie Zagłębia.

Dodajmy, że czwartkowy pojedynek 1:0 wygrał RB Lipsk, a jedyne goła w 49. min strzelił Eryk Majetschak. Szanse gry w drużynie z Dolnego Śląska otrzymało m.in. kilku utalentowanych graczy zespołu rezerw – Olaf Nowak, Kamil Piątkowski czy Łukasz Poręba. W najbliższej kolejce lubinian czeka kolejne derbowe spotkanie. W piątek 14 września o godz. 18 podejmą na własnym boisku Śląsk Wrocław.

PIŁKA NOŻNA

Trzecioliigowe derby na remis

Tydzień po ekstraklasowym starciu Miedzi z Zagłębiem zespoły rezerw obu klubów spotkały się w trzeciej lidze. W Lubinie gospodarze podzielili się punktami z legniczananami po remisie 2:2.

Spotkanie dobrze ułożyło się dla przyjezdnych, którzy już po nieco ponad 10 min objęli prowadzenie. Przemysław Porębski wykorzystał dośrodkowanie Lucjana Zielińskiego i strzałem głową umieścił piłkę w siatce. Strata bramki podziałała na gospodarzy mobilizująco, ponieważ wówczas zaczęli przejmować inicjatywę.

Zagłębie II dopięło swego w końcówce pierwszej połowy. W 40. min Kamil Piątkowski, główkując po rzucie rożnym, doprowadził do remisu, a pięć minut później na prowadzenie wyprowadził lubinian Olaf Nowak, uderzając z 20 metrów. Strzał był nie do obrony.

Dwie bramki zdobyte przed przerwą sprawiły, że gospodarze chwycili wiatr w żagle. Zagłębie II dobrze zaczęło drugą odsłonę meczu, jednak później inicjatywę zaczęła przejmować Miedź II, która szczególnie groźna stała się w ostatnim kwadransie. Pięć minut przed końcem wyrównał Michał Pojasek.

Lubinianie o dobry rezultat drżeli do końca, bo pojedynek sam na sam z golkeeperem gospodarzy przegrał Marcel Woślan. Goście nie wykorzystali jeszcze dwóch innych okazji. Tym samym małe derby Zagłębia Miedziowego zakończyły się podziałem punktów.

(ps)

GOSPODARKA MIESZKANIOWA W ŁODZI BRAKUJE MIESZKAŃ

Zdaniem radnych PiS miejskie programy mające spowodować powstanie większej liczby mieszkań znajdujących się w zasobie gminy są nieskuteczne



2,5 mln zł na odszkodowania za brak lokali socjalnych

Kamienica czeka na lokatorów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W tym roku prawdopodobnie aż 2,5 mln zł z budżetu Łodzi zostanie przeznaczone na odszkodowania dla prywatnych właścicieli nieruchomości. Jest to spowodowane brakiem mieszkań dla lokatorów prywatnych budynków, którzy latami oczekują na lokale socjalne z zasobu gminy.

Bartłomiej Krasnodębski

Od lat wielkim problemem Łodzi jest niedobór mieszkań. Obecnie ok. 800 najemców czeka na mieszkania socjalne z zasobu gminy, ponieważ posiada wyrok eksmisji z lokalu znajdującego się w prywatnej nieruchomości. Dodatkowo czym dłuższy czas oczekiwania na taki lokal, tym miasto płaci coraz wyższe odszkodowania właścicielom prywatnych budynków, w których przebywają lokatorzy z wyrokami eksmisyjnymi.

– Statystyki są przerażające. Prawie 5 tys. rodzin czeka na mieszkania z zasobu gminy, w tym 800 najemców, którzy powinni dostać jak najszybciej lokal socjalny. Inaczej z budżetu Łodzi trzeba będzie wypłacać ciągle gigantyczne odszkodowania właścicielom prywatnych nieruchomości – mówi radny PiS Marcin Chruścik, zasiadający

w komisji gospodarki mieszkaniowej i komunalnej Rady Miejskiej w Łodzi. – Według moich informacji ok. 7 tys. lokali gminnych jest wyłączonych z użytkowania ze względu na zły stan techniczny – dodaje radny.

Zdaniem samorządowca miejskie programy mające spowodować powstanie większej liczby mieszkań są nieskuteczne. – Co z tego, że w ramach programu „Mia100 kamienic” zostaną wyremontowane niektóre budynki, jeśli potem są one niezamieszkałe. Tak się stało z kamienicą przy ul. Tuwima 16, która stoi pusta. To niedopuszczalne – uważa radny Chruścik. – Programy „Mia100 kamienic” czy „Remont za najem” mają tylko służyć promocji działań władz miasta – dodaje samorządowiec z PiS.

Zdaniem radnego Marcina Zalewskiego brak lokali socjalnych jest konsekwencją bałaganu w Zarządzie Lokali Miejskich w Łodzi. – Ta sytuacja

powoduje, że nie można wygospodarować z gminnego zasobu mieszkaniowego kolejnych lokali. A te, które są wskazywane najemcom, są w bardzo złym stanie technicznym i wymagają remontu. Natomiast władze Łodzi nie wiedzą, jak rozwiązać ten problem i podatnicy, czyli mieszkańcy miasta, muszą się zrzucić na wypłatę odszkodowań dla prywatnych właścicieli – uważa radny Zalewski.

– Co roku staramy się z prywatnych nieruchomości wyprowadzać najemców z wyrokami eksmisyjnymi. W tym roku będzie to ok. 300 osób – odpowiada Andrzej Chojnacki, dyrektor Zarządu Lokali Miejskich w Łodzi. – Jednak wyroków eksmisyjnych jest coraz więcej i dlatego ciągle pojawia się ten sam problem, czyli brak lokali socjalnych. Natomiast obecnie ok. 100 budynków faktycznie mamy wyłączonych z użytkowania – dodaje urzędnik.

KOMUNIKACJA

Z rowerem można wsiąść do każdego autobusu i tramwaju

ZDiT w Łodzi nie udało się wprowadzić utrudnień w przewożeniu rowerów autobusami i tramwajami. Rada miejska zdecydowała, że rowerzysta będzie mógł wsiąść z rowerem do pojazdów komunikacji miejskiej, nawet jeśli w autobusie czy tramwaju nie będzie uchwytów do przymocowania jednoślada. Przedstawiciele ZDiT proponowali, żeby rowery były przewożone tylko w autobusach i tramwajach oznaczonych specjalnymi piktogramami oraz wyposażonymi w uchwyty służące do przypinania jednośladów. Według radnych pomysł ZDiT był mało przyjazny dla mieszkańców. – Nie wiem, po co urzędnicy proponują rozwiązania, które z założenia utrudnią życie rowerzystom. Rowerzyści tylko w nagłej sytuacji muszą przewieźć rower tramwajem czy autobusem. Natomiast łódzkie MPK ma mało autobusów i tramwajów posiadających uchwyty do przewożenia rowerów. Gdy przewoźnik kupi nowocześniejszy tabor, wtedy Zarząd Dróg i Transportu powinien zwrócić się ponownie do radnych o zmianę przepisów – uważa radny PiS Marcin Chruścik. – Na sesji podjęliśmy zaś uchwałę, w której pozwalamy

rowerzystom wsiadać z rowerami do wszystkich pojazdów komunikacji miejskiej. Jeśli w tramwaju czy autobusie jest specjalny uchwyt do przypięcia jednoślada, to rowerzysta ma obowiązek przypiąć do niego rower. W innym wypadku rowerzysta może jechać w tramwaju czy autobusie, ale musi uważać, żeby rowerem nie wyrzucił krzywdy innym pasażerom. To dobry kompromis między żądaniami urzędników a postulatami pasażerów – twierdzi radny. Radni mieli także wątpliwości, czy ZDiT podczas zmian w uchwałach dotyczących przewozów rowerów nie powinien tego konsultować ze związkami zawodowymi działającymi w MPK. Jednak według Grzegorza Misiornego, dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi, opinie związków nie są konieczne, gdy zmiany odnoszą się do przepisów porządkowych. – Związki zawodowe opiniują przede wszystkim zmiany w cenach biletów. Nie musimy z każdą zmianą w uchwale dotyczącej transportu zwracać się o opinię do organizacji związkowych – uważa dyrektor ZDiT.

(btk)



NIESPEŁNIONE OBIETNICE PO I PSL

WYBORY \ Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego rządząca w Sejmiku Województwa Łódzkiego nie dotrzymała wielu obietnic wyborczych – twierdzą radni Prawa i Sprawiedliwości. Zarzucają władzom województwa łódzkiego, że nie wybudowały nowej siedziby Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi oraz nie przejęły szpitala w Wieluniu.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

SZTUKA

Mural z pytaniem o piękno

Na granicy dwóch światów – na odnowionej, zadbanej kamienicy znajdującej się tuż przy pustostanie – powstał mural przedstawiający Maryję. – Swoim działaniem chcę znaleźć odpowiedź na pytanie, czy piękno może zbawić świat – tłumaczy młoda artystka Paulina Nawrot ze Wspólnoty Twórców Chrześcijańskich Vera Icon.

Anna Skopińska

Jej mural „Oblicze piękna”, który powstał przy ul. Wschodniej 70 w Łodzi, to efekt kilkumiesięcznych przygotowań oraz kilkudniowej pracy, a także przyznanego przez prezydent Łodzi stypendium artystycznego. – Chciałam uchwycić piękno wewnętrzne tej kobiety i pokazać, że piękno to nie coś krzykliwego, to nie ciało, jak to jest obecnie lansowane, ale to coś głębszego – mówi artystka.

Paulina Nawrot projekt muralu oparła na swoich doświadczeniach odbioru piękna i wzorach ornamentów podpatrzonych w katedrze ormiańskiej. – Inspiracją były też różne rzeźby Maryi i polichromie, którymi się zachwyciłam – dodaje. Jak mówi, tym murem chciała zmusić ludzi do zastanowienia, czy piękno jest czymś, czego potrzebujemy, czy jest tylko estetyką. – Czy przyjmujemy je jako dar? Czy obok dobra i prawdy znajduje się

w tej triadzie ponadczasowych wartości? – zastanawia się artystka.

Podkreśla także, że mural jest dla niej pewną interpretacją modlitwy „Ave Maria”. – Nie jest to jednak kapliczka, ale postawienie na pograniczu dwóch światów tej, która jest tak bardzo ludzka, a zarazem święta – mówi Paulina Nawrot. I wskazuje na zamknięte oczy namalowanej przez nią Maryi. – To dlatego, że ona nikogo nie ocenia, a przyjmuje każdego – tłumaczy.

Paulina Nawrot projekt muralu oparła na swoich doświadczeniach odbioru piękna i wzorach ornamentów podpatrzonych w katedrze ormiańskiej



KAMPANIA WYBORCZA

Łódź i Gdynia będą współpracować

Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi, i Marcin Horała, kandydat na prezydenta Gdyni, zadeklarowali, że po wygranych przez nich wyborach samorządowych obydwie miasta będą ze sobą ściśle współpracować. Obecni posłowie Prawa i Sprawiedliwości podpisali w sobotę w tej sprawie specjalne porozumienie.

Kandydaci Zjednoczonej Prawicy zaproponowali zniżki w miejskich instytucjach kultury i sportu, które miałyby zostać wprowadzone dla mieszkańców Łodzi w Gdyni i dla gdynian w Łodzi. Zadeklarowali też rozwiązania, które mają – ich zdaniem – poprawić integrację mieszkańców obu miast. Do najważniejszych należą wizyty studyjne mające zapoznać mieszkańców z historią miasta partnerskiego oraz wsparcie dla współpracy pomiędzy przedsiębiorcami obu miast. – Chcemy wprowadzić zniżki na wstęp do różnych instytucji kultury oraz placówek rekreacji i sportu. Chcemy też kojarzyć lokalnych przedsiębiorców, wprowadzić narzędzia, które pomogą im nawiązać współpracę, a przez to zwiększą wymianę handlową. Chcemy również organizować coroczne wyjazdy studyjne, aby łodzianie mogli się zapoznać z historią i wszystkim tym,



co piękne w Gdyni, a gdynianie tym, co atrakcyjne w Łodzi. To bardzo dobry program zarówno dla Łodzi, jak i dla Gdyni – przekonuje Waldemar Buda.

Według Marcina Horały Łódź i Gdynia to miasta, które mają bardzo wiele wspólnego. – Powstały pod koniec XIX w. i w okresie międzywojennym z niczego, siłą ludzkiej woli, pracy i przedsiębiorczości. Teraz, we współczesności, mamy też wiele wspólnego – mamy niestety lokalne układy władzy, zasiedziały i zakonserwowane. Nasze obydwie miasta zasługują na więcej. Zasługują na nową władzę, która da im nowy impuls – mówi kandydat na prezydenta Gdyni.

Marcin Horała pozytywnie ocenił dotychczasową współpracę z Waldemarem Budą i poparł jego kandydaturę na prezydenta Łodzi.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

(eb)

KOBIETA ZGINĘŁA NA AUTOSTRADZIE

TRAGEDIA \ 26-letnia kobieta zginęła w wypadku, do którego doszło wczoraj na autostradzie A2 w kierunku na Poznań. Kierująca toyotą podczas wyprzedzania ciągu pojazdów wpadła na jadącego w tym samym kierunku tira.

fot. Policja.gov.pl/d

**ŚMIERTELNE ZDERZENIE Z MOTOCYKLISTĄ**

POW. PIOTRKOWSKI \ Na DK 91 w miejscowości Wola Niechcicka w powiecie piotrkowskim kierujący seatem, skręcając w lewo na posesję, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z motocyklistą. 25-letni motocyklista zmarł.

fot. Policja.gov.pl/d



Mural „Oblicze piękna” powstał na ścianie kamienicy przy ul. Wschodniej 70 w Łodzi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Artystka jednak nie narzuca swojej wersji interpretacji ściennego obrazu. – Postać nie ma jednoznacznych elementów religijnych, jej tożsamość można odkryć, wnikając w symbolikę ornamentów różanych – kwiatów, liści i kolorystyki – oraz w skojarzenia z ikonicznym ujęciem portretu – tłumaczy Nawrot.

Na razie reakcje przechodniów i mieszkańców kamienicy na ścienne malowidło są pozytywne. Praca wszystkim się podoba. Miejsce na mural Paulina Nawrot wybrała sama. – Szukałam odpowiedniej kamienicy na Polesiu i w Śródmieściu – mówi. Do projektu, który powstał w grudniu ub.r., pozowała koleżanka artystki. Najpierw rzutnikiem przeniesiono go na ścianę, potem Paulina ze specjalnego podnośnika przez pięć dni wypełniała go barwami – głównie pędzlem, sprayem wykonane są jedynie złote kontury. Mural – w zależności od kąta padania słońca – wygląda za każdym razem inaczej.

Uroczyste odsłonięcie malowidła odbyło się w sobotę.

KULTURALNY FLESZ**SPEKTAKL**

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Tango Łódź”

W najbliższą sobotę 15 września Teatr Powszechny rozpocznie kolejny sezon. O godz. 19.15 na małej scenie Powszechnego widzowie obejrzą sztukę Radosława Paczochy „Tango Łódź” w reżyserii Adama Orzechowskiego. – To spektakl, który z jednej strony jest obrazem dwudziestowiecznej Łodzi, jej miejskich legend i mitów, z drugiej zaś fikcyjno-dokumentalnym romansem z historią miasta w tle. Twórcy, przemieszczając się w czasie, próbują pokazać, że pewne mity i bohaterowie wracają do nas – są z nami przez chwilę, aby za jakiś czas pojawić się znów w innym miejscu i czasie. Swoją teatralną podróż rozpoczynają od 1905 r. i dzieł literackich

tę datę przypominających, a kończą na wielkim znaku zapytania, który postawił przed łódzkimi fabrykami wiek obecny – twierdzą realizatorzy spektaklu. Muzykę do przedstawienia skomponował Marcin Nencko, za kostiumy i scenografię odpowiada Marta Gajewska. W spektaklu występują m.in.: Marta Jarczewska, Karolina Krawczyńska, Monika Kępka, Aleksandra Listwan, Beata Ziejka, Arkadiusz Wójcik, Mirosław Henke, Piotr Lauks, Grzegorz Otrębski, Maciej Miszczak oraz Mateusz Rzeźniczak. We wrześniu Teatr Powszechny pokaże widzom „Szalone nożyczki”, „Mayday 2”, „Wszystko w rodzinie” oraz „Lovebook”. Bilety na wszystkie spektakle można kupić w kasach teatru przy ul. Legionów.

KOMEDIA

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Ławeczka na Piotrkowskiej” w AOIA

W środę 19 września, o godz. 19 w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych przy ul. Zachodniej spektakl „Ławeczka na Piotrkowskiej” w reżyserii Kamila Maćkowiaka. Przedstawienie, w którym grają tylko dwie osoby, opowiada, jak w ciepłe popołudnie na jednej z łódzkich ławeczek siadają przystojny mężczyzna i piękna kobieta. Teoretycznie jest to przypadkowe spotkanie, które przeistacza się w rozmowę. Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w grę pozorów. Dochodzi do nieoczekiwanych zwrotów akcji prowadzących do zaskakującego dla wszystkich finału. – „Ławeczka

ka na Piotrkowskiej” to sztuka osadzona w realiach naszego miasta. Bohaterowie spotykają się na ul. Piotrkowskiej. Dzięki temu widzowie poczują się jak przypadkowi świadkowie tej historii – przekonują realizatorzy przedstawienia. W spektaklu występują: Kamil Maćkowiak i Ewa Audyowska-Wisniewska. Kostiumy – Ali-na Feliksiak, zdjęcia – Dona Sołtysiak, a oprawa multimedialna – Arkadiusz Stasiak i Wojciech Burczak. W tym miesiącu w AOIA można zobaczyć też m.in. widowisko muzyczne „American Dream”. Wystąpią w nim m.in. Łukasz Handzel, Karolina Kasper czy Marcin Werner. Bilety na obydwie przedstawienia można kupić w kasie Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych.

PONIEDZIAŁKI Z HISTORIĄ REGIONU**Największa bitwa wojny obronnej 1939 r.**

działy posuwały się w kierunku Strykowa, Uniejowa i Główna. Impet ofensywy był olbrzymi. Po trzech dniach ciężkich walk Niemcy oddali Łęczycę, Piątek i Ozorków. Polacy podeszli pod Zgierz. Straty obcych wojsk były ogromne – doszczętnie zniszczone zostały 30. i 17. dywizja piechoty, a ze względu na zagrożenie dalszych oddziałów 8. armii

Polacy wycofywali się bezustannie atakowani przez 300 niemieckich samolotów i przeważające siły naziemne. Tylko niewielka część – ok. 30 tys. – z liczącego początkowo 200 tys. osób zgrupowania dotarła do Warszawy lub Modlina. Udało się to m.in. gen. Kutrzebie i dwóm brygadam kawalerii oraz dwóm dywizjom piechoty,



Marek Czachorowski

Od momentu rozpoczęcia II wojny światowej oddziały polskie systematycznie cofały się w kierunku Warszawy. Zwycięskie potyczki z wojskami niemieckimi nie miały strategicznej skali. Powodem była przewaga techniczna, agresywna, błyskawiczna taktyka stosowana przez najeźdźcę oraz brak współdziałania między dużymi polskimi związkami taktycznymi

\\ „A przechodząc koło grobów poległych nad Bzurą żołnierzy polskich, niech ci, którzy kształcą się na przyszłych dowódców, wspomną, że leżą tu żołnierze, którzy starali się wykonać niewykonalny wówczas obowiązek obrony Polski” – gen. Tadeusz Kutrzeba \\

mi. Sytuację tę starał się zmienić dowódca armii „Poznań” gen. Tadeusz Kutrzeba.

9 września po otrzymaniu zezwolenia na przeprowadzenie działań zaczepnych armia „Poznań” oraz armia „Pomorze” gen. Władysława Bortnowskiego uderzyły na wojska niemieckie walczące z cofającą się armią „Łódź”. W ten sposób nad Bzurą rozpoczęła się największa bitwa wojny obronnej 1939 r.

Znajdujący się na północ od Bzury Polacy natarli na trzy dywizje niemieckiej piechoty. Od-

niemiecka ofensywa na Warszawę została wstrzymana.

Niestety pozostałe jeszcze jednostki armii „Łódź” wycofały się do Modlina. Zaczęło brakować zaopatrzenia, a Niemcy koncentrowali przeciw Polakom kolejne związki bojowe. Wszystko to wymusiło na gen. Kutrzebie zmianę planów. Nowym zadaniem było uderzenie w kierunku Sochaczewa i przebicie się przez Łowicz w kierunku Warszawy. Podczas tego manewru wojska niemieckie przeszły do kontrataku.

które po morderczych walkach nad Bzurą wzięły jeszcze udział w obronie Warszawy.

Trwająca od 9 do 20 września bitwa nad Bzurą była jedyną tak wielką operacją zaczepną przeciw Niemcom do 1941 r. Biorące w niej udział siły polskie to ok. 225 tys. żołnierzy, przeciwko którym stanęło ok. 425 tys. Niemców. Mimo porażki bitwa uważana jest za strategiczny sukces, spowolniła bowiem ofensywę i pozwoliła na przegrupowanie polskich oddziałów.



UKS SMS ULEGŁ GÓRNIKOWI

PIŁKA NOŻNA \ Górnik Łęczna wygrał 2:1 w Łodzi z UKS SMS Łódź w meczu 5. kolejki Ekstraligi kobiet (bramki: 45+3 Grabowska, 59. Filipczak, 87. Grzywińska). Podopieczne trenera Marka Chojnackiego wystąpiły w składzie: Paturaj – Enjo, Zubchik, Konat, Kurzawa – Turkiewicz (60. Jedlińska), Zbyrad (88. Wesołowska), Parczewska, Osińska (80. Zieniewicz), Stanović (60. Karczewska) – Filipczak (75. Molenda).

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Widzewa wygrali piąty mecz w tym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew wiceliderem, Brunatni na trzecim miejscu

Kto tak gra, jak my gramy, kto tak gra, jak nasz Widzew kochany. Jeden gol, drugi gol, trzeci leci, na tablicy 3:0 się świeci – tak śpiewali fani łódzkiego klubu w ostatnim kwadransie pojedynku ich ulubionego zespołu z Górnikiem Łęczna. Podopieczni Radosława Mroczkowskiego gładko pokonali spadkowicza z pierwszej ligi i awansowali na pozycję wicelidera rozgrywek.

Daniel Mroczek

W sobotnim meczu w czerwono-biało-czerwonych barwach zadebiutowało trzech nowych zawodników: Filip Mihaljević, Przemysław Banaszak i Nika Kwantaliani. Wszyscy rozegrali poprawne zawody, a ten pierwszy może się pochwalić golem na 3:0. W 73. min chorwacki napastnik najwyżej wyskoczył do piłki po dośrodkowaniu z rzutu różnego i głową wpakował ją do bramki. Wcześniej drugie trafienie zaliczył Darijo Krišto (wykorzystał zamieszanie w polu karnym i z ośmiu metrów posłał futbolówkę w okienko), a worek z bramkami rozwiązał Maciej Kazimierowicz. Pomocnik otrzymał piłkę na 20. metrze i oddał strzał nie do obrony.

WIDZEW ŁÓDŹ–GÓRNIK ŁĘCZNA 3:0 (1:0)

Bramki: 43. Kazimierowicz, 64. Krišto, 73. Mihaljević
Widzew: Wolański – Kozłowski, Sylwestrzak, Zieleniecki, Pięczek – Michalski (75. Mąka), Kazimierowicz, Krišto (85. Gibas), Gutowski – Falon (52. Banaszak) – Mihaljević (82. Kwantaliani).
Górnik: Podleśny – Pisarczuk, Midziński, Markowski, Zagórski (66. Dziegielewski) – Wójcik (82. Kukułowicz), Sosnowski, Łuszkiewicz – Korczakowski (59. Skalecki) – Szysz – Essam (61. Wojciechowski).
Żółte kartki: Sylwestrzak – Sosnowski, Wójcik, Midziński.
Sędzia: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).
Widzów: 16 859.

3:0

Widzew–Górnik

2:1

PGE GKS–Rozwój

W Bełchatowie zaczęli strzelać gole dopiero w drugiej połowie. W 47. min po centrze z rzutu wolnego Émile Thiakane niefortunnie skierował głową piłkę do własnej bramki. Osiem

minut później Patryk Czajkowski strzałem głową doprowadził do remisu, a w 59. min na listę strzelców wpisał się Patryk Mularczyk. Pomocnik otrzymał świetną piłkę do Bartłomieja Bartosiaka i z trzech metrów trafił do siatki. Dzięki wygranej Brunatni awansowali na trzecie miejsce w ligowym zestawieniu.

PGE GKS BEŁCHATÓW–ROZWÓJ KATOWICE 2:1 (0:0)

Bramki: 55. Czajkowski, 59. Mularczyk – 47. Michalski (sam.)
PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Michalski, Szymorek – Czajkowski, Ryszka – Biel, Mularczyk (90. Zdybowski), Thiakane (88. Grzelak) – Bartosiak (77. Tylec).
Rozwój: Golik – Paszek, Lepiarz, Gałecki (33. Niedojad), Gancarczyk, Łączek – Wrzesień (70. Gembicki), Baranowicz (79. Lazar), Płonka, Mońka – Marchewka (76. Kaletka).
Żółte kartki: Grolik – Gancarczyk.
Sędzia: Łukasz Karski (Ślupsk).

PIŁKA SIATKOWA

Prezes PGE zapowiada walkę o złoto

Bełchatowianie mają na koncie kilka medali klubowych mistrzostw świata, ale do tej pory nie udało im się wywalczyć złotego krążka. W tym roku PGE Skra będzie gospodarzem turnieju. Prezes klubu zapowiada, że obecni mistrzowie Polski będą walczyli o pierwsze miejsce.

Po raz kolejny cieszę się, że będziemy mogli zagrać z najlepszymi drużynami na świecie – powiedział Konrad Piechocki, cytowany przez oficjalną stronę PGE Skry. – Mamy bardzo dobre wspomnienia z tego turnieju, kiedy graliśmy w Ad-Dausze. Byliśmy w finale, zdobyliśmy srebrny medal. W ubiegłym roku impreza odbyła się w Polsce i wiele osób sceptycznie podchodziło do naszego udziału w tych rozgrywkach. Wtedy mówiłem, że to szansa na skonfrontowanie się z najlepszymi i rzeczywiście tak było. Z mojej perspektywy nie ma nic lepszego niż gra z najlepszymi, ta możliwość to fajne wyzwanie i przede wszystkim gratka dla kibiców, bo po raz kolejny turniej odbywa się w Polsce. Gra w finale i zwycięstwo byłoby wspaniałym przeżyciem – dodaje sternik bełchatowskiego klubu. Klubowe mistrzostwa świata odbędą się od 25 listopada do 2 grudnia 2018 r. Oprócz PGE Skry Bełchatów do tej pory zagwarantowany udział w turnieju mają Zenit Kazań (obrońca tytułu), Sada Cruzeiro (mistrz Ameryki Południowej) oraz Sarmayeh Bank VC Teheran (najlepszy zespół Azji).

(dm)

GDAŃSK NIEJASNOŚCI WOKÓŁ WARSZTATÓW ANTYDYSKRYMINACYJNYCH

Nie chcą ideologii gender w szkole

Gdańscy rodzice obawiają się ideologicznej indoktrynacji ich dzieci w szkołach | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Skandalem zakończyły się dodatkowe zajęcia w gdańskiej podstawówce nr 24. Po interwencji rodziców, którzy uważają, że nie zostali dostatecznie poinformowani o treści zajęć, warsztaty zostały przerwane.

Piotr Sawczuk

Tematem czwartkowych zajęć miało być „współlistnienie uczniów sprawnych i z niepełnosprawnością w środowisku szkolnym oraz reagowanie na sytuacje krzywdzenia dzieci ze względu na ich pochodzenie i narodowość”. Zawiadomienie o warsztatach zostało przesłane do rodziców dzień wcześniej pocztą elektroniczną.

– Przesłano nam bardzo skąpe i ogólne ramowe założenia merytoryczne programu – mówiła matka jednego z uczniów VII klasy pod szkołą, gdzie rodzice zorganizowali w piątek protest. – Dawało to prowadzącym dużą swobodę, pozwalało na wypełnienie ich treściami, których jako rodzic sobie nie życzę i nie czuję się w tej sytuacji bezpiecznie – dodała.

Dzień wcześniej licznie przybyli rodzice doprowadzili do przerwania zajęć. Po ogólnym i późnym zawiadomieniu obawiali się, że treść warsztatów będzie zawierała elementy ideologii gender.

– Według prawa konstytucyjnego i oświatowego rodzice muszą pisemnie wyrazić zgodę po zapoznaniu się ze szczegółowym programem na wszystkie warsztaty, w których ich dziecko może wziąć udział w roku szkolnym. Tego się domagamy i to prawo będziemy egzekwować – mówiła Monika Baran ze Stowarzyszenia Odpowiedzialny Gdańsk, które wsparło zdezorientowanych rodziców.

Zareagował też magistrat, który wcześniej stworzył klimat nieufności wśród rodziców, forsując zmiany w programie edukacji seksualnej,

który miałby być realizowany w gdańskich szkołach.

– Z informacji uzyskanych od dyrekcji szkoły i w związku z tym, że warsztaty się nie odbyły, widzimy konieczność usprawnienia procesu uzyskiwania zgód rodziców na udział dzieci w podobnych warsztatach po stronie szkoły – poinformowała Bożena Leszczyńska-Maksymczuk z Wydziału Rozwoju Społecznego. – Zaplanowane warsztaty antydyskryminacyjne, wbrew celowo rozpowszechnianym fałszywym informacjom, nie są częścią programu „Zdrowe Love”, nie dotyczą orientacji ani edukacji seksualnej – dodała.

Szkoła chce ponownie przeprowadzić warsztaty. Dyrekcja zapowiedziała wystosowanie prośby do rodziców o pisemną zgodę na udział w nich dzieci.

Przesłano nam bardzo skąpe i ogólne ramowe założenia merytoryczne programu. Dawało to prowadzącym dużą swobodę, pozwalało na wypełnienie ich treściami, których jako rodzic sobie nie życzę i nie czuję się w tej sytuacji bezpiecznie – powiedziała matka jednego z uczniów

GDAŃSK/SOPOT

Zabezpieczyli militarny arsenał

Jak poinformowała wojewódzka komenda policji, kilkaset sztuk różnego rodzaju naboju, pociski artyleryjskie, pociski do granatnika, pistolety, zapalniki i lufy karabinowe to część zabezpieczonych przedmiotów, które znaleźli w dwóch mieszkaniach na terenie Gdańska i Sopotu policjanci z komendy miejskiej wspólnie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Śledczego Policji. W trakcie czynności zatrzymano

58-latkę, który przyznał się, że kolekcjonował militarne przedmioty. – Na miejscu w trakcie prowadzonych czynności obecni byli biegli z zakresu fizyki, chemii i balistyki. Część zabezpieczonych przedmiotów została zabezpieczona przez saperów w celu zdetonowania na poligonie – relacjonuje policja. Sprawca usłyszał zarzut i zastosowano wobec niego dozór policyjny. Posiadanie amunicji i broni bez wymaganego zezwolenia zagrożone są karą do nawet ośmiu lat pozbawienia wolności.

(dzs)

NAUKA

Prestiżowa konferencja na Politechnice Gdańskiej

Jak poinformowała uczelnia, 13. Międzynarodowa Konferencja nt. powierzchni, powłok i materiałów nanostrukturalnych Nanosmat 2018 oraz warsztaty Nanosmat-School odbędą się od 11 do 14 września na Politechnice Gdańskiej. To międzynarodowe przedsięwzięcie przyciąga naukowców zajmujących się szeroko pojętą nanotechnologią. – Nanosmat to konferencja w dziedzinie nanonauki, nanoinżynierii i nanotechnologii zwią-

zanej z materiałami funkcjonalnymi – tłumaczą organizatorzy. – Od 2005 r. jest organizowana cyklicznie w różnych krajach europejskich, a dotychczasowe edycje odbywały się m.in. w Portugalii, Hiszpanii, we Włoszech, Francji, w Polsce, Czechach, Irlandii i Wielkiej Brytanii – wliczają. Tegoroczną edycję wydarzenia organizuje prof. Robert Bogdanowicz z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki PG oraz Nanosmat Society. W ciągu najbliższych czterech dni odbędą się sesje plenarne i prezentacje ustne, a także warsztaty związane z nanotechnologią.

(dzs)



KOLEJNE OFIARY KĄPIELI W BAŁTYKU

USTKA \ Dwaj mężczyźni utopili się w sobotę w rejonie plaży w Ustce. Trzeciego turystę udało się uratować. Pochodzący z Sieradza urlopowicze w wieku 41 oraz 79 lat kąpali się na niestrzeżonej plaży. Prawdopodobnie wypłynęli za daleko od brzegu i nie mieli siły już wrócić. W akcji ratunkowej i reanimacji brali udział ratownicy SAR i WOPR.

foto: Policja.gov.pl/d

KANAL ŻEGLUGOWY PRZEZ MIERZĘ WIŚLANĄ

Ekopolityka rosyjsko-marszałkowska

Rosja podejmuje walkę z budową strategicznego kanału otwierającego dostęp z Bałtyku do portu w Elblągu. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Komisji Europejskiej. Rosyjski wiceminister rolnictwa używa argumentów, którymi wcześniej w walce z rządową inwestycją szermował marszałek województwa pomorskiego.

Piotr Sawczuk

Rosja, przez której terytorium wiedzie jedyny szlak żeglugowy umożliwiający wchodzenie statków z Morza Bałtyckiego przez Zalew Wiślan do portu w Elblągu, po raz pierwszy podjęła oficjalne kroki w sprawie budowy kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną. Wiceminister rolnictwa Federacji Rosyjskiej i szef Federalnej Agencji Rybołówstwa Ilja Szestakow zauważa w piśmie do komisarza ds. środowiska, gospodarki morskiej i rybołówstwa Karmenu Velli, że budowa kanału przez Mierzę Wiślaną nie jest konsultowana ze stroną

**\\ Według marszałka województwa Mieczysława Struka budowa kanału nie ma uzasadnienia ekonomicznego i, jak twierdzi także rosyjski urzędnik, zagraża środowisku **

rosyjską i zagraża ekologii Zalewu Wiślanego.

Szestakow naciska na „przeprowadzenie wszechstronnej analizy możliwych skutków oraz podjęcie świadomej decyzji dot. przekopu Mierzei Wiślanej”, oraz, jeżeli to konieczne, o „zabezpieczenie i wdrożenie szeregu środków w celu zrekompensowania szkód wodnych zasobów biologicznych i ich siedlisk”.

– To dziwne, że argumenty ekologiczne są dziś używane przez kraj, dla którego ekologia nigdy nie była priorytetem – skomentował wniosek minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. – Oceniam to ja-



ko próbę zablokowania budowy kanału przez Mierzę Wiślaną. Apeluję do polityków opozycji i ekologów, by nie ulegali rosyjskiej narracji – dodał.

Apel nie jest pozbawiony podstaw. Konsekwentnym przeciwnikiem kanału jest zarząd województwa pomorskiego, który dwukrotnie w kwietniu i lipcu negatywnie opinio-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NÓWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



POLICJA SKONTROLUJE „ELKI”

BEZPIECZEŃSTWO \ Dziś na terenie województwa pomorskiego policjanci skontrolują auta do nauki jazdy oraz sposób prowadzenia zajęć praktycznych. Badane będą stan techniczny pojazdów, wyposażenie oraz trzeźwość kierujących i instruktorów.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



NABÓR DO SZKOŁY BIBLIJNEJ

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ Wciąż trwa nabór na nowy rok zajęć w Szkole Biblijnej Archidiecezji Gdańskiej. Wykłady będą się odbywały przez dwa lata w Gdańsku i w Gdyni. Zajęcia trwają od października do czerwca. Szczegóły na stronie Szkolabiblijna.gda.pl

fot. Wikipedia/d



Do marszałka województwa pomorskiego w próbach zablokowania budowy kanału uniezależniającego wejście do portu w Elblągu od rosyjskiego widzimi się dołącza wysoki urzędnik Federacji Rosyjskiej. Obaj martwią się o ekologię Zalewu Wiślanego

Budowa kanału przez miarzęję ma ruszyć lada miesiąc
| fot. mat. pras./d

wał inwestycję. Według marszałka województwa Mieczysława Struka budowa nie ma uzasadnienia ekonomicznego i, jak twierdzi także rosyjski urzędnik, zagraża śro-

dowisku. Po pierwszej opinii zarządu województwa sprawę ostro skomentował wice-minister z resortu Gróbarczyka: – O wiele dalej bylibyśmy dzisiaj z rozwojem gospodarki morskiej, gdyby przez 8 lat rządów PO ten przekop został zrealizowany – mówił „Wiadomościom” TVP Grzegorz Witkowski. – I mam pytanie do polityków Platformy Obywatelskiej na Pomorzu, z kim grają, z Kremlem czy z Warszawą? – zastanawiał się.

– To potworny zarzut wobec polityka, kiedy sugeruje się współpracę z obcym państwem, w tym przypadku z Federacją Rosyjską. Niepoparty jest żadnymi argumentami, zupełnie nieprawdziwy – oburzał się po tej wypowiedzi w Radiu Gdańsk marszałek Struk. Zapowiedział też w wypowiedzi dla lokalnego dodatku „Gazety Wyborczej” wystąpienie na drogę sądową po tym, jak ministerstwo odmówiło przeprosin i sprostowania wypowiedzi Witkowskiego. W lipcu zarząd województwa ponownie sformułował 64 uwagi dotyczące oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Nie ma informacji o tym, by marszałek Struk ostatecznie pozwał wice-ministra Witkowskiego.

GMINA WEJHEROWO

Rocznica bitwy pod Białą



fot. UJW Wejherowo/d

W miniony weekend odbyły się uroczystości związane z bitwą pod Białą nieopodal Wejherowa stoczoną 8 września 1939 r. przez żołnierzy 1. Morskiego Pułku Strzelców. Gościem honorowym był sędziwy uczestnik wojny obronnej 1939 roku kpt. Aleksander Pawelec, który walczył w rejonie Wejherowa, a później Kępy Oksywskiej. Organizatorem obchodów był wójt gminy Wejherowo Henryk Skwarło, który przypomniał, że większość poległych pod Białą żołnierzy to mieszkańcy Kaszub i Pomorza. Musimy pielegnować pamięć o tych bo-

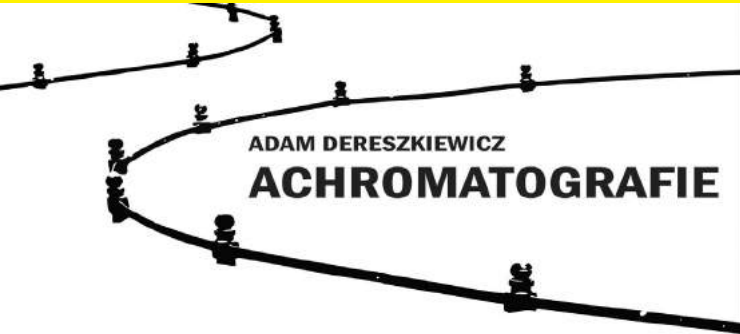
haterach i przekazywać młodym pokoleniom, że wolność naszego kraju została okupiona krwią poległych. W uroczystościach brali udział wejherowscy samorządowcy, przedstawiciele Dowództwa Marynarki Wojennej w Gdyni, 18. Wojskowego Oddziału Gospodarczego, Batalionu Dowodzenia MW, wejherowskich służb mundurowych, Rady Kombatan-tów, Stowarzyszenia Sympaty-ków i Byłych Żołnierzy Jednostki Wojskowej w Wejherowie, poczty sztandarowe oraz nauczyciele, harcerze i młodzież szkolna. Podczas apelu pamięci przywołano

do apelu znanych żołnierzy poległych, a także tych kilkunastu bezimiennych złożonych w zbiorowej mogile. Apel zakończyła salwa honorowa w wykonaniu kompanii honorowej z wejherowskiej jednostki Marynarki Wojennej, a młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika i Oddziałów Gimnazjalnych w Bolszewie zaprezentowała okolicznościową oprawę artystyczną. Uroczystości zwińczyła msza polowa, którą odprawił ks. prałat Tadeusz Reszke.

.....
(adz)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Achromatografie Dereszkiwicza

Gdańskie Towarzystwo Fotografii zaprasza na pierwszą w tym sezonie spotkań wystawę fotograficzną w Galerii GTF przy al. Wojska Polskiego 8/10. Ekspozycja „Achromatografie” to zbiór prac wykonanych techniką polegającą na pozbawieniu zaobserwowanego obrazu wszelkich niuansów tak, by powstał obraz achromatyczny, czyli bez tonalności, stworzony „jednym kolorem”. Pozwala to nadać obiektom w przestrzeni zupełnie nowe relacje, stworzyć z nich płaską (choć przecież wciąż przestrzenną) kompozycję. Wystawa prezentuje prace z wczesnych lat realizacji projektu. Autor Adam Dereszkiwicz to gdański fotograf, grafik,

animator kultury, edukator. Był jurorem konkursów fotograficznych, organizatorem warsztatów, plenerów, wystaw, konkursów w ramach działalności w Gdańskim Towarzystwie Fotograficznym, którego prezesem jest od 2014 r. Pasjonują go tradycyjne techniki reprodukcji obrazu oraz mieszanie technik cyfrowych z tradycyjnymi. Kreuje obrazy proste, bardzo często czarno-białe i kontrastowe. Nie stroni od eksperymentów i łączenia technik fotograficznych z graficznymi, stosuje wielokrotne ekspozycje, kolaże i grafizacje. Najlepiej czuje się w kategoriach aktu, portretu, ale również abstrakcji fotograficznej. Wystawa czynna do 28 września.

.....
(ag)

TEATR



fot. mat. pras./d

„Murzyni we Florencji” na Wybrzeżu Sztuki

Święto miłośników teatru, 10. edycja Wybrzeża Sztuki wystartowała w niedzielę 9 września na dużej scenie premierą „Trojanek” Eurypidesa. Dziś na scenie kameralnej zaprezentuje się Teatr Nowy Proxima spektaklem „Murzyni we Florencji” wg Vedrany Rudan w reżyserii Iwony Kempy. To tragicomiczna opowieść o rodzinie, w której relacje uległy rozpadowi, a wojna doprowadziła do pogłębienia jej problemów i traum. Historia opowiedziana z niecodziennej perspektywy – dwóch płodów, które w brzuchu matki podsłuchują trzy wcześniejsze pokolenia i układają różne wersje przyszłości – stawia pytania o tożsamość w kraju roz-

bitym przez wojnę bałkańską. Dla Kempy powieść Vedrany Rudan jest przede wszystkim krzykiem sprzeciwu wobec przemocy, wzajemnej nienawiści kobiet i przekonania o męskiej sile. Do 16 września będzie można oglądać przedstawienia, m.in. „Pod presją” wg scenariusza i w reżyserii Mai Kleczewskiej z Teatru Śląskiego czy „Przebudzenie wiosny” Franka Wedekinda w reżyserii Kuby Kowalskiego z Teatru Studyjnego Szkoły Filmowej. Jubileuszowy przegląd zakończy się w niedzielę 16 września na dużej scenie „Śmiercią białej pończochy” Mariana Pankowskiego w reżyserii Adama Orzechowskiego z Teatru Wybrzeże.

.....
(ag)



GRYF ULEGŁ RADOMIAKOWI

PIŁKA NOŻNA \ Trzecią wyjazdową porażkę odnieśli w drugiej lidze piłkarze Gryfa Wejherowo. Podopieczni trenera Zbigniewa Szymkowicza przegrali 0:3 (0:2) w Radomiu z jednym z kandydatów do awansu – Radomiakiem. Goście od 27. min musieli sobie radzić w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę za zagranie ręką we własnym polu karnym otrzymał środkowy obrońca Grzegorz Gulczyński.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Bytovia pokonała 4:1 GKS Tychy i odniosła inauguracyjne w tym sezonie zwycięstwo na własnym stadionie. Z kolei goście zanotowali pierwszą wyjazdową porażkę. O sukcesie bytowian przesadziła głównie skuteczna gra w końcówce meczu



Trener Bytovii Adrian Stawski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Czarne Wilki wygrywają także u siebie

Znakomicie spisujący się na wyjeździe piłkarze Bytovii Bytów, którzy w pięciu spotkaniach zdobyli 13 pkt, odnieśli wreszcie pierwsze zwycięstwo na własnym stadionie. Czarne Wilki wysoko pokonały GKS Tychy 4:1 (1:0) i umocniły się na drugim miejscu w tabeli pierwszej ligi. Sukces to tym cenniejszy, że w poprzednich czterech meczach zespół z Górnego Śląska nie poniósł na obcych boiskach porażki.

Grzegorz Zieliński

W ciągu ośmiu dni zawodnicy Bytovii rozegrali trzy spotkania, w tym dwa na terenie rywala, co nie przeszkodziło im zdobyć 7 pkt. Najpierw pokonali w Łodzi ŁKS 3:2, następnie zremisowali w Grodzisku Wielkopolskim 2:2 z Wartą Poznań, a na zakończenie tej serii zanotowali inauguracyjne zwycięstwo przed własną publicznością z zespołem z Tychów. Gospodarze objęli prowadzenie w meczu po strzale Gracjana Jarocho w 30. min, ale w 53. min do remisu doprowadził Mateusz Grzybek. W 61. min po bramce Filipa Burkhardta zrobiło się 2:1 dla bytowian, a w końcówce, kiedy od 80. min po drugiej żółtej kartce Keona Daniela tyszenie grali w dziesiątkę, rywali dobili Juliusz Letniowski i Arsenij Proczyszyn.

– Analizowaliśmy mecze GKS i zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to wymagający rywal, z którym bardzo trudno się gra. Cieszę się, że po środowym spotkaniu udało nam się zregenerować, bo chłopcy mieli siły, żeby walczyć do końca. Do kontry wychodziliśmy pięcioma zawodnikami, a to oznacza,

19

tyle bramek
zdobyli piłkarze
Bytovii w tym
sezonie

że pod względem fizycznym wyglądamy naprawdę dobrze – powiedział trener Bytovii Adrian Stawski.

Czarne Wilki są wiceliderem, a Juliusz Letniowski, razem z kilkoma innymi zawodnikami, jest na czele klasyfikacji najlepszych snajperów. 20-letni pomocnik, który do Bytowa trafił w przerwie letniej z trzecioliigowego Bałtyku Gdynia, ma już na koncie cztery trafienia. Letniowski zdobywa bramki tylko w wygranych spotkaniach – dwie w Niepołomicach z Puszcą (Bytovia triumfowała 3:1) oraz jedną z ŁKS. – Wynik z pewnością jest znakomity, ale przyznam, że spodziewałem się trochę więcej po tym zespole. Rozegraliśmy bardzo dobry mecz i wreszcie mieliśmy okazję cieszyć się z trzech punktów zdobytych na własnym stadionie. Na takim zwycięstwie szczególnie nam zależało. Mamy jednak pewien problem, bo kiedy obejmujemy prowadzenie, cofamy się i robi się niepotrzebna nerwówka. Tak było również w Łodzi w spotkaniu z ŁKS przy stanie 3:0 dla nas. Nad tym musimy popracować – przyznał Letniowski.

KOSZYKÓWKA

Druga zmiana w Polpharmie

Do drugiej zmiany doszło przed sezonem w Polpharmie Starogard Gdański. Wcześniej w ekipie Kociewskich Diabłów wymieniono rozgrywających (Justin Bibbins zastąpił Rashuna Davisa), teraz podkoszowych zawodników. Za Jaia Williamsa będzie występował kolejny Amerykanin, mierzący 208 cm Adam Kemp, który ostatnio grał w greckim zespole Koroivos BC.

PIŁKA RĘCZNA

Przegrane Arki i UKS PCM

Wysokich porażek doznały w drugiej kolejce Superligi występujące we własnych halach piłkarki ręczne UKS PCM oraz Arki. Druży-

na z Kościerzyny uległa 20:41 (12:20) Enerdze AZS Koszalin, natomiast gdynianki przegrały 18:27 (8:10) z KPR Gminy Kobierzyce. Najwięcej, po sześć bramek, zdobyły Alicja Pękala dla UKS PCM i Kinga Gutkowska dla Arki.

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze stracone punkty Raduni

Pierwsze punkty w tym sezonie stracił beniaminek trzeciej ligi Radunia. Po pięciu zwycięstwach z rzędu piłkarze ze Stężycy zremisowali w Szczecinie 1:1 ze Świttem Skolwin i spadli na drugie miejsce w tabeli. Nowym liderem został KP Starogard Gdański, który także w Szczecinie pokonał 4:1 rezerwy Pogoni. Poza tym Bałtyk Gdynia wygrał 3:1 w Malborku z Wierzą Pielplin.

PIŁKA NOŻNA

Remis Arki z Nafciarzami

Piłkarzom Arki nie udało się ponownie pokonać Wisły Płock. Po zwycięstwie 3:1 w spotkaniu ekstraklasy gdynianie zremisowali z Nafciarzami 0:0 w Gniewinie w meczu sparingowym.

W Arce zabrakło powołanych do różnych reprezentacji: bramkarza Pāvelsa Šteinborsa oraz zawodników z pola, Łuki Zarandii, Mateusza Młyńskiego i Jana Łosia. Na murawie pojawili się natomiast nowi piłkarze. Po przerwie na środku obrony wystąpił zakontraktowany ostatnio Adam Deja, a w trakcie drugiej połowy na boisko weszli testowani gracze – w 71. min meksykański obrońca Rogelio Chávez, a siedem minut później urugwajski skrzydłowy Agustín Barán.

– Oba zespoły intensywnie przepracowały ostatnie dni, bo widać było, że zawodnicy mają „ciężkie” nogi, a tempo nie było najwyższe. Przerwa na mecze reprezentacji to jednak czas, w którym można mocniej potrenować i dopracować pewne elementy motoryczne. Mieliśmy w tym spotkaniu trochę słabsze momenty, ale ten sparing miał także sporo pozytywnych. Utrzymaliśmy się w meczowym rytmie, sporo pozytywnych. Utrzymaliśmy się w meczowym rytmie, sprawdziliśmy nowych zawodników, wśród których dobrze wypadli też nasi młodzi gracze – Mariusz Sławek i Adrian Klimczak. Podobał mi się również Karol Danielak – skomentował w klubowej telewizji trener Arki Zbigniew Smółka. W najbliższą sobotę gdynianie zmierzą się już w ligowym meczu w Gliwicach z Piastem.

(grzeż)

Poniedziałek
10/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Premier Mateusz Morawiecki podkreślił podczas niedawnej wizyty w naszym regionie, że rząd chce współpracować „ze wszystkimi, którzy są dobrymi gospodarzami małych ojczyzn”. Jednocześnie zapewnił, że program samorządowy PiS wychodzi naprzeciw potrzebom lokalnych społeczności

REGION PUSTE LISTY OPOZYCJI

Będzie łapanka na radnych?

Spotkania wyborcze Zjednoczonej Prawicy cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Kampania wyborcza rozpoczęła się na dobre. Tymczasem do tej pory dokładnie nie wiadomo, kto będzie kandydował z list totalnej opozycji. PO ogłosiła publicznie tylko liderów list do sejmiku w poszczególnych okręgach, Nowoczesna zaś nie ujawnia kandydatów, podobnie jak PSL i mniejsze ugrupowania.

Rafał Grzegorzewski

PSL co prawda wystartował z kampanią w wyborach samorządowych w woj. śląskim, ale w wielu miastach partia nie potrafiła znaleźć własnych kandydatów. Dlatego w stolicy „zielonego zagłębia” regionu, którą jest Częstochowa, miejscowa organizacja PSL zdecydowała się poprzeć obecnie urzędującego prezydenta miasta Krzysztofa Matyjaszczyka z SLD. Zdaniem działaczy prawicy SLD to naturalny koalicjant ludowców – przecież ZSL, po którym PSL przejął pałeczkę na wsi, przez całe lata wspierał komunistów z PZPR, dzięki temu utrzymywał się na wielu ważnych stanowiskach w PRL. Teraz tzw. partia chłopska też ma wpływ w samorządach głównie dlatego, że PO potrzebuje jej jako koalicjanta, inaczej bowiem Platforma nie miałaby większości. PSL, podobnie jak Ko-

alicja Obywatelska, nie przedstawił też na razie żadnego programu ani dla miast, ani dla wsi. Tymczasem na wszystkie spotkania z politykami prawicy – zarówno na wsi, jak i w miastach – nadal przychodzi bardzo wiele osób. Zwłaszcza że padają tu konkrety – tak jak na spotkaniu z Szymonem Giżyńskim, sekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w Kruszyńcu w powiecie częstochowskim, gdzie zaprezentowano wart miliardy złotych Plan dla Wsi. Jednak mieszkańcy naszego regionu przychodzą na spotkania z działaczami PiS, by przedstawić swoje zwykłe, codzienne sprawy. – Uczestnicy spotkań dzielą się swoimi spostrzeżeniami na temat polityki prorodzinnej rządu PiS. Podkreślają, jak bardzo program 500+ zmienił życie polskich rodzin, umożliwiając inwestowanie w edukację dzieci, zapewniając im godną przyszłość – twierdzi europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska.

Tymczasem kampania PSL czy SLD w regionie jest na razie rachityczna. – Wiadomo, że w wielu miejscach PSL na terenach miejskich nie wystawia kandydatów albo popiera obecnie rządzących – powiedział wicemarszałek woj. śląskiego Stanisław Dąbrowa z PSL.

Zdaniem ekspertów świadczy to o ogromnej słabości tego ugrupowania. – Mniejsze partie po wyborach samorządowych mogą przestać odgrywać jakąkolwiek rolę w polskiej polityce – uważa prof. Waldemar Paruch, szef Centrum Analiz Strategicznych. – Nawet uzyskanie wyniku 8-proc. nie musi oznaczać, że partia zdobędzie jakieś mandaty do sejmiku wojewódzkiego – dodaje.

Paruch stwierdził, że potencjał takich partii jak PSL i SLD jest trudny do zmierzenia, dlatego, że ich poparcie w sondażach wynosi od 4 do 8–9 proc.

(współpraca AK)

KATOWICE

Obecna koalicja źle zarządza regionem

Kiepskie zarządzanie, zły stan dróg, brak połączenia kolejowego Katowic z lotniskiem, niewykorzystane środki unijne, brak oferty dla seniorów – to zdaniem przedstawicieli PiS z woj. śląskiego bilans samorządu wojewódzkiego ostatnich lat. Podczas sobotniej konferencji prasowej w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski nawiązał do przedstawionego 27 sierpnia programu PiS dla Śląska.

Znalazły się w nim zapowiedzi m. in. powstania nowej infrastruktury drogowej i kolejowej, zwiększenia dostępności mieszkań i poprawy jakości powietrza. – Zaprezentowaliśmy program, dzisiaj chcemy zadawać pytania konkurencji. Niech odpowie na te pytania, sześć punktów, które prezentujemy. To są cyfry, konkretne decyzje. Myślę, że jeżeli ktoś zamierza się ubiegać o reelekcję, powinien najpierw powiedzieć, dlaczego przez cztery lata nie spełnił swoich obietnic – zaznaczył wiceminister.

(pa)

WYPADEK

Badają przyczyny zdarzenia

Wiatrakowce to niewielkie, lekkie statki powietrzne, które przypominają śmigłowce. Są jednak znacznie tańsze i łatwiejsze w obsłudze. Do wypadku wiatrakowca doszło w sobotę, w pobliżu górskiej chaty na Rogaczu i schroniska na Magurce (koło Bielska-Białej). Pilot prawdopodobnie próbował zawrócić i uderzył w drzewa. Próba bezpiecznego posadzenia maszyny się nie powiodła i wiatrakowiec został uszkodzony w czasie awa-

ryjnego lądowania. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku. Niegroźnie ranna została znajdująca się w pobliżu kobieta (turystka), na którą spadły uszkodzone elementy statku powietrznego. Miała ranę ciętą nogi. Wiatrakowiec leciał z Zakopanego do Bielska-Białej. Policja bada przyczyny i okoliczności wypadku. Wiadomo, że w czasie zdarzenia warunki atmosferyczne były trudne, padał deszcz i była gęsta mgła. Przyczynę wypadku będzie też wyjaśniała Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

(ak)



HISTORIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO

ŚLĄSK \ IPN, Fundacja Rosa oraz Fundacja Sensoria zapraszają nauczycieli historii i edukatorów pracujących z młodzieżą w wieku 16–19 lat do udziału w bezpłatnym seminarium dot. nowoczesnego i aktywnego nauczania historii Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego. Rekrutacja trwa do 16 września br. lub do wyczerpania limitu miejsc. Spotkanie 30 października.

foto: IPN/d

PROGRAM „CZYSTE POWIETRZE”

103 miliardy złotych na walkę ze smogiem

Rusza rządowy program „Czyste powietrze”. Termomodernizacji mogą zostać poddane w ramach projektu nawet cztery miliony domów jednorodzinnych. W województwie śląskim rozpoczęły się już spotkania z mieszkańcami zainteresowanymi udziałem w programie. Projekt zakłada dofinansowanie do wymiany okien, drzwi, źródeł ciepła czy do ocieplenia budynku.

Andrzej Hola

Program „Czyste powietrze”, który powstał do walki ze smogiem, skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych lub osób posiadających zgodę na budowę takiego budynku. Program przewiduje m.in. dofinansowanie wymiany pieców i kotłów, montażu nowych źródeł ciepła, docieplania budynków, wymiany okien i drzwi, montażu lub modernizacji instalacji centralnego ogrzewania, instalacji kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej. Rządowe dofinansowanie obejmie również

audyt energetyczny budynku przed realizacją, niezbędną dokumentację projektową związaną z przebudową i wymagane ekspertyzy. W sumie do wydania jest ponad 100 mld zł. Harmonogram szkoleń dla mieszkańców zainteresowanych udziałem w programie dostępny jest na stronie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pierwsze szkolenia odbyły się już w Zabrzu, Cieszynie, Pszczynie i Gminie Lipie. Nabory wniosków we wszystkich polskich miastach będą prowadzone przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Będzie

\\ Rządowy program „Czyste powietrze” zakłada finansowanie zarówno termomodernizacji, jak i wymiany źródeł ciepła //

je można złożyć zarówno drogą elektroniczną, jak i osobiście już na przełomie września i października.

Działacze prawicy nie kryją zadowolenia z tego programu. Do tej pory w regionie brakowało bowiem pieniędzy na walkę ze smogiem. Dopiero teraz dotacje do wymiany przestarzałych kotłów znalazły się w Regionalnym Programie Operacyjnym woj. śląskiego do 2020 r., który ogłosił urząd marszałkowski. Działacze Prawa i Sprawiedliwości zwracają uwagę, że choć w obecnym śląskim RPO znajduje się najwięcej środków spośród programów regionalnych w Pol-

Na pewne rzeczy samorząd wydaje środki z nadmiarem, a później nie ma pieniędzy na wymianę pieców i inne cele ważne społecznie



Program „Czyste powietrze”, który powstał do walki z smogiem
| fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

sce – aż 3,477 mld euro (ponad 14,63 mld zł), to na walkę ze smogiem samorząd kierowany przez PO nie miał pieniędzy. Radny PiS w sejmiku wojewódzkim Piotr Czarnynoga zauważa, że samorząd mógł-

DROGA DO PRAWDY



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

Walka o pamięć o tragedii smoleńskiej trwa

Wczoraj członkowie klubów „GP” spotkali się w Częstochowie. Msza św. dziękczynno-błagalna została odprawiona w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Nabożeństwo odbyło się z okazji 25-lecia tygodnika „Gazeta Polska”, 10-lecia portalu Niezależna.pl oraz w intencji 460 klubów „GP”. Dziś natomiast przypada kolejna miesięcznica tragedii smoleńskiej. Z tej okazji kluby „GP” przygotowały obchody w wielu miastach naszego regionu. 10 kwietnia br. odbył się co prawda ostatni marsz, ale nie była to ostatnia miesięcznica smoleńska. – Zawsze organizujemy miesięcznicę smoleńską w Ko-

ściele garnizonowym pw. św. Kazimierza Królewicza w Katowicach – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i regionalny rzecznik tej partii. – Każdy klub „GP” musi zdecydować, w jaki sposób chce czcić poległych. Czy to będzie msza, czy np. koncert – powiedział redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. – Domagamy się ujawnienia prawdy, występujemy przeciwko propagandzie rosyjskiej, która do dzisiaj działa, przeciwko wszystkim, którzy chcą zdusić prawdę o tym, co się stało w Smoleńsku – dodał.

.....
(M)

ŚWIETNE WYNIKI KSSE

Inwestorzy pokochali Śląsk

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna pozyskała do pierwszych dni września br. już 39 nowych inwestycji, wartych 1 mld 735 mln zł. Dzięki nim pracę w regionie znajdzie blisko 1,3 tys. osób, a prawie 13,8 tys. istniejących miejsc pracy zostanie utrzymanych – podał prezes KSSE Janusz Michałek.

To wyśmienity wynik, potwierdzający, że inwestorzy nadal cenią Śląsk jako świetne miejsce do rozwoju swoich firm.

Od 4 września obowiązuje nowe rozporządzenie dotyczące zasad udzielania wsparcia dla inwestycji, będące aktem wykonawczym do przyjętej wiosną tego roku Ustawy o wspieraniu nowych inwestycji. Dotąd większość, bo ok. 80 proc. inwestycji w woj. śląskim, lokowano poza terenami SSE, a inwestorzy nie mieli szans na publiczne wsparcie – teraz zgodnie z nowymi rozwiązaniami wprowadzonymi przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego również oni mają możliwość sięgnięcia po ulgi, jeśli spełnią kryteria udzielenia pomocy. – Mamy już parę projektów, które z niecierpliwością czekały na wejście w życie nowych przepisów – powiedział prezes KSSE Janusz Michałek. Oceniał, że spółki za-

ządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi są dobrze przygotowane do wdrożenia nowych przepisów, a ich rolą będzie przede wszystkim pomoc przedsiębiorcom w przygotowaniu wniosków oraz dostarcie z informacją o nowych zasadach do inwestorów, również mikro, małych i średnich. – Musimy dotrzeć także do tych przedsiębiorców, których nie stać na kosztowne usługi doradcze, a dodatkowo wypracować atrakcyjny mechanizm finansowania przedsięwzięć, np. we współpracy z bankami spółdzielczymi, BGK czy PKO BP – powiedział prezes.

Władze KSSE mają też wiele innych pomysłów, jak skutecznie wspierać inwestorów na Śląsku. KSSE stawia na innowacyjne przedsięwzięcia. W tym celu utworzono Śląskie Centrum Kompetencji Przemysłu 4.0. KSSE i Politechnika Śląska podpisały umowę kon-

sorcjum w sprawie utworzenia Centrum. – Śląskie Centrum Kompetencji z siedzibą w Podstrefie Gliwickiej KSSE w Gliwicach będzie wspierało przedsiębiorstwa w procesie cyfrowej transformacji w ramach czwartej rewolucji przemysłowej – wyjaśnia prezes Michałek. – Chcemy sprawić, by polska gospodarka stała się nowoczesna, by polscy przedsiębiorcy napędzali swoje biznesy w stronę innowacji – dodał.

Jak przekonuje, już nie liczba miejsc pracy, którą utworzą nowi inwestorzy, ma największe znaczenie, lecz ich jakość. – Chcemy przyciągać inwestycje, w których miejsce pracy jest wysokopłatne, specjalistyczne. Takie miejsce pracy jest bardzo dobre, bo tworzy ono dwa, trzy, a może nawet pięć nowych miejsc pracy w swoim otoczeniu. W tym roku zakładamy utworzenie 5–6 tys. nowych miejsc pracy – dodaje.



MOJE PODRÓŻE DO RUMUNII

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Koszutka” filia „Dąb” zaprasza 12 bm. o godz. 17 na spotkanie z cyklu „W obiektywie”. Gościem wydarzenia będzie Andrzej Pasławski – krakowski globtroter, podróżnik i fotoreporter, który opowie o swojej wyprawie do Rumunii.

fot. mat. pras/d



BEZPŁATNE BADANIA

SOSNOWIEC \ Z bezpłatnych badań przeprowadzanych w mammobusie będzie można skorzystać 13 bm., w godz. 9–14, przy ul. Rydza Śmiałego 7, oraz 17 bm., w godz. 9–14, przy ul. Krakowskiej 26. Świadczenia są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

fot. mat. pras/d



e smogiem, skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych

by zrobić w sprawie zwalczania smogu znacznie więcej. Problem w tym, że na pewne rzeczy samorząd wydaje środki z nadmiarem, a później nie ma pieniędzy na wymianę pieców i inne cele ważne społecz-

nie. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – alarmował już w ub.r. radny. Wtórowali mu eksperci Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla, wskazując,

że samorząd wojewódzki walczy nieudolnie ze smogiem i wydaje miliony na akcje propagandowe, zamiast dać ludziom wsparcie na wymianę kotłów i docieplenie domów – co zdaniem rządu jest najskuteczniejszą metodą walki z zanieczyszczeniem powietrza. – Wzywamy sejmiki wojewódzkie do dofinansowania zakupu nowoczesnych kotłów węglowych lub wsparcia w zakupie paliw węglowych – apelował Łukasz Horbacz, prezes Izby. Takiego wsparcia jednak ze strony samorządu wojewódzkiego brakowało. Zamiast tego wydawał on pieniądze na liczne akcje medialne – zwłaszcza w mediach nieprzychylnych rządowi – które wskazywały na ogromne zagrożenie związane z zanieczyszczonym powietrzem, a jednocześnie zawierały apele do rządu, by ten problem rozwiązał. – To była cyniczna gra samorządowców z PO, którzy sami przez lata nic nie robili w sprawie zmniejszenia smogu, a następnie uczynili z tego poważnego ekologicznego i społecznego problemu broń do krytykowania, a nawet nękania rządu – przekonuje Piotr Pietrasz, radny PiS z Katowic.



W KSSE działa ponad 300 krajowych i międzynarodowych firm, które stworzyły ponad 70 tys. miejsc pracy | fot. Daniel Kubieniec/KSSE/d

KSSE chce również wspierać inwestorów w pozyskiwaniu kadry, m.in. poprzez jej przyciąganie z innych regionów Polski. Chce skorelować swoje działania z programem Mieszkanie+. – Ktoś, kto zacznie u nas pracować, dostanie mieszkanie albo odwrotnie – ktoś, kto dostanie u nas mieszkanie, dostanie pracę – wyjaśnia Michałek. Ma to być również sprytny sposób na rozwiązanie problemu demograficznego, z któ-

rym mierzy się obecnie Śląsk. Wszystko to wpisuje się w nową strategię rządu, a jednocześnie przynosi KSSE ogromne sukcesy. W 2017 r. specjalne strefy ekonomiczne wydały niemal o sto zezwoleń więcej niż w 2016 r. Wśród liderów znalazła się KSSE – największa pod względem wartości pozyskanych inwestycji spośród 14 specjalnych stref ekonomicznych w Polsce. Działa tu ponad 300 krajowych i międzynarodowych firm, które

stworzyły ponad 70 tys. miejsc pracy. Bilans KSSE za ub.r. to 58 pozyskanych projektów o rekordowej dla KSSE wartości ponad 3,4 mld zł. Są to inwestycje nie tylko na Śląsku, ale i np. w Częstochowie. Sfinalizowano tam m.in. ogromny projekt zakładający budowę w strefie drugiej fabryki amerykańskiej huty szkła Guardian. Zakład powstanie w sąsiedztwie już istniejącego, przy ul. Korfantego. Rozpocznie produkcję w trzecim kwartale 2019 r., dając ponad 150 nowych miejsc pracy. Inwestycja pochłonie w sumie 200 mln euro. Nowe inwestycje na terenach KSSE powstaną też m. in. w Gliwicach, Sosnowcu, Zawierciu, Tychach i gminie Radziechowy-Wieprz, a zrealizują je: Żywiec-Zdrój, Tenneco Automotive, ZF TRW, Pol-Technology, BMZ Poland, AXA Stenman Poland oraz firmy Rosa i Linmot. – Z nową energią i bardzo dynamicznie rozpoczęliśmy 2018 rok. W tym roku wydaliśmy już kilkanaście nowych zezwoleń na prawie kilkanaście milionów złotych. Jeśli pójdziemy w takim tempie, to utrzymamy dotychczasowy wynik albo będzie nawet lepiej – skomentował prezes KSSE.

.....

Marcin Kubiczek

KULTURALNY FLESZ

FILMY

Czuję się świetnie



Kino Amok w Gliwicach i Klub Filmowy „Trans” zapraszają 13 września, o godz. 20.15, na wydarzenie pt. „Czuję się świetnie”. Niedawno odeszło kilku wybitnych artystów, wśród nich Olga Jackowska, znana jako Kora, oraz Kazimierz Karabasz, nestor polskiego dokumentu. Podczas czwartkowej projekcji będzie można wspomnieć ich twórczość i życie dzięki filmom „Czuję się świetnie” oraz „Muzykanci”. „Czuję się świetnie” to fabularyzowany dokument o grupie Maanam – jednym z najpopularniejszych polskich zespołów rockowych, którego szczyt popularności przypadł na lata osiemdziesiąte. Reżyserowi udało się także nakreślić interesujący obraz młodzieżowej subkultury związanej z muzyką rockową w Polsce. Akcja filmu zaczyna się latem 1983 r. Zespół Maanam odbywa tournée po kraju. Kamera wyławia fragmenty trasy koncertowej:

warszawską konferencję prasową prowadzoną przez dziennikarza muzycznego Dariusza Michalskiego, bójkę na widowni podczas jednego z występów, rozdawanie autografów i podpisywanie płyt. Sceny dokumentalne przeplatają się z inscenizowanymi. Głównymi postaciami „Czuję się świetnie” są oczywiście Kora i Marek Jackowscy – charyzmatyczna wokalistka oraz lider i kompozytor większości piosenek grupy, którzy wówczas byli małżeństwem. Projekcję filmu poprzedzi dodatek „Muzykanci” z 1960 r. To trwający zaledwie 9 minut krótki dokument zmarłego niedawno Kazimierza Karabasa, uważany za klasyczne dzieło polskiego dokumentu. Pokazana mistrzowsko próba amatorskiej orkiestry dętej tramwajarzy podbiła świat, zdobywając wiele nagród międzynarodowych.

.....

(m)

HISTORIA

Ogień Pamięci



Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 12 września do Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza we Wręczycy Wielkiej oraz 18 września do Szkoły Podstawowej im. Stanisława Ligonia w Truskolasach, gdzie odbędą się wykłady poświęcone bitwie pod Truskolasami i Wręczycą Wielką, stoczonej 1 września 1939 r. przez I batalion 27 Pułku Piechoty mjr. Mariana Szulca. Wykłady, które wygłosi Adam Kurus, historyk katowickiego IPN, towarzyszyć będą prezenta-

cjom wystawy plansz edukacyjnych poświęconych historii 27. Pułku Piechoty w latach 1918–1939. Plansze powstały z okazji 100. rocznicy utworzenia pułku i po raz pierwszy zaprezentowano je podczas VIII Święta Pułkowego 27. Pułku Piechoty w Częstochowie. Wykłady i prezentacje wystawy w szkołach odbędą się w ramach akcji „Ogień pamięci” będącej częścią projektu „Wręczyckie spotkania na stulecie Niepodległej”.

.....

(m)



ROW POBIŁ LIDERA!

PIŁKA NOŻNA \ ROW 1964 Rybnik sensacyjnie pokonał na wyjeździe Siatek Tarnobrzeg, czyli dotychczasowego lidera drugiej ligi, który na swoim stadionie wygrywał mecz za meczem. Skończyło się 2:0, gole dla rybniczian strzelali Szymon Jary i Jan Janik. Wygrała też – 3:2 ze Stalą Stalowa Wola – Skra Częstochowa, a wskutek porażki w Belchatowie na ostatnie miejsce spadł Rozwój Katowice.

fot. mat. pras./d

HOKEJ



Tyszanom zostały w Champions League do rozegrania jeszcze tylko mecze z włoskim Bolzano, a więc wiceliderem grupy. Odbędą się one 10 i 16 października

W każdym z dotychczasowych czterech meczów Ligi Mistrzów drużyna z Tychów strzeliła przynajmniej jednego gola
| fot. Dominik Gajda/PAP

Punktów nie ma, wstydu też nie

GKS Tychy przegrał wszystkie cztery dotychczasowe mecze w fazie grupowej Ligi Mistrzów, ale wstydu naszemu krajowi swoją postawą nie przyniósł.

Grzegorz Maciejewski

Tyszanie – opromienieni zdobyciem Pucharu Polski oraz trzeciego w historii mistrzowskiego tytułu – do walki w fazie grupowej Champions League przystępowali z wielką nadzieją jeśli nie odniesienia pierwszego w dziejach naszego kraju zwycięstwa w tych elitarnych rozgrywkach, to przynajmniej – punktowej zdobyczy. Minęły jednak już cztery z sześciu zaplanowanych kolejek, a GKS wciąż się tego nie doczekał.

Mimo to można powiedzieć, że choć nie ma punktów, to nie ma też wstydu. W każdym z dotychczasowych czterech meczów drużyna z Tychów strzeliła przynajmniej jednego gola, dwukrotnie – w obu spotkaniach z IFK Helsinki – walczyła z nieporównywalnie wyżej notowanym rywalem jak równy z równym. W starciu z Finami na Stadionie Zimowym skończyło się 3:5, a ze szwedzką Skellefteą – 1:8. Rewanże przyniosły wyniki 2:6 w Szwecji i zaledwie 1:2 w Finlandii. Tego rezultatu, uzyskanego w sobotni wieczór przy ponadczterotysięcznej publiczności, z pewnością szkoda. W trzeciej tercji GKS za sprawą Alexa Szczuchury doprowadził do remisu 1:1. Ostatnie słowo należało jednak

do gospodarzy, którzy gdy zdobywali drugą bramkę, grali w liczebnej przewadze.

Do historycznego punktu w Lidze Mistrzów zabrakło polskiemu zespołowi niewiele ponad siedmiu minut...

– Szkoda, bo mogliśmy nawet wygrać ten mecz. Wynik był otwarty niemal do samego końca. Trzecia tercja była w naszym wykonaniu najlepsza od chwili startu Ligi Mistrzów. Nie mamy punktu, ale

plamy nie daliśmy. Sądzę, że kibice mogą być zadowoleni z naszej postawy – podsumował skandynawską wyprawę Krzysztof Majkowski, drugi trener GKS.

Tyszanom w Lidze Mistrzów zostały do rozegrania jeszcze tylko mecze z włoskim Bolzano, a więc wiceliderem grupy. Odbędą się w październiku (10 października w Tychach, 16 – we Włoszech). Do tego czasu rozpędu zdążą nabrać zmagania w Polskiej Hokej Lidze, które GKS zainauguruje w najbliższą niedzielę derbami z wicemistrzem – Tauronem KH GKS Katowice.

– Chciałbym, żeby zawodnicy z taką pasją i charakterem, jakie pokazali w Lidze Mistrzów, rozgrywali każdy mecz w PHL – przyznał trener Andriej Gusow.

7
tyle goli strzelili
w czterech kolejkach
LM tyszanie.
Stracili 21

HOKEJ

Inauguracja dla faworyta

Ponad 2 tys. kibiców obejrzało z trybun sosnowieckiego Stadionu Zimowego pierwszy po ponad dwóch latach mecz Zagłębia w Polskiej Hokej Lidze. Wracająca do elity drużyna zaczęła świetnie, bo sensacyjnie objęła nawet prowadzenie w starciu z Tauronem KH GKS Katowice, ale potem do głosu doszedł faworyt. Wicemistrzowie Polski zdobyli cztery bramki i ostatecznie skończyło się wynikiem 1:4, a gry nie ułatwiała mgła, która w pewnym momencie spowiła lodowisko.

PIŁKA RĘCZNA

Hegemon za mocny

NMC Górniki Zabrze nie udało się sprawić niespodzianki i uległ na wyjeździe PGE Vive Kielce 23:32. Zabrzanom nie udało się sko-

rzystać z faktu, że kielczanie mieli dobrze dysponowanych zaledwie 10 zawodników. Złapali zbyt wiele kar – aż 12 min – i już do przerwy przegrywali 9:14, a po niej strata tylko się powiększała. W następnej kolejce PGNiG Superligi podopieczni Rastislava Trtika podejmą Pogoń Szczecin.

PIŁKA NOŻNA

Tyszanie dostali lanie

Wynikiem 1:4 zakończyła się wyprawa GKS Tychy do Bytowa. Drużyna trenera Ryszarda Tarasiewicza co prawda na początku drugiej połowy zdołała za sprawą Mateusza Grzybka doprowadzić do remisu 1:1, ale to było wszystko, na co ją było stać. Sprawy nie ułatwiła czerwona kartka, którą ujrzał Keon Daniel. Tarasiewicz po końcowym gwizdku mówił głównie o... fatalnym sędziowaniu.

PIŁKA RĘCZNA



Pokaz niebieskiej siły

Kibice w Chorzowie mieli w sobotni wieczór powody do radości. Tak dobrze dysponowanych szczypiornistek KPR Ruchu jak w meczu z Piotrcwią Piotrków Trybunalski nie oglądaliśmy już dawno!

Chorzowianki w świetnym stylu przywitały się z własną halą. Skończyło się ich wygraną 32:18 i rezultat ten – choć hakać wysoko – oddawał to, co działo się na parkiecie. Piotrkowianki były w stanie dotrzymać kroku Niebieskim jedynie na samym początku meczu. Jarosław Knopik, trener Ruchu, zapowiadał, że kibice zobaczą odmienioną drużynę, która intensywnie pracowała w letniej przerwie nad nowym systemem gry w obronie. Nie było to czczone ganie.

W pierwszej połowie drużyna zdobyła 18 bramek, tracąc tylko sześć. Spora w tym zasługa nowej bramkarki Patrycji Chojnackiej, która broniła z dużym wyczuciem, ale i ze sporym szczęściem, bo przyjezdne niemiłosiernie obijały słupki i poprzeczkę chorzowskiej bramki. Gospodynie były znacznie skuteczniejsze. – To był najlepszy mecz za mojej kadencji – mówił zadowolony trener Knopik.

Już przed tygodniem KPR Ruch pozostawił po sobie niezłe wrażenie – przegrał w Koszalinie zaledwie pięcioma golami. Dla porównania, w miniony weekend Energa rozbiła na wyjeździe Kościerzynę 41:20! W Chorzowie mogą więc patrzeć w przyszłość z optymizmem. Młody zespół, którego zadaniem jest utrzymanie w PGNiG Superlidze, za tydzień zagra w Lublinie z Perłą.

(gma)

fot. Andriej Gusow/PAP

**Nasza obecność tu to wyraz
pamięci. Nie spoczniemy, dopóki
to miejsce nie zostanie właściwie
zagospodarowane – powiedział
Jan Józef Kasprzyk**

UROCZYSTOŚCI TO JUŻ 187 LAT

Uczciliśmy pamięć obrońców Reduty Ordona

Wczoraj przed pomnikiem Reduty Ordona przy ul. Na Batoryjce odbyły się uroczyste obchody 187. rocznicy obrony reduty
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Nasza obecność tu, na Reducie Ordona, jest wyrazem tego, że chcemy być narodem, a nie tylko zbiorowiskiem ludzi zajmujących określone terytorium – powiedział wczoraj podczas obchodów 187. rocznicy obrony Reduty Ordona szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Niestety, decyzja o wpisaniu terenu reduty nr 54 do rejestru zabytków nadal nie jest prawomocna.

Janusz Sujecki

Wczoraj przed pomnikiem Reduty Ordona przy ul. Na Batoryjce odbyły się uroczyste obchody 187. rocznicy obrony reduty. Uczestniczyli w nich szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, przedstawiciele władz m.st. Warszawy i dzielnicy Ochota, członkowie Komitetu Zachowania Reduty Ordona (KZRO) oraz mieszkańcy stolicy. Obrońcom reduty oddano hołd w obecności asysty wojskowej dowództwa Garnizonu Warszawskiego. Obchodom towarzyszyli członkowie grup rekonstrukcyjnych w historycznych mundurach. – Reduta Ordona stała się jednym z tych symboli, które naszą drogę charakteryzują najpełniej i najpięk-

niej. To m.in. dzięki determinacji walczących tu żołnierzy Polska mogła odzyskać w 1918 r. niepodległość. Nasza obecność tu to wyraz pamięci. Nie spoczniemy, dopóki to miejsce nie zostanie właściwie zagospodarowane – powiedział Jan Józef Kasprzyk, dziękując społecznikom, którzy od wielu lat porządkują teren reduty i walczą o godne jej upamiętnienie. Prezes Stowarzyszenia Reduta Ordona Artur Nadolski przypomniał, że sześć lat temu grupa społeczników chciała zmanifestować, że w tym zaniedbanym miejscu znajdowała się Reduta Ordona. – Nie sądziliśmy, że ta manifestacja przerodzi się w uroczystości państwowo-samorządowe. Teraz przyjeżdżają tu wycieczki autokarowe z całej Polski, co świadczy o rosnącej randze tego miejsca – podkreślił Nadolski. Wiceburmistrz Ocho-

ty Grzegorz Wysocki mówił, czym jest patriotyzm czasów pokoju, wskazując na postawę młodzieży z Zespołu Szkół Samochodowych i Licealnych nr 1, zajmującej się porządkowaniem obszaru wokół reduty. – Ten teren został wpisany do rejestru zabytków w 2016 r., ale decyzja ta może być w każdej chwili podważona, ponieważ została zaskarżona – powiedział „Dodatekowi Mazowieckiemu” Stefan Fuglewicz z KZRO. Rozprawa w tej sprawie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym odbędzie się w drugiej połowie września – poinformował Fuglewicz i przypomniał, że również obecny plan zagospodarowania przestrzennego dopuszcza na terenie reduty intensywną zabudowę. KZRO apeluje obecnie o zmianę zapisu planu miejscowego oraz wykupienie terenu reduty z rąk prywatnych.

KALENDARIUM POWSTANIA

10 września 1944 r.

Niemcy za wszelką cenę chcą opanować Al. Jerozolimskie. Uda-je się im przedrzeć na ul. Bracką, Chmielną, Górskiego oraz obsadzić domy przy Al. Jerozolimskich 36, ul. Marszałkowskiej 100 i 102 oraz Włók 25. W pozostałych budynkach powstańcy się utrzymują. Dochodzi do ataku Niemców na Poczta Główną. Nieprzyjacielowi udaje się zdobyć budynek przy ul. Wareckiej 11, który wkrótce musiał opuścić na skutek kontrataku powstańców. W wyniku odniesionych ran umiera dowódca drużyny batalionu „Para-

sol”, plut. pchor. Józef Szczepański „Ziutek”, autor „Pałacyku Michła”. Rusza natarcie Armii Czerwonej na Pragę. 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki dociera do Anina i przesuwa Niemców za szosę Mińsk Mazowiecki-Warszawa. Samoloty sowieckie bombardują lotniska na Bielanach i Okęcie. Dochodzi do pierwszej walki powietrznej nad Warszawą. Zostaje zestrzelony niemiecki samolot, który spada na teren parku Łazienkowski.

(oprac. nkk)

ŚWIADCZENIA

Przygotujmy się na elektroniczne zwolnienia lekarskie

Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pozostał niecały kwartał do całkowitego wycofania papierowych zwolnień lekarskich. Tymczasem jeszcze ok. 21 proc. przedsiębiorców w regionie radomskim nie założyło konta na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Bez tego konta przedsiębiorca nie będzie mógł obsługiwać elektronicznych formularzy. Obowiązek ten dotyczy firm, które zgłaszają do ubezpieczeń powyżej pięciu pracowników. Dla osób, które nie dokonały ciążącego na nich obowiązku,

ZUS organizuje specjalne szkolenia. Najbliższe terminy dla przedsiębiorców w Radomiu to 13 września oraz 11 października. Lekarze mogą wziąć udział w zajęciach 11 i 27 września. Więcej informacji jest dostępnych pod nr. (48) 385 64 37, adresem mejlowym: szkolenia_radom@zus.pl i na każdym stanowisku w salach obsługi klientów. Pełna lista zajęć dostępna jest na stronie www.zus.pl w zakładce „Wydarzenia i szkolenia”.

(nkk/mat. pras.)



POMÓŻ ZWIERZĘTOM PRZETRWAĆ ZIMĘ

AKCJA \ Od dziś do warszawskiego ogrodu zoologicznego można przynosić żołędzie oraz orzechy, które będą stanowiły pokarm dla zwierząt zimą. Zbiórka zakończy się 16 listopada bądź po zbieraniu 1 t żołędzi oraz 1 t orzechów włoskich i laskowych. Każdy, kto przyniesie 10 l żołędzi lub 5 l orzechów, dostanie wejściówkę uprawniającą do zwiedzania zoo (dla 1 osoby).

fol. mat. pras./d

AKCJA

Drzewa dla Niepodległej Polski

Akcja łącząca ekologię i patriotyzm – „100 tys. drzew na 100-lecie niepodległości Polski” – objęła kilkanaście miast w całym kraju. W Warszawie rozdano chętnym 11 tys. sadzonek w zamian za odpady nadające się do powtórnego przetworzenia.

Katarzyna Kasjanowicz

W minioną niedzielę w wielu miastach całej Polski można było otrzymać sadzonkę drzewa: olszy, świerku, sosny, klonu jaworu, jarzębu i dębu szypułkowego. Warunkiem było przyniesienie 10 sztuk odpadów z trzech grup określonych w regulaminie akcji: butelek plastikowych, tzw. PET; puszek aluminiowych oraz baterii paluszków i guzikowych. To całkiem nowa forma myślenia o patriotyzmie, nie tylko zachęcająca do pielęgnacji świadomości

historycznej, ale także inspirowana do myślenia przyszłościowego. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Akcja została zorganizowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Wydarzenie zostało wpisane w projekt „Niepodległa”.

Nie tylko dostarczenie wybranych odpadów uprawniało do odbioru sadzonki. Na miłośników zieleni czekał też quiz historyczno-ekologiczny. Jed-

W minioną niedzielę w wielu miastach całej Polski można było otrzymać sadzonkę drzewa krajowego: olszy, świerku, sosny, klonu jaworu, jarzębu i dębu szypułkowego

ną sadzonkę można było otrzymać za uzyskanie do 70 proc. poprawnych odpowiedzi, dwie za wyższy wynik.

Ci, którzy zdecydowali się wziąć udział w quizie, mogli się dowiedzieć np. że lodówka zużywa 20 proc. średniego dziennego zapotrzebowania na energię, a Tarnów jest pierwszym miastem, które w 1918 r. odzyskało niepodległość. Właśnie nad tymi pytaniami uczestnicy zastanawiali się najdłużej.

Anna Mzyk, rzecznik prasowa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwróciła uwagę na walor edukacyjny quizu



towarzyszącego wydarzeniu. – Tu nie chodzi tylko o zaprezentowanie swojej wiedzy, ale także o jej wyniesienie – podkreśliła.

W Warszawie wskazano 10 lokalizacji, w których od godz. 10 do 16 można było zdobyć drzewo. To park Agrykola i Łazienki

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NIE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



WARKA-RADOM CORAZ BLIŻEJ

KOLEJ \ Wojewoda wydał pierwszą decyzję lokalizacyjną dla przebudowy linii nr 8 na odcinku Warka-Radom. Jest to ok. 13,5-km odcinek trasy. Na mocy tej decyzji możliwe będą m.in wykupy nieruchomości niezbędnych do realizacji inwestycji.

fot. mat. pras./d



STOŁĘCZNA LEWICA W ROZPADZIE

WARSZAWA \ Po tym jak Barbara Nowacka oficjalnie potwierdziła, że Inicjatywa Polska wchodzi w koalicję z Koalicją Obywatelską i stworzy wspólne listy do sejmiku wojewódzkiego, szeregi stowarzyszenia opuściła Paulina Piechna-Więckiewicz (na zdjęciu).

fot. Facebook/d



Wydarzenie zostało wpisane w projekt „Niepodległa” | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

Królewskie, park Skaryszewski, pl. Defilad (dwa stanowiska), Multimedialny Park Fontann (dwa stanowiska), Ogród Saski, skwer Płyta Desantu, park Górczewska. Do każdej jubileuszowej sadzonki dołączano certyfikat i instrukcję

sadzenia. W punkcie na pl. Defilad po ponad godzinie rozdano przeszło 10 proc. drzewek. Największym zainteresowaniem cieszyły się sadzonki dębu, jarzębu, świerka i sosny. Mimo dnia wolnego od handlu oraz towarzyszącej mu

deszczowej aury mieszkańcy stolicy i goście entuzjastycznie podeszli do nowoczesnego świętowania 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Niektórzy przynosili nawet po kilkadziesiąt baterii czy butelek.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Podsumowali prezydenturę Witkowskiego

W sobotę w Warszawie odbyła się konwencja Platformy Obywatelskiej, na której jej politycy chwalili się sukcesami, a przede wszystkim straszyli Prawem i Sprawiedliwością. W Radomiu zaś przedstawiciele lokalnego PiS postanowili podsumować kadencję obecnego prezydenta miasta Radosława Witkowskiego, który ubiega się o reelekcję. Podsumowanie dotyczyło również innych członków PO w Radomiu.

Na sobotniej konferencji pojawili się zarówno lokalni przedstawiciele PiS, jak i posłowie ziemi radomskiej. Minister Marek Suski przypomniał wszystkie obietnice, które składał cztery lata temu obecny prezydent miasta Radosław Witkowski. Jak stwierdził, „trudno szukać ich realizacji”. – Z programu Radosława Witkowskiego nic nie zostało zrealizowane. To jest obraz tego, jak nieudolna i nieskuteczna jest władza Platformy Obywatelskiej w Radomiu – mówił Marek Suski. Jak podkreślał minister, Witkowski szedł do wyborów w 2014 r. z hasłem „Stop nepotyzmowi”. Tymczasem Suski pokazał listę osób, na której znaleźli się radni i ich krewni zatrudnieni w miejskich i wojewódzkich jednostkach. Poza tym minister wymienił wszystkie obietnice wyborcze Witkowskiego: 8 tys. miejsc pracy,

**\\ Z programu Radosława Witkowskiego nic nie zostało zrealizowane. To jest obraz tego, jak nieudolna, i nieskuteczna jest władza Platformy Obywatelskiej w Radomiu – mówił Marek Suski **

budowa hali sportowej, trasy N-S, bilet parkingowy za złotówkę. Według przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości Radosław Witkowski w trakcie swojej kadencji mógł powalczyć o większe środki budżetowe,

bo na początku jego kadencji w rządzie na eksponowanym stanowisku była Ewa Kopacz, która pochodzi z regionu radomskiego i jest przecie z Platformy Obywatelskiej. – Radom miał być obsypany złotem, tak się nie stało. Działanie, które dziś podejmuje rząd PiS przynosi wymierne efekty – 93 mln zł na budowę al. Wojska Polskiego, 11 mln na trasę N-S i wreszcie blisko 200 mln na trzeci etap modernizacji sieci wodno-kanalizacyjnej – zauważył kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz. Radomscy przedstawiciele PiS wskazali również na rosnące za rządów Radosława Witkowskiego zadłużenie miasta, a także to, że żadna większa inwestycja miejska nie jest do końca zrealizowana.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

TEATR

„Dzieci wojen”
Spektakl Ostrołęckiej Sceny Autorskiej o losach dzieci uwikłanych w działania wojenne i wybrane wydarzenia z historii Polski: upadek Rzeczypospolitej, III rozbiór Polski, I i II wojna światowa, wywózka na Sybir, Powstanie Warszawskie, czasy komunizmu, stan wojenny. Reżyser posłużył się oryginalnymi materiałami filmowymi.
Poniedziałek, 10 września, godz. 18.40, plac przy Scenie przy DH Kupiec, Ostrołęka

FOTOGRAFIA

Uroki Podlasia
Wystawa fotografii legionowskich artystów ukazująca przyrodnicze i architektoniczne piękno Podlasia, które po dziś dzień funkcjonuje jako pogranicze etniczne. Stykało się tu osadnictwo mazowieckie z osadnictwem białoruskim, litewskim, ukraińskim, tatarskim i żydowskim. Ekspozycja potrwa do 30 września.
Wtorek, 11 września, godz. 11, Dobre Miejsce, Galeria Kruźganek (wejście A), ul. Dewajtis 3, Warszawa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KLUBY GAZETY POLSKIEJ

BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKI KLUB GAZETY POLSKIEJ

zaprasza na spotkanie z ministrem Antonim Macierewiczem

15 września godz. 18

.....

do Domu Pielgrzyma AMICUS ul. Hozjusza 2 (obok Sanktuarium Bł. Ks. Jerzego Popiełuszko w kościele pw. św. Stanisława Kostki)



LEGIONISTA W „ĆWIARTCE”

US OPEN \ Daniel Michalski z Legii dotarł do ćwierćfinału młodzieżowego US Open. W walce o 1/4 pokonał – na raty – Francuza Antoine’a Cornuta-Chauvinca (3–6, 6–2, 6–4). Spotkanie zostało przerwane przez ulewę i dokończono następnego dnia. Polak musiał zagrać dwa mecze o stawkę w zaledwie kilka godzin. W efekcie awansu do półfinału nie było.

fol. Wikipedii/d

PIŁKA NOŻNA

Damian Szymański, który w piątek zadebiutował w reprezentacji Polski, piłkarską karierę zaczynał w Stali Kraśnik, skąd trafił do GKS Bełchatów. W 2014 r. właśnie w tym klubie zadebiutował w ekstraklasie, a następnie trafił do Jagiellonii Białystok, gdzie zagrał 16-krotnie, zdobywając jedną bramkę. Od sierpnia 2017 r. jest zawodnikiem Wisły Płock



12 lat minęło od poprzedniego występu wiśłaka w kadrze | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Kapitan Wisły z debiutem reprezentacyjnym

Była 56. minuta meczu z Włochami, kiedy na boisku w Bolonii pojawił się Damian Szymański. Kapitan Wisły Płock w premierowym meczu Polski w Lidze Narodów zaliczył swój reprezentacyjny debiut. Na szansę nadal czeka Adam Dźwigała, którego Jerzy Brzęczek również powołał do kadry. Być może drugi z Nafciarzy zadebiutuje we wtorek podczas towarzyskiego spotkania z Irlandią, które odbędzie się we Wrocławiu.

Małgorzata Chłopaś

Przedstawiciel Wisły Płock powrócił do reprezentacji po bardzo długiej przerwie – poprzednio w biało-czerwonych barwach zagrał Paweł Magdoń, ale było to niemal 12 lat temu! Tym razem Płock reprezentował z orzełkiem na piersi Szymański, który w 56. min zmienił Mateusza Klichę.

Powołanie Szymańskiego zaskoczyło kibiców, choć było jasne, że nowy selekcjoner będzie chciał sprawdzić w reprezentacyjnych warunkach zawodników, z którymi wyjątkowo dobrze pracowało się mu w klubach. To właśnie dlatego na mecze z Włochami i Irlandią powołał Szymańskiego, Dźwigalę i Arkadiusza Rechę, który w tym czasie zdążył zmienić klub na Atalantę Bergamo. Szymański zyskał zaufanie Brzęczki na tyle, że trener, pracując w Wiśle, powierzył młodemu pomocnikowi kapitańską opaskę. – Nie stresuję się. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko dać z siebie wszystko na boisku i pokazać klasę. Inaczej zresztą nie umiem. Zaczynam od zera – muszę budować w kadrze swoją jakość. W przyszłości chciałbym być piłkarzem, który bę-

dzie stanowił o sile polskiej drużyny narodowej. Wierzę, że tak będzie – mówił po otrzymaniu powołania 23-latek.

W debiucie Szymański nie pokazał niczego specjalnego, ale wszedł na boisko w czasie, gdy Polakom było coraz trudniej o budowę akcji. Włosi przejęli inicjatywę, dążąc do odrobienia strat.

Udało się im to za sprawą rzutu karnego, podyktowanego za faul, którego dopuścił się Jakub Błaszczykowski. W 77. min jedenastkę na bramkę zamienił Jorginho. Po Szymańskim nie było widać debiutanckiej tremy, nie popełnił też rażących błędów.

Podczas gdy Szymański starał się pokazać w kadrze, jego klubowi koledzy rozegrali spotkanie kontrolne z Arką. Bramek nie odnotowano, choć w ostatnich dwóch meczach ligowych Nafciarze pokazali załazek lepszej formy, gromiąc Legię (4:1) i remisując z Jagiellonią (1:1).

W przerwie na mecze reprezentacji sparing zagrała także Legia – podopieczni Ricardo Sa Pinto trenują z mocnymi obciążeniami i tylko bezbramkowo zremisowali z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza.

0:0
w sparingu
Wisły z Arką

STRZELECTWO

Legionista mistrzem świata

Tomasz Bartnik z sekcji strzeleckiej Legii został mistrzem świata w konkurencji strzelania z karabinu dowolnego na zawodach w Changwon w Korei.

Bartnik sięgnął po złoty medal w strzelaniu z karabinu w trzech postawach – kłęczącej, leżącej i stojącej – i wywalczył kwalifikację olimpijską w tej konkurencji. Na 1200 możliwych pkt legionista zdobył 1182, wyrównując swój własny rekord Polski. Wynik ten odniósł w fazie zasadniczej – w finale zbliżył się do rekordu kraju o 1/10 pkt. W walce o medale Polak, który zdobył 460,4 pkt, pozostawił w tyle Chorwata Petara Gorsę (457,4 pkt) i reprezentanta USA Michaela McPhaila (446,9 pkt). To zdecydowanie największe osiągnięcie Bartnika w karierze – do tej pory zdołał zająć w międzynarodowym turnieju trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata w Gabali. – Duma mnie rozpira. Pamiętam, jak przyszedł pierwszy raz na strzelnicę w wieku 14 lat – dziadek go przyprowadził. To bardzo mądry i pracowity chłopak. Jestem bardzo szczęśliwa i dumna ze swojego wychowanka. Wierzę, że jeszcze większy sukces Tomek osiągnie podczas igrzysk – stwierdziła trenerka Eulalia Rolińska.

PIŁKA NOŻNA

Sa Pinto odsuwa opokę Legii?!

Wszystko wskazuje na to, że Ricardo Sa Pinto odstawi na boczny tor Arkadiusza Malarza, a na dobre postawi na Radosława Cierzniaka. Portugalczyk marginalizuje także rolę Krzysztofa Dowhania, który wypuścił w świat takich zawodników jak Artur Boruc, Łukasz Fabiański, Jan Mucha czy Wojciech Szczęsny.

O tym, że między Sa Pinto a Malarzem iskrzy, napisał portal Sport.pl. „W środę, podczas zajęć otwartych dla dziennikarzy, bramkarze Legii wyszli na trening 30 minut wcześniej niż reszta. W trakcie rozgrzewki Sa Pinto podszedł do Malarza. Głośno i żywo dyskutowali, gestykulowali. W końcu trener odszedł od niego z niezadowoloną miną” – czytamy. Malarz od wielu miesięcy był najpewniejszym punktem w drużynie Legii. Doświadczony bramkarz zdobywał tytuły piłkarza miesiąca i sezonu, nierzadko tylko dzięki jego interwencji Legia zdobywała ligowe punkty. Przy Łągienkowskiej można jednak usłyszeć, że 38-latek źle zniósł ligową porażkę z Wisłą Płock (1:4) i w szatni głośno wyrażał niezadowolenie z postawy zespołu. W efekcie do Krakowa w roli pierwszego golkipera pojechał Cierzniak. Bramkarz, który od kiedy trafił do Legii, pełnił głównie rolę rezerwowego, powinien zagrać w prestiżowym spotkaniu z Lechem Poznań. – Ufam mu – mówił Sa Pinto. Mocną pozycję stracił także zajmujący się bramkarzami Dowhań. Sa Pinto woli stawiać na swój sztab.

(mch)